

Polsko-rumuńskie rozmowy plenarne

I sekretarz KC PZPR Edward Gierk przyjął wczoraj premiera rządu Socjalistycznej Republiki Rumunii — Manea Mănescu.

W rozmowie uczestniczył prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

★

W gmachu Prezydium Rządu odbyły się polsko-rumuńskie rozmowy plenarne, które prowadzili premierzy obu krajów — Piotr Jaroszewicz i Manea Mănescu. W rozmowach wiele miejsca zajęły sprawy dalszego rozwoju współpracy gospodarczej obu krajów.

Premier rządu Socjalistycznej Republiki Rumunii Manea Mănescu złożył wizytę w warszawskim ratuszu. Gościa zapoznano z dorobkiem i planami rozwojowymi Warszawy.

PAP

● OCENA REZULTATÓW WIZYTY H. JABŁOŃSKIEGO W IRAKU ● INFORMACJA O SYTUACJI RYNKOWEJ I ZAOPATRZENIU LUDNOŚCI ● STAN REALIZACJI INWESTYCJI SZCZEGÓLNIE WAŻNYCH DLA GOSPODARKI NARODOWEJ.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC na posiedzeniu w dniu 28 bm. zapoznawało się z przebiegiem i rezultatami oficjalnej wizyty przewodniczącego Rady Państwa PRL, Henryka Jabłońskiego w Republice Irackiej.

Stwierdzono z zadowoleniem, że wizyta ta, a zwłaszcza rozmowy przeprowadzone z sekretarzem generalnym kierownictwa regionalnego Partii Socjalistycznej Odrodzenia Arabskiego, BAAS, prezydentem Republiki Irackiej, Ahmedem el-Bakrem przyczynia się do zacieśnienia przyjaźelskiej współpracy między obu krajami. Biuro Polityczne zaaprobowało przyjęte podczas wizyty ustalenia i wyraziło przekonanie, że przyniosą one dalszy rozwój polsko-irackich stosunków we wszystkich dziedzinach życia, a zwłaszcza ko-

rzystnej dla obu państw współpracy ekonomicznej.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne KC rozpatrzyło informację o sytuacji rynkowej i przewidywanym zaopatrzeniu ludności w IV kwartale bieżącego roku.

Przewiduje się, że na skutek zwiększonych dochodów ludności, popyt na towary rynkowe będzie o ok. 13 proc. większy aniżeli w analogicznym okresie roku ubiegłego. W celu zaspokojenia tych szybko rosnących potrzeb społeczeństwa rząd podjął szereg decyzji zwiększających dostawy na rynek poszukiwanych artykułów produkcji krajowej, jak również importowanych. Podjęte zostały także działania zmierzające do ograniczenia zakupów towarów rynkowych przez zakłady pracy, organizacje i instytucje. Pomyślna realizacja zobowiązań podjętych w związku z VII Zjazdem pozwoli dodatkowo zaopatrzyć rynek w towary o wartości ponad dwa i pół miliarda złotych. Podjęte przez handel przygotowania organizacyjne powinny zapewnić sprawne zaopatrzenie ludności również w okresie śpiętna zakupów w listopadzie i grudniu.

Biuro Polityczne KC zapoznawało się z informacją rządu o stanie realizacji inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej. Wysoka dynamika rozwoju gospodarczego kraju w obecnym pięcioletniu wymagała wprowadzenia metod centralnego sterowania procesami inwestycyjnymi i dyktowała konieczność stworzenia odpowiednich preferencji w projektowaniu, wykonawstwie, w dostawach materiałów, maszyn i urządzeń niezbędnych dla szybkiego zrealizowania tych obiektów przemysłowych, które posiadają duży wpływ na zaspokojenie

rosnących potrzeb rynku wewnętrznego oraz umożliwiając rozwój eksportu i międzynarodowej kooperacji. Na skutek zastosowania zasady koncentracji potencjału oraz dzięki wykorzystaniu w szerokim zakresie postępu technicznego w wykonawstwie i organizacji robót uzyskano w tej grupie inwestycji skrócenie okresu realizacji średnio o dwa miesiące w stosunku do obowiązujących — już skorygowanych — cykli normalnych. W 1975 r. powinno być oddanych do eksploatacji 96 inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej. W okresie minionych trzech kwartałów zakończono 61 zadań inwestycyjnych, w tym dwa zadania wykonano przedterminowo. Bieżąca analiza wykazuje, że stan zaawansowania pozostałych do wykonania inwestycji można uznać za prawidłowy, a ustalone dla nich terminy zakończenia zostaną dotrzymane. Pewne trudności mogą wystąpić jedynie w odniesieniu do kilku tytułów inwestycyjnych, z uwagi na opóźnienia w dostawach maszyn pochodzących z importu.

Biuro Polityczne KC wyraziło podziękowanie załogom, organizacjom partyjnym i kierownictwom przedsiębiorstw uczestniczących w procesach inwestycyjnych na obiektach szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej. Ustalono, że rząd podejmie odpowiednie kroki celem przezwyciężenia odcinkowych napięć występujących na niektórych inwestycjach. Podkreślono, że stosowanie preferencji w realizacji inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej dało pozytywne rezultaty w obecnej pięcioletniej, w związku z tym analogiczne zasady powinny być utrzymane w latach następnych. (PAP)

Na stronie 2 zamieszczamy główne tezy przemówienia E. Gierka na przedjazdowej Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Katowicach.

Zakończenie sesji w 70-lecie rewolucji 1905 — 1907

Podsumowaniem obrad dwóch sekcji problemowych, w których omawiano tematykę historyczną rewolucji 1905 — 1907 r. oraz aktualne problemy strategii międzynarodowego ruchu robotniczego, zakończyła się 28 bm. w Warszawie 2-dniowa sesja naukowa, poświęcona wydarzeniom sprzed 70 lat.

W sesji przygotowanej przez PAN, WSNS przy KC PZPR oraz Uniwersytet Warszawski wzięło udział ponad 200 naukowców z krajowych ośrodków badawczych oraz historycy z ZSRR, Czechosłowacji i NRD.

Uczestnicy sesji podkreślili, że z perspektywy 30 lat istnienia Polskiej Ludowej wyrażnie uświadomiło się historyczne znaczenie rewolucji 1905 — 1907 r. jako pierwszego, ważnego wydarzenia w całej serii wstrząsów dziejowych, które miały doprowadzić do utworzenia pierwszego państwa socjalistycznego, odzyskania niepodległości przez naród polski po I wojnie światowej i do powstania po 1945 r. wspólnoty państw socjalistycznych. (PAP)

Le Duan na Kremlu

We wtorek rozpoczęły się na Kremlu rozmowy przywódców radzieckich z delegacją Partii Pracujących Wietnamu i rządu DRW. Uczestniczą w nich m. in. sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew i I sekretarz KC PPW Le Duan.

K. Waldheim w Madrycie

Sekretarz generalny ONZ, K. Waldheim przeprowadził we wtorek w Madrycie rozmowę z premierem Hiszpanii, C. A. Navarro. Ich tematem była sprawa przysięgi Sahary Zachodniej. Waldheim wyraził poglądy w tej sprawie z przywódcami Maroka, Mauritani i Algierii w czasie pobytu w tych krajach.

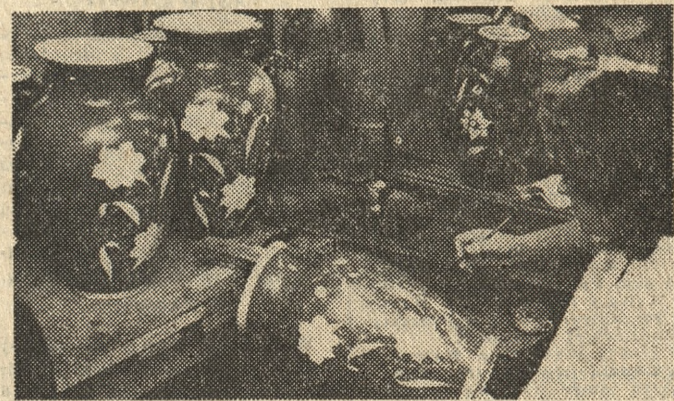
G. Ford uda się do Indonezji

Minister spraw zagranicznych Indonezji A. Malik oświadczył w poniedziałek w Jakarcie, że w bieżącym roku oczekuje się w Indonezji wizyty prezydenta USA, G. Forda. Ford odwiedzi Indonezję najprawdopodobniej po wizycie w Chinach. Dokładna data jego przyjazdu do Jakarty nie została podana.

Przestępcy na Placu św. Piotra

Watykański dziennik „Osservatore Romano” pisze o mnożących się kradzieżach, włamaniach do samochodów i innych przestępstwach popełnianych na Placu św. Piotra w Rzymie i na sąsiednich ulicach. Dziennik podaje, że w tym roku policja aresztowała 242 złodziei, którzy korzystając z tego, że na placu gromadzą się tłumy ludzi kradli różne przedmioty pozostawione w

Wiecej chodzieskiej porcelany



Żałoga Zakładów Porcelany i Porcelitu w Chodzieży podjęła w bieżącym roku zobowiązania na skalę niespotykaną w naszym przemyśle ceramiki stołowej — postanowiła bowiem dodatkowo wyprodukować wyrobów za 50 milionów złotych. Łącznie z zadaniami planowymi wartość produkcji tegorocznej przekroczy ubiegłoroczną o 40 procent. Na zdjęciu: Kazimiera Kowalińska maluje wazon.

Fot. — CAF

W Księżu Wielkopolskim

Rozpoczęły się Dni Przyjaźni Polsko — Radzieckiej

W Księżu Wielkopolskim odbyła się wczoraj wojewódzka inauguracja Dni Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na wsi. W imprezach uczestniczyli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa poznańskiego, działacze Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wzięła w nich również udział delegacja białoruskiego oddziału Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. W jej skład wchodzi: przewodniczący Iorlan Ignaczenko — dyrektor Instytutu Historii Partii, zastępca przewodniczącego oddziału białoruskiego Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, Kazimierz Smoleński — przewodniczący oddziału miejskiego TPRP w Mińsku oraz Iwan Oczkars — robotnik Mińskiej Fabryki Traktorów.

Na spotkaniach delegacji radzieckiej i osób towarzyszących z miejscowym aktywnym TPRP mówiono o historii i dniu dzisiejszym Księży. Miasto to zapisało chlubną kartę w historii narodowych walk wolnościowych naszego narodu. Nawiązując do pięknych patriotycznych tradycji, jego mieszkańcy współtworzą wspólnotę z gminą i miastem.

Wiele robi się tutaj w czynach społecznych. W bieżącym roku przystąpiono do trzeciego etapu budowy wodociągów, zakończono w Chrzastowie budowę Domu Strażaka, spełniającego rolę środowiska wesołego domu kultury. Zbudowano też kilka dróg. Polepszają się warunki życia. Spółdzielnie kółek rolniczych oddaje do użytku w bieżącym roku dwa bloki mieszkalne. Rośnie nowe osiedle na 110 domków jednorodzinnych. Mieszkańcy uczestniczą również w działalności polityczno-wychowawczej.

Wczorajsze imprezy w Księżu zakończyła manifestacja starszego i młodszego pokolenia na rzecz przyjaźni między narodami Polski i Kraju Rad. Po powitaniu gości przez I sekretarza Komitetu Miejsko-Gminnego w Księżu — Lecha Marcinkowskiego, przemówienia o lokalnościach wygłosili: Dokończenie na str. 2

samochodach, wyrwali kobietom torbki i w różny sposób wyłudzały pieniądze od turystów i pielgrzymów.

Sprawa baz USA w Turcji

We wtorek rozpoczęły się w Ankarze rozmowy turecko-amerykańskie w sprawie przyszłości baz wojskowych USA w Turcji. Rząd turecki zgodził się wznowić negocjacje.

Krótko

cie na ten temat po zdjęciu przez USA embarga na dostawy broni do Turcji.

Dramat w Ottawie

W poniedziałek jedna ze szkół w Ottawie stała się widowiskowym dramatycznym przedstawieniem. 7-letni chłopiec zidentyfikowany później jako R. Poulin wdarł się do jednej z klas w czasie lekcji i otworzył ogień z pistoletu do uczniów, po czym popełnił samobójstwo. Rzecznik policji oświadczył, że 5 uczniów zostało rannych i musiano ich umieścić w szpitalu. Po przednio strażacy wezwani do domu Poulina dokonali makabrycznego odkrycia. Znalezione tam zwłoki dziewczyny przywiązane do łóżka. Przypuszcza się, że młody człowiek cierpiał na chorobę psychiczną.

Eksplodacja tankowca

W Singapurze nastąpiła we wtorek eksplozja greckiego tankowca

Katastrofa w Bolivi

W Andach rozbił się samolot bołwijskich wojsk lotniczych. W katastrofie poniosły śmierć 52 osoby, w tym dwóch siostrzeńców prezydenta Boliwii H. Banzer. Rzecznik wojsk lotniczych oświadczył, że samolot typu „Convair” przewożący wojskowych oraz ich rodziny uderzył w stok góry „Cerro Colorado” wkrótce po starcie z lotniska w Tomonoco. Samolot zapalił się i eksplodował. Wszystkie osoby znajdujące się na pokładzie poniosły śmierć.

Bilans cyklonu „Olivia”

Władze meksykańskie poinformowały, że cyklon „Olivia”, który nawiedził w niedzielę miasto Mazatlan leżące na wybrzeżu Oceanu Spokojnego spowodował śmierć 27 osób, a 3 ludzie rybackie, na których pokładach znajdowało się 18 osób, zaginęli. Huragan zniszczył ponad 7 000 domów, pozostawiając bez dachu nad głową 37 000 osób. Jedynie straty na lotnisku tego miasta ocenia się na 16 mln dolarów. Zostało tam zniszczonych w czasie huraganu 14 samolotów oraz zawałiła się wieża kontrolna.

CO O TYM SĄDZICIE

...Oni to załatwią

Pisze do redakcji obywatel Kowalski, że przez cały dzień buczy mu za ścianą woda w rurach wodociągu. Stawia nawet diagnozę: pewnie niewłaściwie funkcjonują uszczelki w kranie u sąsiadów oraz liczy gospodarnie: ile to wody bezproduktywnie z niego wycieka. Pisze do nas w przekonaniu, iż sygnał w prasie sprawę załatwi. I rzeczywiście, próbujemy telefonicznie lub na łamach, gdy skutecznie — bywa — otrzymujemy podziękowania. Więc happy end?

To mi nie odpowiada. Nie podoba mi się po prostu, że we własne sprawy angażuje się innych, że nadużywa się prawa obywatelskiego nadzoru i kontroli, włączając w to — dla wygody — innych.

Czytelnik Kowalski zna przyczynę hałasu i wielkość marnotrawstwa, lecz swój protest przekazał pod niewłaściwy adres. Mogę przytoczyć wiele przykładów rzekomo obywatelskiej reakcji na mankamenty życia. Więc: radiowy koncert przez ścianę w domu po godzinie 22 — interwencja w MO; nie wywiezione śmieci — sprawa do Urzędu Miejskiego; nie doręczony w porę list — pismo do redakcji lub Ministra Łączności itd., itp. A przecież można było po prostu i osobiście zwrócić uwagę sąsiadom, zadzwonić w komitecie domowym lub na zebraniu lokatorów, zadzwonić do MPO i na pocztę.

Jesteśmy praworządnym, demokratycznym państwem. Potwierdza to także skuteczność wielu interwencji tzw. szarego człowieka, wyrażanych na łamach prasy, docierających do władz różnego szczebla. Ale ta powszechnie uznawana praworządność bywa nadużywana przez... tychże obywateli.

Liczne instytucje, prasa, instancje odwoławcze muszą zająć się przekazaną sprawą. Ale czy zawsze powinny? Dlaczego Kowalski nadużywa swego prawa do nadzoru i społecznej kontroli, wszystko niby zle dobrze widząc, a nic ze swej strony nie czyniąc? Czy to nie połowiczność postawy? Czy nie wygodnictwo?

Tych cierpkich słów używam w odniesieniu do postaw ludzi w stylu „oni to załatwią”, gdy tymczasem sprawa nie wymaga większej osobistej fetygi ani ryzyka. Owszem, można najwyższą pokłócić się z nieużytym sąsiadem. Ale również dobrze można go samemu utemperować, wyperswadować mu.

Dla mnie obywatelska postawa zawsze nosi w sobie element ryzyka. Ta możliwość osobistego narażenia się i podjęcie ryzyka przy interwencji jest dowodem rzeczywistego zaangażowania. Inaczej jest się „migaczem”, który jedynie wskazuje innym kierunek, ale sam... miga się od niewielkiej choćby odpowiedzialności. Nawet za własną, słuszną, krytyczną, ocenę...

Jeśli bywa taka obyczajność w sprawach niewielkiego formatu, co dopiero mówić gdy idzie o rzeczy zasadnicze? Jednak wielu z nas podejmuje skutecznie i takie ryzyko. Partia, kształtując społeczną świadomość, upowszechnia bezkompromisowość postaw. Rzecz w tym obywateli nie sądziła, iż spełniamy dumnie swój obywatelski obowiązek, ograniczając się do zwalczania zła... palcem. Palcem, wskazującym zło innym.

ZBILUT SEK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

Integralną częścią kampanii przejazdowej w woj. pilskim będą w tym roku uroczystości związane z 58 rocznicą Rewolucji Październikowej. Obchody tej rocznicy zainaugurowała wczoraj wizyta konsula Związku Radzieckiego w Szczecinie Michaiła Prywalichina.

Spotkał się on najpierw z członkami kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Urzędu Wojewódzkiego, a następnie w sali klubowej Wojewódzkiego Domu Kultury im. Leona Kruczkowskiego z kilkudziesięcioposobową grupą aktywistów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, którzy są członkami kol tej organizacji na terenie Ziemi Nadnoteckiej. Pilskie spotkanie konsula Michaiła Prywalichina stały się kolejną okazją do zamianowania serdecznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim oraz podkreślenia faktu, iż źródłem sukcesów naszego kraju jest sojusz i bliźnia, wszechstronna współpraca z naszym wschodnim sąsiadem. (zr)

OSIĄGNIĘCIA RADZIECKIEJ ENERGETYKI

Staraniem Stowarzyszenia Elektryków Polskich, Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Domu Kultury Radzieckiej w Warszawie zorganizowano „Dni Energetyki Radzieckiej w Polsce”.

Wczoraj odbyła się w Warszawie konferencja naukowo-techniczna i otwarto tamże wystawę osiągnięć energetyki ZSRR. Dzisiaj impreza odbędzie się w Katowicach. Jutro o godz. 10 przewidziane one są w Poznaniu, w Domu Techniki.

Referaty specjalistów radzieckich traktują o stanie i perspektywach rozwoju energetyki cieplnej, jądrowej, systemów energetycznych w ZSRR i Połączonych Systemów Energetycznych „Pokoju”. (pik)

Negocjacje w sprawie Sahary Zachodniej

Po rozmowach na temat Sahary Zachodniej z prezydentem Algierii, H. Bumediem, sekretarzem generalnym ONZ K. Waldheim udał się do Madrytu na kolejne rozmowy w tej sprawie.

Tymczasem marokańska agencja prasowa MAP opublikowała wczoraj wywiad króla Hasana II dla telewizji amerykańskiej NBC, w którym oświadczył, że pokojowy marsz w kierunku Sahary Zachodniej rozpocznie się prawdopodobnie za 13 dni. (PAP)

Na polach Wielkopolski

Wieś realizuje swoje zobowiązania

Na polach Wielkopolski dobiegły końca wykopy ziemniaków; wszędzie trwa ich skup, aby w porę zapewnić sprawne zaopatrzenie ludności miast i stworzyć odpowiednie rezerwy na zimę.

Uporanie się ze sprzętem kukurydzy i innych roślin paszowych umożliwia obecnie przystąpienie do omiotów i do staw zbóż konsumpcyjnych. Spełniły swoją mobilizującą rolę niedawne spotkania władz z sołtysami. Wieś wielkopolska pragnie jeszcze przed VII Zjazdem PZPR wywiązać się ze swoich obowiązków wobec państwa.

Trwa również przygotowywanie zapasów paszowych na zimę dla inwentarza. Pełną parą pracują kolumny parnikowe. Cukrownie wielkopolskie zdołały przyjąć 70 procent przewidzianego w tegorocznej kampanii surowca, przerobiły zaś 35 procent.

W woj. poznańskim, gdzie zakończono sprzęt ziemniaków i kukurydzy, buraki cukrowe wykopało już w 80 procentach. Dobrze przebiega skup zbóż konsumpcyjnych. W gospodarce chłopskiej, która ma zrealizowane do 27 mln 82,2 proc. planu skupu zbóż z tegorocznych zbiorów, zdecydowanie prym wiodą rolnicze spół-

dzielnie produkcyjne (97,4 proc. realizacji dostaw). Państwowe gospodarstwa rolne swoje zadania wykonały w 97,3 proc. Ogółem woj. poznańskie ma 85,5 proc. skupionych zbóż konsumpcyjnych. (emp)

W woj. kaliskim zebrano całkowicie ziemniaki z areału ponad 72 000 ha, a kukurydzę z 14 000 ha. Do wtorku wykopało około 70 proc. buraków cukrowych. Zadania w skupie zbóż w pełni wykonały rolnicze spółdzielnie produkcyjne. (par)

Kończąc zbiór ziemniaków, rolnicy ziemi pilskiej przyspieszają równocześnie omioty. Plan skupu zboża z 12-procentową nadwyżką wykonali już gospodarstwa zespolone kolekcji rolniczych, o prawie 4 procent przekroczyły go spółdzielnie produkcyjne. Za kilka dni tegoroczne zadania wykonają także gospodarstwa państwowe. W grupie gospodarstw indywidualnych plan skupu zbóż zrealizowano w około 70 proc.

Nie najlepiej przebiega skup żywności. Rosnąca dynamika obserwuje się w skupie mleka; za 9 miesięcy bieżącego roku wynosiła ona 101,1 procent, a we wrześniu już 104,6 procent, dzięki czemu Pilskie znalazło się w gronie czterech najlepszych województw w kraju. (zr)

Stawiamy sobie coraz ambitniejsze i trudniejsze zadania

Główne tezy przemówienia E. Gierka na przedjazdowej Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Katowicach

W czasie Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Katowicach głos zabrał sekretarz KC PZPR Edward Gierka. A oto najważniejsze tezy wystąpienia:

POWSZECHNA APROBATA DLA WYTYCZNYCH NA VII ZJAZD PARTII

Konferencje zakładowe, dzielnicowe, gminne i miejskie oraz zebrania POP dały wyraz woli całej partii; konsekwentnego kontynuowania dotychczasowej strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, która stała się źródłem wielkich osiągnięć naszego narodu w obecnym 5-leciu. Wytyczne na VII Zjazd Partii uzyskały powszechną aprobatę.

O PARTII

W żywym rytmie wytyczonej pracy dla społeczeństwa i ze społeczeństwem partia nasza podnosiła swą jakość, krzepła i rozwijała się. Podstawą tych przemian jakościowych jest stałe pogłębianie leninowskich norm życia partyjnego, niezłomna wierność zasadom marksizmu-leninizmu, umacnianie nienaruszalnej wiary w partię, w jej program i programy, w jej politykę i polityki, w jej ludzi i ludzi, w jej siłę i siłę, w jej zwycięstwa i zwycięstwa. Dzięki temu partia jest w stanie wywiązać się z zadań, które przed nią stawia społeczeństwo, do trwałych słów, godnie zrealizowała przyjęte przez siebie zobowiązania. Dzięki temu mamy dość siły, aby coraz lepiej spełniać aspiracje i dążenia naszego narodu.

OGROMNY WKŁAD WOJ. KATOWICKIEGO W ROZWÓJ POLSKI

Tu, w woj. katowickim powstaje codziennie produkcja

wartości ponad 1 miliarda złotych. W mijającym 5-leciu górnicy woj. katowickiego w jego dawnych granicach wydobyli 700 mln ton węgla kamiennego. W roku 1980 roczne wydobycie zwiększy się do ponad 200 mln ton węgla. W latach 1971-75 hutnictwo Śląska dało gospodarce narodowej 30 mln ton stali surowej nie licząc innych, niezbędnych wyrobów hutniczych. W ostatnim roku nadchodzącej 5-letki huty powinny wyprodukować 22 mln ton stali i 14,7 mln ton wyrobów walcowanych. Z liczby tej około 57 procent dostarczy hutnictwo śląskie. Woj. katowickie stanie się też w przyszłym 5-leciu ważnym centrum przemysłu elektromaszynowego.

DAŻENIE DO WYŻSZEGO POZIOMU ŻYCIA ŁĄCZYĆ Z LEPSZĄ PRACĄ

W kończącej się 5-latce wybudowano w woj. katowickim blisko 125 000 mieszkań i rozpoczęto przebudowę wielu najbardziej przestarzałych osiedli i osiedli miejskich. Nadchodząca 5-latka pozwoli na odpowiednią poprawę obecnych trudnych warunków mieszkaniowych wielu rodzin. W okresie 1976-80 wybudowanych zostanie na Śląsku 260 000 mieszkań. Dążenie do własnego mieszkania, do wyższego poziomu życia, do dobrobytu musi się łączyć z lepszą pracą, podnoszeniem sprawności całej gospodarki.

DOBRA ORGANIZACJA PRACY — WARUNKIEM SKUTECZNOŚCI NASZEGO DZIAŁANIA

Doskonalenie organizacji pracy polega na stałym jej dostosowywaniu do wymogów wynikających z rozwoju sił wytwórczych. Można dysponować najnowocześniejszym sprzętem i wyposażeniem technicznym, świetnymi fachowcami, ale dopiero nowoczesna oparta na naukowych podstawach organizacja pracy gwarantuje pełne spożytkowanie tych wartości. Dobra organizacja nie powstaje „sama z siebie”, nie wyrasta z dnia na dzień, nie jest automatycznym następstwem nowoczesnej techniki i technologii. Trzeba ją systematycznie wypracowywać, trzeba się jej uczyć samemu i uczyć innych. Trzeba wdrażać z takim uporem i konsekwencją jak innowacje techniczne. Postęp organizacyjny jest obecnie tak samo ważny jak postęp technologiczny.

WIEKSZY NACISK NA EFEKTYWNOŚĆ

W dyskusji nad Wytycznymi mówię o tym, że obecnie nie wystarczy już prosta kontynuacja strategii dynamicznego rozwoju, że wyższe są dziś wymagania dysponującej zwiększonym potencjałem gospodarki polskiej. Nie zaniedbując zadań ilościowych, musimy zwiększyć nacisk na jakość, na efektywność.

RYTMICZNOŚĆ I KOOPERACJA

Nie tak nie demobilizuje ludzi oświadczył Edward Gierka — jak nawoływanie do zwiększenia wydajności przy występujących równocześnie przestojach wynikających często ze zwykłej nieudolności, indolencji i braku odpowiedzialności. Straty spowodowane nie rytmicznością, zakłóceniami w organizacji cyklu produkcyjnego są w dalszym ciągu bardzo wysokie. Wciąż słabym ogniwem naszej gospodarki jest kooperacja, której niedomaganie powodują przestoje i zrywy. Często robotnik traci wiele czasu, energii i nerwów, zanim zgromadzi sobie to, co mu do pracy potrzebne. Dążyć winni-

my do tego, aby skłonność do ulepszeń, usprawnianie organizacji na własnym stanowisku, we własnym zakładzie produkcyjnym czy instytucji cechowały postawę wszystkich ludzi pracy.

JAKOŚĆ PRACY A WARUNKI ŻYCIA SPOŁECZEŃSTWA

Jakość warunków życia w naszym kraju łączy się nierozdzielnie z realizacją socjalistycznych ideałów społeczno-ustrojowych. Przede wszystkim zaś z fundamentalną zasadą naszej ideologii i naszego ustroju — zasadą sprawiedliwości społecznej. Jej podstawy tworzy właściwa polityka społeczno-ekonomiczna, gwarantująca równe dla wszystkich prawa, równe szanse, zależny od wkładu pracy udział we wspólnym dorobku. W sytuacji określonych możliwości i konieczności ekonomicznych dbałość o właściwy rozdział obowiązków i dóbr musi być jednym z podstawowych zadań partii.

SPOŁECZNA NIECIERPLIWOŚĆ PRZEKSZTAŁCIĆ W WOLĘ WYDAJNIEJSZEJ PRACY

Wywołałbym w ostatnich latach — powiedział E. Gierka — szereg nowych aspiracji i dążeń, wpoliłbym ludziom przekonanie, że można i trzeba żyć lepiej, sprawlić, że potrzeby dotychczas nieświadome i nierozbudzone, nie mające poprzednio szans realizacji — a dotyczy to dużych grup ludności — stały się rzeczywiste i nagłe. Te społeczne niecierpliwość w dążeniu do lepszego życia trzeba przekształcić w wolę coraz bardziej wydajnej pracy dla pomnażania wartości materialnych i kulturalnych.

POLSKA NIEZŁOMNE OGNIWO SOCJALISTYCZNEJ WSPÓLNOTY

W nierozdzielnym sojuszu z ZSRR i całą wspólnotą socjalistyczną kraj nasz widzi gwarancję stworzenia najbardziej dogodnych i bezpiecznych warunków życia. Głównym naszym oparciem jest przyjaźń i sojusz z wielkim Krajem Rad.

Najważniejszym zadaniem w procesie budowy trwałych stosunków pokojowego współistnienia krajów o odmiennych ustrójach w Europie i świecie jest pełna realizacja uchwał KBWE. Ważne pod tym względem znaczenie ma postęp w normalizacji wzajemnych stosunków między PRL a RFN. Uzgodnione na dwustronnym spotkaniu w Helsinkach i podpisane niedawno w Warszawie porozumienia usuwają główne przeszkody na tej drodze. Stosunek do zawartego w 1970 r. układu i do podpisanych ostatnio porozumień stanowi i stanowić będzie dla nas kryterium oceny postaw i intencji wszystkich sił politycznych w RFN.

Wielką rolę w umocnieniu procesu odprężenia powinna odegrać konferencja partii komunistycznych i robotniczych Europy, do której przygotowania przebiegają pomyślnie i mogą być wkrótce zakończone.

Zaprzysiężenie rządu Austrii

Prezydent Austrii, Rudolf Kirchschläger zaprzysięgał we wtorek na kolejny 4-letni okres rząd Bruno Kreisky'ego w jego poprzednim składzie. W przeprowadzonych 6 bm. wyborach do rady związkowej parlamentu, Socjalistyczna Partia Austrii uzyskała absolutną większość i ponownie zdobyła prawo sformowania jednopartyjnego rządu. (PAP)

Czyny produkcyjne i społeczne załóg w Poznańskim

Rosnie liczba czynów produkcyjnych i społecznych załóg zakładów województwa poznańskiego. Znacząco wzrosła liczba społecznych wyrobów i zaangażowania w prace dla gospodarki i swojego środowiska zamierzają uczelnie zbliżający się VII Zjazd PZPR. Większość realizuje przy tym zobowiązania podjęte już po raz drugi.

Odlewnia Zeliwa HCP w Sremie da zaplanowane wyroby za 1,2 mln zł oraz podejmie produkcję informacyjnej serii nowych rodzajów odlewów; załoga poświęci 3 300 godzin na prace społeczne w zakładzie.

Każda tkaczka z tamtejszej Spółdzielni Pracy „Wiśniarz” postanowiła zwiększyć produkcję kap gabelinowych na eksport o 150 sztuk (łącznie wartość 1,2 mln złotych); cała załoga przepracuje bezinteresownie 2 000 godzin przy upiększaniu miasta i zakładu.

Trzykrotnie ponadplanową produkcję zadeklarowali w br. pracownicy Spółdzielni Pracy „Bukowińska” w Buku (najpierw na apel KC PZPR i Prezydium Rządu, później z okazji Międzynarodowego Roku Kobiet, a ostatnio dla uczczenia VII Zjazdu). Dzięki temu rynek otrzyma więcej koszul i piżam męskich, produkowanych przez tę spółdzielnię ogółem na milion złotych, ale nie jest to ostatnie słowo ambitnej załogi. Chce ona bezpośrednio przed Zjazdem podjąć nowe zobowiązania.

Za prawie 2,5 mln złotych wyprodukuje zaś dodatkowo rur kanalizacyjnych, kształtek, płyt budowlanych i ry-

nien bukowski „Metalplast”. Jego załoga wybuduje też w czynie społecznym bardzo potrzebne przedszkole zakładowe.

Do wcześniej zadeklarowanej dodatkowej produkcji płyt warstwowych, ościeżnic drzwiowych i obudowy trzech pawilonów handlowych wartości 18,8 mln zł, załoga „Metalplastu” w Obornikach dołożyła dalsze 7 mln zł (10 000 m kw. płyt); czyny społeczne na rzecz miasta wyniosą 24 000 zł. Na łączną kwotę 1,5 mln zł opiekują się dwoma zobowiązaniami produkcyjne tamtejszego Przedsiębiorstwa Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych.

Krajowe rolnictwo otrzyma dodatkowo kilkadziesiąt przyczep samobieżających pokos w Opatowie, którego czyny zjazdowe przekroczy 5,1 mln zł. Dodatkowa produkcja roślinna i zwierzęca z Rejonowego Rolniczego Zakładu Doswiadczeń w Sielinku sięgnie 1,7 mln złotych.

W Hucie Szkła Spółdzielni Pracy „Hutnik” w Pobiedziskach czyny zjazdowe ma wartość 800 000 zł, za którą wyprodukuje się na rynek nadplanowo partie opakowań ze szkła bezbarwnego i oranżowego z trwałymi etykietami oraz butelek dla niemowląt. Razem z zobowiązaniami, podjętymi na początku br. dodatkowa produkcja wyniesie tam milion zł. (bop)

Trwają bratobójcze walki w Libanie

W Bejrucie nie słabną starcia zbrojne między ugrupowaniami chrześcijańskimi i muzułmańskimi. Walki ogarnęły większość dzielnic tego miasta. Centralna rozgłośnia radio wa podaje, że w ciągu minionej doby osiągnęły one nie notowane dotąd natężenie. Rozgłośnia ostrzegła ludność przed poruszaniem się w niebezpiecznych sektorach. Noc z poniedziałku na wtorek tysiące mieszkańców Bejrutu spędziło w piwnicach. Dziesiątki osób zostało zabitych lub rannych.

Premier Libanu Raszid Karami zapowiedział, że przedstawi w parlamencie propozycje, które jego zdaniem, mogą doprowadzić do pozytywnego rozwiązania konfliktu. Jednakże, jak do tej pory, sytuacja w Bejrucie wymyka się całkowicie spod kontroli władz. Podjęte przez rząd wysiłki pojednawcze nie przyniosły oczekiwanych rezultatów i nie zdołały usunąć rozbieżności stanowisk zwalczających się stron. Postępowe partie muzułmańskie, popierane przez Palestyńczyków, domagają się reformy systemu społecznego i politycznego w Libanie, czemu sprzeciwia się prawica kierowana przez falangę.

Według nieoficjalnych danych, od kwietnia br. zginęło w Libanie około 6 000 ludzi. (PAP)

W Księżu Wielkopolskim

Dokończono ze str. 1 sekretarz KW PZPR, przewodniczący ZW TPPR w Poznaniu — Bogdan Gawronski oraz Konsul Generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Tałyzin. Przewodzącym aktywiom wręczono złote odznaki TPPR oraz dyplomy uznania. Manifestację zakończyła część artystyczna w wykonaniu poznańskiej „Es-trady” oraz zespołu harcerskiego „Wiosenka” z miejscowej Szkoły Gminnej. Otwarto również dwie wystawy książek i prasy radzieckiej oraz fotogramów: „30 lat współpracy Polski i ZSRR”. (jk)

FJN — frontem jedności mieszkańców Chodzieży

„Mieszkańcy Chodzieży, którzy zawsze znajdowali się w pierwszych szeregach patriotów walczących o wyzwolenie społeczne dziś kontynuują i twórczo wzbogacają tradycję swego miasta” — powiedział sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu FJN — Edward Milczarek podczas spotkania kierownictwa Frontu i przedstawicieli wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych z najbardziej aktywnymi mieszkańcami Chodzieży, jakie odbyło się wczoraj na terenie miejscowej krytyki pływali „Delfin”.

Chodzież — ubiegłoroczny Krajowy Mistrz Gospodarności — może dziś być wzorem jedności i jednomyślności miejskiej społeczności we wspólnej pracy dla własnego dobra. Pierwsze sukcesy zapoczątkowało zwycięstwo w 1969 roku tytułu Mistrza Gospodarności w grupie miast powyżej 10 000 mieszkańców. W 1970 roku na jednego obywatela wypadało po 264 złotych, a w ubiegłym już po 1806 zł tych przepracowanych w czynie społecznym. Miasto ma dziś unikalne w skali województwa pilskiego krytą pływali, zakład wodolecznicy, podziemne przejście na przejeździe kolejowym, rozbudowany Młodzieżowy Dom Kultury.

Wszystkie te osiągnięcia znalazły wysokie uznanie władz państwowych, które przyznały miastu dodatkowe środki na nowe obiekty użyteczności publicznej, spośród których prądnia wyciągająca Chodzież jest nowoczesny dworzec kolejowy. W przyszłym roku rozpocznie się tu budowa obwodnicy.

Podczas spotkania szesnastu najbardziej zasłużonych mieszkańców miasta otrzymało honorowe odznaki „Zasłużony działacz FJN”. (zr)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwierzyniecka 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029. R-17

Kosztowne wędrówki

O cenie płynności kadr zmieniła się w zależności od punktu widzenia. Ogólnospołeczny rzut oka łączy się z niepokojącą statystyką. Mówi ona, że w ub. r. zwolnienia objęły aż 22 procent ogółu pracowników, przyjęcia — 26. Z takich rachunków, utrzymujących się w latach ostatnich na zbliżonym poziomie, wynika, że przeciętnie co piąty pracownik zmienia u nas w ciągu roku pracę. Według np. danych za pierwsze półrocze br. całe zgłoszone przez zakłady pracy zapotrzebowanie na ludzi (nie licząc tzw. nowych uruchomień) rodzi się w rezultacie fluktuacji. Znacząco to, że w ramach etatowych limitów wolne miejsca pozostają wyłącznie dlatego, że gdzieś indziej poodchodzili uprzednio zatrudnieni tam pracownicy.

Straty gospodarcze z tytułu płynności kadrowej w większych przedsiębiorstwach urastają do milionów — w całej gospodarce — do miliardów. Oprócz gospodarczych zakładów, które powstają w wyniku kadrowych braków, liczyć tu trzeba na niższą wydajność nowo przyjmowanych i kosztu nadmiernych akcji werbunkowych, badań lekarskich, szkoleń bhp i innego często zakwaterowania itp. Straty rysują się więc ostro.

Obrazu ostrego, choć bardzo złożonych przyczyn tych międzyzakładowych wędrówek (przynajmniej w grupie młodszych pracowników) dostarcza analiza badań Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych przeprowadzonych wśród absolwentów średnich szkół technicznych w latach 1973—74, obejmująca absolwentów 3 uprzednich roczników.

Z badań wyraźnie widać, że zakłady pracy, nie umiejąc skutecznie do siebie przywiązywać młodych, spijają nie tylko przez siebie nawarzone czy

niedowarzone piwo. Z licznych, szczyrych, często niezadowolonych i żarliwych wypowiedzi młodych techników widać, że decyduje zmiany miejsca pracy poprzedza z reguły u człowieka długi proces wewnętrznych rozterek. „W toku rozważań nad wynikami badania — pisze ich autorka S. Zajackowska — można było ułożyć drogę dużej części badanych od błędnie wybranego zawodu, poprzez słabe wyniki przygotowania do niego w szkole, przypadkowy wybór miejsca za trudnienia, niezgodność pracy z kwalifikacjami, odczuwalne braki wykształcenia, trudności w adaptacji społeczno-zawodo-

potubić pracę

wej, zniechęcenia do zawodu i miejsca zatrudnienia aż do gotowości zmiany swej sytuacji, ze zmianą zawodu łącznie”. Zakłady, instytucje i przedsiębiorstwa z konieczności pozbywając się dobrych pracowników płacą więc często rachunki także za uderzającą słabość — ujawnioną wyraźnie w badaniach — przywiązanie absolwentów do swych zawodów. Czyli jest to cena za słabość systemu szkolnictwa; za małą elastyczność systemu tzw. poradnictwa zawodowego i pośrodków pracy. Jakby bowiem nie interpretować pewnych punktów badań, coś jest „nie tak”, jeśli zaledwie 35 procent absolwentów stwierdza, że o wyborze szkoły decydowały osobiste zainteresowania, a reszta wskazuje na różne inne względy.

Niemalą jest też takich, którzy zaznaczają, że urzędnicy od zatrudnienia i pierwsi zwierzchnicy wywierali na nich naciski, aby podejmowali zajęcia, których podjąć nie chcieli.

Badania wśród techników odnotowały także optymistyczne tendencje. Oto z roku na rok zwiększają się możliwości swobodnego wyboru pierwszego miejsca pracy, a najmniej pomyłek zdarza się wtedy, kiedy rekrutacja odbywa się poprzez szkoły. Empirycznie potwierdza się więc słuszność forsowanego ostatnio kierunku naboru do pracy młodzieży ze szkół zawodowych. W tym świetle jasno widać też znaczenie wszelkich energicznych i szerokim frontem podejmowanych środków na rzecz doskonalenia i uelastycznienia zawodowego szkolnictwa i poradnictwa.

Bardzo wiele zależy od zakładów pracy. Tam można nawet nadrobić to, czego niedopatrzyli inni, np. braku istniejącego sposobu kształcenia. Do nieubiegającego zawodu można w trakcie pracy człowieka przekonać i zachęcić i odwrotnie — zniechęcić do lubianego — twierdzi pedagogika. Wspomniane badanie wydaje poziomowi pracy z młodymi kadrami części przedsiębiorstw świadectwo nie najlepsze, choć znowu trudno to generalizować. Nie najlepiej jest bowiem, jeśli okazuje się, że im dłuższy staż młodych techników, tym bardziej wzrastają chęci zmiany miejsca pracy. Niepokojące jest, że zwierzchnicy tak często nie umieją zdobywać u młodych prawdziwego autorytetu, a samo utyskiwanie na krnąbrną i mało zdyscyplinowaną młodzież, nikogo w tym względzie daleko nie zaprowadzi.

Fluktuacja — zjawisko to nader złożone. Jej społeczne koszty — to jedno. Niezależnie jednak od nich — to całkiem nieźle, jeśli człowiek może sobie zmienić pracę na lepszą i na jeszcze lepszą. I taka jest więc prawda o fluktuacji. A z drugiej strony — gdzie jest powiedziane, że od razu, za pierwszym razem młody człowiek musi trafić właściwie, najwłaściwie?

Powinniśmy właśnie dążyć do tego, aby takich „nietrafionych miejsc pracy” było jak najmniej i nie ma ku temu na dalszą metę innej drogi niż bardzo trudna i wyboista droga coraz większego harmonizowania dążeń społecznych z indywidualnymi. Życie potwierdza, że jest to możliwe i osiągalne skoro istnieją przedsięwzięcia i instytucje o niewzruszonych specjalnościach i niezawyżonych płacach, a ludzie tam pracując, są zadowoleni i nie mają wcale zamiaru uciekać — ani starzy, ani młodzi.

BOŻENA PAPIERNIK

W jesiennym słońcu



Jesienne słońce uprjemnia wędrówki po parku dzieciom i dorosłym.

Fot. — CAF

Przekroczyć barierę ciemności

przyjmują do sprzedaży stołeczne sklepy „Cepeli”. Równocześnie w Laskach kładzie się duży nacisk na ogólne wykształcenie i rozwój wychowanków. Przerabiane w klasach programy ustalone przez Ministerstwo Oświaty, w zasadzie opierają się na obowiązujących w zwykłych szkołach. Natomiast, rzecz naturalna, realizuje się je innymi metodami i sposobami. Laski dysponują ok. 8 000 różnych pomocy naukowych, których wiele zrobiono w miejscowych warsztatach szkolnych.

Przychodzi moment, kiedy można już wyłożyć uczniom w Laskach biologię, chemię, fizykę. Ale wcześniej trzeba niezliczonych godzin, aby nauczyć ich „widzieć” świat. „Widzenie” to odbywa się przez dotyk. Tak np. aby dzieci mogły zrozumieć, co to jest las, trzeba odbyć z nimi wiele spacerów o różnych porach roku. Zajęcia poznawcze odbywają się oczywiście również i w klasach. Są tam specjalne miniatu-

Archeologicznym są zrobione w glinie przez niewidomych na specjalną wystawę, z dużą dokładnością, stare grody, fosy, zwodzone mosty i mury. Dużo trzeba też „ogłądać” — głąskać, trzymać na kolanach niedźwiadka czy pieska, aby potem wymodelować zwierzątko w plastelinie lub glinie.

W ubiegłym roku powstało w Laskach 4-letnie Liceum Mechaniczno-Elektryczne, które będzie przygotowywać fachowców do obsługi maszyn cyfrowych. Wiele pracy mają w tej chwili pedagodzy, aby przygotować odpowiednie urządzenia, pracownie i laboratoria, dla tego nowego w naszym kraju liceum. Przyjęci zostali do niego najzdolniejsi uczniowie znajdujących się na terenie Lasek szkół.

Uzdolnionych i pracowitych wśród wychowanków zakładu w Laskach nie brakuje. Większość młodzieży opuszczającej ten zakład pracuje w różnych spółdzielniach. Wielu nie porzeka na tym. Spośród powojennych wychowanków 30 proc. ukończyło pełną szkołę średnią, a 10 proc. wyższe studia. Kierunkiem najczęściej wybieranym przez niewidomych jest matematyka. Studiują oni również prawo, ekonomię, polonistykę.

Według raportu Międzynarodowego Towarzystwa Braille'a w Paryżu — Polska jest jednym z nielicznych krajów, w którym wszyscy niewidomi mają możliwość nauki.

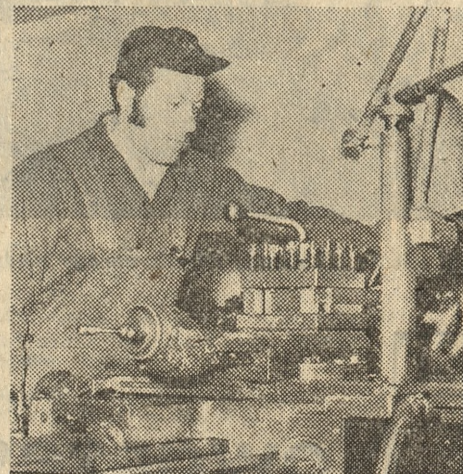
W bieżącym roku mija 150 lat od czasu stworzenia przez Ludwika Braille'a alfabetu, który umożliwia niewidomym czerpanie ze skarbnicy dorobku wiedzy ludzkiej. To jednakże nie wystarczyłoby, gdyby wychowawcy i nauczyciele w ciągłej, codziennej pracy nie doskonalili systemu nauczania niewidomych. Z pomocą przychodzi również technika. Wykorzystuje się magnetofony, maszyny do pisania. Bezczenna jest codzienna pomoc widzących. Z dużą pomocą przychodzi Związek Niewidomych. Setki tysięcy stron literatury z różnych dziedzin przepisanych jest alfabetem Braille'a. Np. biblioteka w Laskach liczy około 10 tys. tomów, zapisanych tym alfabetem. Wiele tysięcy tytułów — to normalnie drukowane książki i podręczniki. Dzięki lektorom — długim godzinom głośnego czytania — zawarta w nich wiedza, piękno literatury, poezji, stają się dostępne wychowankom zakładu.

Oczywiście, niezbędny jest hart oraz chęć poznania świata przez uczącego się. Tym ludziom, pozbawionym wzroku, wiedza, nie w przenośni, lecz dosłownie rozjaśnia świat, pozwala na codziennie przekraczanie barier ciemności.

WANDA DUDZIK

Mówią delegaci na VII Zjazd PZPR

Żeby można zrobić więcej



Fot. — J. Montelaty

działowej Organizacji Partyjnej i członkiem egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR. Dał się poznać jako dobry organizator i aktywny działacz, szczególnie wtedy, kiedy jego wydział przechodził trudny okres uruchamiania nowej produkcji. Nikomu nie odmówił fachowej rady i pomocy, dlatego jest powszechnie lubiany.

— Chciałbym, żeby w naszym wydziale i w całym zakładzie tak wszystko działało

sprawnie, jak w mojej tokarce — zwierza mi się Andrzej Gilak. A wiem, że to jest realne. Już teraz, kiedy wyjaśnił mi sobie pewne sprawy w dyskusjach nad Wytycznymi KC, kiedy zmo bilizowali się wszyscy, widać, że to jest osiągalne. Chociaż mam tylko wy kształcenie średnie techniczne, potrafiłem u sprawnie sobie narzędzia i maszynę. A jest tylu przeciw inżynierów i konstruktorów, nawet tu w naszym zakładzie. Oni mogliby nam ułatwić pracę. Zbyt wiele czynności wykonuje się jeszcze przy pomocy rąk, a można je zmechanizować. Można też poprawić organizację pracy, niektóre technologiczne i zmienić przestarzałe konstrukcje. Ludziom wtedy będzie łatwiej i zrobią więcej...

BOGDAN PARDUS

Nowowołyńsk na mapie integracyjnej RWPG

(Korespondencja z ZSRR)

Na przedmieściach górniczego miasta Nowowołyńska, w zachodniej części Ukrainy, przystąpiono w br. do budowy fabryki. Wytwarzać ona będzie automatyczne i półautomatyczne obrabiarki i linie obróbkowe, oraz rozmaite urządzenia umożliwiające mechanizację wszystkich skomplikowanych procesów technologicznych, w których dużą rolę odgrywa jeszcze praca ręczna, takich np. jak uzwalanie transformatorów. Łączna wartość produkowanych przez fabrykę wyrobów wyniesie 44 mln rubli rocznie.

Na przeznaczonych pod zabudowę fabryczne 30 hektarów rozciąga się główny blok produkcyjny, 8-piętrowy blok administracyjno-laboratoryjny, odlewni oraz szereg innych przedsiębiorstw pomocniczych. Poziom mechanizacji i automatyzacji produkcji w tej fabryce przekroczy 60 proc.

Na początku 1976 r. rozpoczęcie się w jej halach montaż maszyn i urządzeń, a uruchomienie wszystkich jej wydziałów powinno nastąpić w roku 1977.

Dostawcami wyposażenia hal fabrycznych są Polska i NRD. Z Polski przybędą wkrótce tokarki i szlifierki, zestawy urządzeń dla wydziału obróbki termicznej i malarni, jak też urządzenia energetyczne, sprzęt oświetleniowy oraz wyposażenia odlewni.

Natomiast NRD dostarczy obrabiarki do skrawania metali, urządzenia do działu galwanizacji, obrabiarki z zaprogramowanym sterowaniem, całkowite wyposażenie ośrodka obliczeniowego i laboratorium analizy materiałów, jak też środki łączności (włącznie z telewizją zakładową). Oprócz tego, przysłał sprzęt dla trzech fabrycznych stołówek i dwóch przychodni lekarskich.

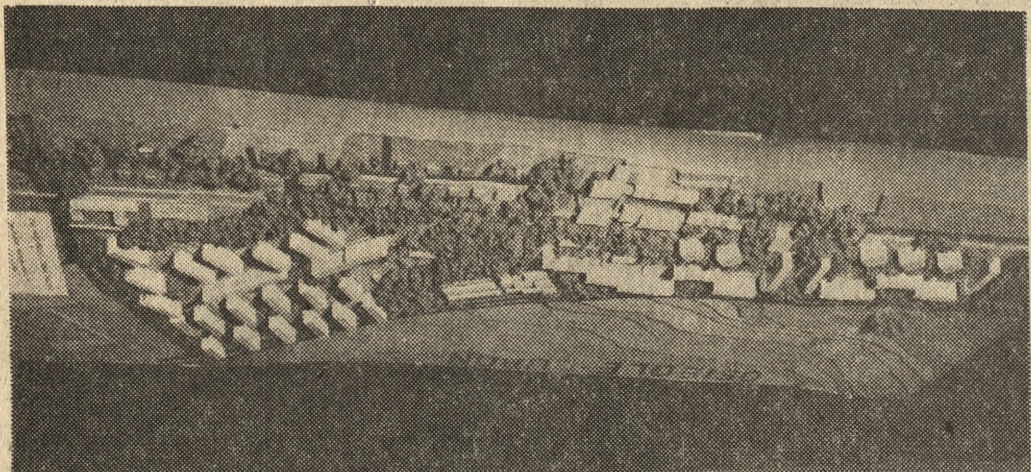
Obsługa zainstalowanych w fabryce nowoczesnych urządzeń wymagać będzie wysokiego poziomu kwalifikacji jej przyszłej załogi. Dlatego też skierowano 250 młodych robotników nowowołyńskich na przeszkolenie do zakładów budowy maszyn we Lwowie, Togliatti i innych miastach ZSRR. Przy fabryce poza tym będzie uruchomiona szkoła przysposobienia zawodowego, przygotowująca nowe kadry robotników.

Wspólny wysiłek Polski, NRD i ZSRR nie tylko przyczyni się do rozwoju przemysłu elektrotechnicznego w krajach członkowskich RWPG, lecz również odegra znaczącą rolę w życiu mieszkańców Nowowołyńska. Przewiduje się bowiem, że w ciągu najbliższych 10 — 12 lat całkowicie wyczerpią się zasoby węgla w 9 istniejących wokół tego miasta kopalniach. Po ich zamknięciu powstaną rezerwy siły roboczej, które można będzie wykorzystać w nowej fabryce. Współpraca ta stanowi jeszcze jeden przykład wzajemnej chęci przyjaźni z pomocą krajów członkowskich w ramach RWPG.

ALEKSANDER GUREWICZ

STRONA

GŁOS — 29 X 1975



Na zdjęciu: makieta osiedla w Luboniu, zlokalizowanego między ulicami Żabikowską i Kościuszką.

POZNAŃSKIE

Nowoczesne osiedle dla Lubonia

W jednej z pracowni „Inwestprojektu”, kierowanej przez mgr. inż. Hieronima Zalejskiego, opracowywane są głównie projekty osiedli mieszkaniowych dla Poznania i wielu miast Wielkopolski. Projekty znajdujące się obecnie na deskach kreślarskich różnią się od wcześniej opracowanych m. in. większym metrażem mieszkań i wygodniejszym rozlokowaniem poszczególnych pomieszczeń. Osiedlom nie skąpi się też obszarów na zielone i kwietne ogrody. Dla ochrony środowiska, a także aby przyszłych mieszkańców uchronić przed hałasem, trasy komunikacyjne lokalizuje się na obrzeżach zespołów mieszkaniowych.

Pomysłowością architektów wyróżnia się m. in. projekt osiedla w Luboniu, na które przeznaczono tereny między ulicami Żabikowską i Kościuszką. Część osiedla (od strony ul. Żabikowskiej) na około 4000 ludzi znajduje się na ukończeniu. Realizacja drugiej części (stanowiąca dalszy ciąg

istniejącego zespołu) rozpocznie się w przyszłej 5-lacie. Stanie tutaj 11 budynków wieloklatkowych oraz 5 tzw. punktów. Wszystkie będą miały po 5 kondygnacji, a zamieszka w nich około 2000 ludzi. W odróżnieniu od dość ciasnej lokalizacji większości domów wcześniej zbudowanych, nowo projektowane będą sytuowane bardziej przestrzennie. Nadto wszystkie okna od pokoi znajdują się po stronie południowej (wewnątrz osiedla). Od ulicy zlokalizowano klatki schodowe i kuchnie.

Wewnątrz osiedla, między już realizowanym zespołem a tą częścią, która będzie dopiero budowana, staną obiekty użyteczności publicznej, m. in. dom towarowy i kultury, placówki handlowo-usługowe i służby zdrowia. Bliżej centrum budowanego zespołu zlokalizuje się przedszkole i żłobek.

Dla komunikacji wyznaczono trasy na zewnątrz osiedla. Również parkingi oraz garaże usytuowano poza częścią mie-

szkalną (garaże znajdują się w budowie). Na ten cel nie założono miejsca, dzięki temu na jedno mieszkanie przypadać będzie jedno miejsce parkingowe. Poza terenem osiedla zbudowana też będzie kotłownia centralnego ogrzewania, która ciepło i gorącą wodę zapewni również innym okolicznym budynkom. Po wybudowaniu tego obiektu likwidacji ulegną lokalne kotłownie, tym samym ustanie zadyminianie tej części Lubonia.

Przyszłe osiedle dosłownie tonąć będzie w zieleni. W jego centrum, przez które przepływa strumień Żabinka, zarezerwowano półtorahektarowy obszar, przeznaczając go na ogród osiedlowy. Zieleni zdobić będzie także tereny wokół domów. Wyodrębniono też miejsce na zabawy dla dzieci.

Autorami projektu są mgr inż. arch. Stefan Wojciechowski i mgr inż. arch. Grzegorz Ziemiański z poznańskiego „Inwestprojektu”.

Inwestorem wznoszonego już osiedla i projektowanej dalszej jego części jest Spółdzielnia Mieszkaniowa w Luboniu, a generalnym wykonawcą — załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 5.

W przyszłości, po 1980 roku zamierza się po przeciwnej stronie ul. Kościuszką przystąpić do budowy kolejnego osiedla dla około 3000 mieszkańców. (an)

„Otexowski” model szkolenia

Wykwalifikowani sprzedawcy dla poznańskiego handlu

Denerwuje nas, że w niektórych sklepach personel nie obsługuje klientów sprawnie, dobrze i fachowo. Co więc trzeba uczynić, by tę sytuację zmienić?

Przed wszystkim niezbędna jest troska o szkolenie kadr, które winno być traktowane przez poszczególne przedsiębiorstwa na równi z innymi zadaniami. Przykład taki znajdziemy w poznańskim Przedsiębiorstwie Handlu Odzież „Otex”.

Już pierwsze doświadczenia potwierdziły słusność reorganizacji nauczania, polegającej na wprowadzeniu szkolenia zespołowego. Opracowaną koncepcję praktycznej nauki zaowocowały stopniowo nowe doświadczenia i dziś „otexowski” model stanowi wzór dla przedsiębiorstw handlowych w kraju.

Sklep „Zdobipiaś” na Osiedlu Piastowskim w Poznaniu ma 5 preselekcyjnych i samobsługowych stoisk: tekstylny, dziewiarski, galanterijno-pasmanteryjny, pończoszniczy i konfekcyjny. W nim właśnie zdecydowano uruchomić zakład szkoleniowy m. in. ze względu na bardzo dobre warunki. Obsługę klientów i sprzedaż w całości powierzono uczniom. Począwszy od półrocznej klasy Zasadniczej Szkoły Handlowej praktykują oni 3 dni w tygodniu przez 6 miesięcy w każdym dziale „Zdobipiaś”.

I dobrze sobie radzą, skoro planowe zadania wykonują z nadwyżką.

Zespół nauczający często kon-

frontuje swoje opinie i oceny z uczniowskimi. Rzecz jednak nie w tym, by wytykać błędy, lecz wspólnie zastanawiać się, jak im skutecznie zaradzić. Takie stanowisko jest w zakładzie szkoleniowym istotnym elementem wychowawczym; kryje w sobie nadto walory poznawcze.

Od początku stawia się uczniom wysokie wymagania w zakresie teorii i praktycznych umiejętności. Szczególnie dobrze winni oni przyswoić m. in. zagadnienia kultury obywatela, psychologii sprzedaży i walorów użytkowych towarów. Dąży się w „Zdobipiaś”, by stworzyć sylwetkę handlowca, z prawdziwego zdarzenia, czyli sprzedawcę, który potrafi grzecznie i rzeczowo poinformować klienta, doradzić mu w wyborze, a nawet czasami dyskretnie odwieść od zamiaru kupna przedmiotu, świadczącego o nie najlepszym gustie.

Młodzież uczy się również aktywności społecznej. Ma swoje forum — samorząd uczniowski i organizację ZMS, liczącą 68 członków. Podejmuje szereg inicjatyw, współzawodniczy o miano najlepszego ucznia, sprzedawcy, zespołu.

„Otexowski” model szkolenia zawodowego dowodzi sumienności starania o lepszą obsługę w sklepach. Z tym większym optymizmem odnotowujemy zatem, że w przyszłym roku przedsiębiorstwo uruchomi drugi własny zakład szkoleniowy przy ul. Długiej w Poznaniu. (pik)

KONIŃSKIE

Teraz oni uczą innych

Konin w ciągu kilkunastu lat z małego prowincjonalnego miasteczka stał się centrum prężnego regionu rolno-przemysłowego. W mieście i jego okolicy powstały przedsiębiorstwa tej miary co Kopalnia Węgla Brunatnego, elektrownie Patnów, Adamów i Konin, Huta Aluminium czy Konin, Zakłady Naprawcze Przemysłu Węgla Brunatnego. Te ostatnie rozpoczęły działalność jako jedno z pierwszych, będąc z początku głównymi warsztatami naprawczymi kopalni węgla brunatnego.

Po architekturze hal można, że zakłady nie powstały od razu, że przechodziły kolejne etapy rozbudowy. Najstarsze z „barokowymi” dachami kontrastują trochę z nowszą i największą zarazem halą, o lekkiej, przeszklonej konstrukcji. Ale i jej dach kryje się pod dachem, który w przyszłości ma być częścią Lubonia.

Po zakładzie oprowadza mnie dyrektor do spraw technicznych inż. Stanisław Mądraszczak. Słucham informacji o historii zakładu — bo to, co robiono tu w pierwszym roku istnienia, przed 16 laty, to już naprawdę historia. Przysłuchuję się rozmowom, obserwuję pracę załogi. W większości stanowią ją ludzie młodzi, mieszkańcy okolicznych wiosek, miasteczek, no i Konina. Przychodzą tu najczęściej z rolnictwa. Uczyli się zawodów od podstaw. Nie posiadali często tak podstawowych umiejętności i nawyków potrzebnych do pracy w nowoczesnym zakładzie, jak dyscyplina, umiejętność pracowania w dużych zespołach, dokładność, systematyczność. W ciągu tych kilkunastu lat z uczniów stali się nauczycielami. Jest to teraz załoga o dużych umiejętnościach, zróżnicowana „swoim” — jak mówią — zakładem.

Potem dowiem się od dyrektora inż. Edwarda Brzeczka, że właśnie to jest jego zdaniem największe osiągnięcie zakładu, pozwalające spokojnie myśleć o przyszłości.

Zwiedzamy wydział obróbki mechanicznej — serce zakładu. Tu pracują unikatowe, w skali kraju, maszyny i najcenniejsi — jak mówi dyrektor Mądraszczak dla zakładu ludzie.

— Przed laty do nas przychodzili fachowcy, by pomóc w rozkręceniu zakładu, uczyć innych. Teraz rolę się odwróciła. Wielu naszych pracowników zasilą kadrę nowo powstałych zakładów. W ten sposób region spłaca dług zaciągnięty przed laty. Dzisiaj żegnają kolejnego pracownika, wyjeżdżającego na budowę rurociągu naftowego do ZSRR. Nasi ludzie pracują w Libii, Czechosłowacji, NRD, na priorytetowych budowach kraju.

Popularne KZN-y są zakładem typowo usługowym, pracującym przede wszystkim dla potrzeb kopalni węgla brunatnego. Tu trafiają maszyny, które po pracy w ciężkich kopalnianych warunkach przejść muszą remont. W wydziale zajmującym się przywracaniem pełnej sprawności maszynom i urządzeniom regeneruje się między innymi czerpaki z koparek zbierających nadkład i eksploatających złoża węgla brunatnego. Każdej z tych łódzek o pojemności do 1200 litrów, przywraca się tu kształt, wyrównuje brzożę, „dokleja” żęby ułatwiające pracę.

Nie lepiej od czerpaków wyglądają przychodzące do remontu ciężkie spycharki DET-250 o mocy 500 koni mechanicznych. Mówi na ten temat brygadziśta Józef Ślusarczyk.

— Przed laty, gdy zaczynał się ich remont, mieliśmy sporo kłopotów. Nie było pomieszczeń, a same remonty były i są zresztą nadal bardzo pracochłonne. Potem adaptowaliśmy do tego celu malarnię. Obecnie jesteśmy w kraju właściwie monopolistami w naprawach tych spycharek. A zapotrzebowanie jest na te usługi duże. Z tego względu podjęliśmy zobowiązanie zjazdowe, postanawiając wyremontować dodatkowo 5 takich spycharek.

Kierownictwo zakładu coraz częściej jest już myślami w roku 1978, kiedy to ruszy produkcja we wznoszonej własnie hali przenośników taśmowych.

— To dla naszego zakładu duża szansa — mówi dyr. Stanisław Mądraszczak. — Zapotrzebowanie na te urządzenia będzie za kilka lat ogromne. Gdy nowy wydział osiągnie projektowaną moc produkcyj-

na, robić będziemy rocznie 30 000 ton przenośników, urządzeń bardzo nowoczesnych, produkowanych w kilku wersjach. Jeśli dodamy do tego, że szybkość użytkowa tych urządzeń wynosić będzie około 4,5 metra na sekundę, można sobie wyobrazić ich przepustowość.

Oprócz zaopatrywania w te urządzenia krajowych odbiorców, część produkcji KZN-ów eksportowana będzie do NRD, za co otrzymywać będziemy nowoczesne koparki olbrzymie.

— Zakład zatrudnia ponad 2300 ludzi. Dowozić ich z wielu miejscowości Konin nie jest już regionem o nadmiernej ilości rąk do pracy. Skąd weźmiecie załogę do powstającej wytwórni? — pytam dyrektora Edwarda Brzeczka.

— W Koninie istnieje Zespół Szkół Górniczych. Liczymy na jego absolwentów. Poza tym zakład będzie nowoczesny, wydajność każdego pracownika bardzo duża, a trochę załogi wygospodarujemy sami, z własnych ludzi. Od lat robimy wiele, by związać załogę z naszym zakładem. Bardzo dużo uwagi poświęcamy sprawom socjalno-bytowym. W przyszłym pięcioleciu planujemy wybudowanie około tysiąca mieszkań dla naszych pracowników. Jest to ilość, której pozazdrościć nam może niejedno miasteczko.

— W tym roku wartość produkcji waszego zakładu osiągnie 440 milionów złotych. W 1966 r. wynosiła ona 120 milionów. Jest to chyba najlepszą ilustracją rozwoju zakładu i jego znaczenia na przemysłowej mapie regionu?

— Trzeba dodać, że ten prawie czterokrotny wzrost produkcji osiągnęliśmy przy dość krótkim wzroście zatrudnienia. Nasza produkcja jest wysoce pracochłonna i mimo nowoczesnego wyposażenia zakładu ma w sobie coś z rzemiosła. U nas nie ma mowy, na wielu wydziałach, o produkcji taśmowej. Przychodzą do nas pojedyncze maszyny, każda inna, każda „boli” coś innego. Dlatego miarą znaczenia naszego zakładu w gospodarce regionu jest nie tylko roczna wartość produkcji, ale również bezawaryjna praca i zabezpieczenie działalności zakładów, których urządzenia remontujemy.

WOJCIECH PLUTOWSKI

PILSKIE

Kolej na przyspieszenie

zasady. W najbliższych pięciu latach w związku z odpływem młodzieży do zawodów pozarolniczych, zwiększeniem się liczby gospodarstw bez następców oraz starzeniem się ludności zawodowo czynnej w rolnictwie obszar ziemi przekazywanej państwu wzrośnie o około 25.000 hektarów.

Problem jej zagospodarowania nie jest jedynym, jaki obecnie oczekuje na rozwiązanie. Oto w administracji lasów państwowych znajdują się ponad 12.000 hektarów użytków rolnych, przy czym nie zawsze w sensowny sposób użytkowane, co celowość takiego stanu rzeczy, co odnosi się szczególnie do blisko sześciu tysięcy hektarów łąk.

Przejmowanie gospodarstw od rolników indywidualnych powoduje tworzenie się swoistej szachownicy, na której sąsiadują ze sobą poletka państwowe i prywatne. Z ekonomicznego punktu widzenia jest to sytuacja bardzo niekorzystna, toteż pełne wykonanie zadań w zakresie zagospodarowania gruntów PFZ wymagać będzie przeprowadzenia scalenia i wymiaru. Pracami tymi trzeba będzie objąć trzecią część stanu władania całego sektora indywidualnego. Znowu ogromne zadanie, warunkują-

ste. Niespełna połowę użytków rolnych stanowią grunty sektora uspołecznionego, niewiele ponad połowę mają w posiadaniu rolnicy indywidualni. Są to przeważnie gospodarstwa niewielkie, do pięciu hektarów, na które przypada niespełna 12 procent powierzchni całego sektora.

Już choćby tych kilka informacji, gdy przyjrzyć im się uważnie, świadczą o skali zadania, jakie z krajowego programu rozwoju rolnictwa wynika dla woj. pilskiego. Do 1980 roku wydajność czterech zbóż winna tu wzrosnąć o ponad 5 kwintali, rzepaku o prawie 5, buraków cukrowych o 80, ziemniaków o 40, a roślin pastewnych nawet o 120 kwintali. Nielatwe są także plany hodowlane. Co trzeba uczynić, by dopracować się takich wyników?

Na terenie całego kraju maleje liczba gospodarstw indywidualnych. W woj. pilskim w ciągu minionych lat na Państwowy Fundusz Ziemi przekazano za rentę 1942 gospodarstwa o łącznej powierzchni 18.737 hektarów, 317 gospodarstw za zadłużeniem, 368 w związku z ich opuszczeniem, zaś 191 gospodarstw wykupiło państwo. Szczegółowe ożywienie w przejmowaniu ziemi od rolników indywidualnych obserwuje się od ubiegłego roku, kiedy to wprowadzono korzystniejsze w tym względzie

„hofama” będzie rozbudowywana. Skąd wziąć piasek? Można oczywiście z lasu. Gdyby mieć zaświadczenie, stwierdzające, że w promieniu 15 kilometrów od Rogoźna na niezalesionych terenach nie ma tego materiału — już można by chwycić w ręce elektryczne piły.

W Wydziale Rolnictwa pilskiego Urzędu Wojewódzkiego pismom w podobnych sprawach przyglądają się jednak bardzo uważnie — a nuż uda się znaleźć mądrzejsze rozwiązanie? I oto jest: w odległości siedmiu kilometrów od Rogoźna, na terenie Nadleśnictwa Oborniki, wiosną dokonano ponadplanowego zrzębu. Miejsce jest faliste, gleba bielecowa, piasek. Czy nie można by brać go właśnie stąd? Pytanie czysto retoryczne, zważywszy ponadto, że w wyniku rekultywacji nastąpi poprawa bonitacji kawałka ziemi.

Do tegoż urzędu nadeszło niedawno inne jeszcze pismo. Stacja Hodowli Roślin w Wiatrowie prosi w nim o wydanie zezwolenia na zalesienie około 60 hektarów ziemi szostej klasy. Czyż można się dziwić, że zgody nie udzielono?

Nieco statystyki. Pod względem obszaru (820.591 hektarów) woj. pilskie zajmuje jedenaste miejsce w kraju, pod względem wielkości użytków rolnych — szesna-

ce powodzenie całego programu. Dzięki scaleniom stworzone zostaną większe kompleksy gruntów rolnych, a więc także możliwość zorganizowania nowych, uspołecznionych jednostek gospodarki rolnej.

Nie wszystkie jednak grunty można będzie włączyć do gospodarstw uspołecznionych. Część z nich zostanie wydzielona z zespołu rolników, przed którymi także otwierają się możliwości dalszego rozwoju. Zapewni się im warunki do powiększenia arealu czy to przez udzielenie pomocy w nabywaniu (także kredytowym) nowych gruntów, czy też przez stosowanie ulg, zwiększanie kredytów na inwestycje produkcyjne, zakup maszyn, narzędzi czy też materiałów budowlanych.

Odpowiedź na pytanie: jakie są powody, dla których przejmują się grunty od rolników indywidualnych, jest oczywista: podniesienie efektywności gospodarowania poprzez wykorzystanie techniki oraz efektywniejszych form i metod organizacji pracy w produkcji rolnej staje się realne w warunkach koncentracji ziemi.

Wszystko to nie oznacza jednak, że za wszelką cenę dąży-

„Metalplast” idzie z duchem czasu

Aby sobie wyobrazić postęp w budownictwie w ostatnich latach, nie trzeba przytaczać cyfr i wskaźników. Wystarczy spojrzeć dookoła. Porównać krajobrazy dużych miast i miasteczek. Domy i całe osiedla rosną jak grzyby po deszczu. Już nie buduje się z cegieł. Me tody wielkopłytowe, fabryki domów, elementy prefabrykowane pozwalają na znaczne skrócenie cykli inwestycyjnych.

Budownictwo mieszkaniowe stosuje coraz lepsze i nowocześniejsze metody, potrzebuje też coraz więcej kooperantów. Jednym z nich jest Zjednoczenie Produkcji Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast”. Liczne zakłady, rozsiane po całym kraju, w których szlifie figurę „METALPLAST”, wspierają coraz lepiej i skuteczniej budowlanych. Profile produkcji tych zakładów zmieniają się w ostatnich latach zasadniczo. Wieksość z nich już dawno wzięła kurs na budownictwo i to jest w tej chwili najlepsza dla nich alternatywa. W ten sposób otworzyły sobie nowe perspektywy rozwoju.

Ta droga poszła również Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” w Kaliszu.

Historia tego przedsiębiorstwa jest niemal klasycznym przykładem rozwoju zdążającego go za postępem. Wyznaczało go wdrażanie nowych wynalazków i nowych surowców, kształtowanie produkcji zgodnie z wymogami zmieniających się potrzeb społecznych, zgodnie z zapotrzebowaniem rynku i odbiorców. Pod wieloma względami historia ta jest znaną dla wielu przedsiębiorstw w naszym kraju.

Kiedy zakład był jeszcze własnością prywatną, robiono tam lalki z tkaniny wypychanej trocinami. Bawilo się nimi kilka pokoleń maluchów w Europie, Ameryce i Australii. Szły jak woda aż do wybuchu II wojny.

Okupantowi potrzebne były już groźniejsze akcesoria więc hitlerowcy pierwsi przeprofilowali produkcję i to radykalnie. Robili części do granatów i obudowy peryskopów. W czterdziestym piątym została z tego kupka gruzu. Ocalał tylko

jeden oddział i trochę urządzeń.

W okresie tuż powojennym potrzebne były guziki, nakrętki do butelek i inne opakowania oraz drobniarstwo. Robiono je więc z bakelitu i melaminy. Dzieci bawiły się wtedy czym popadło, a najczęściej w wojnę.

W latach pięćdziesiątych ruszyła znowu produkcja lalek z celulozoidu. Zdobywały wtedy coraz nowe rynki. Szły do Sudanu, Francji, Austrii, Anglii, Iraku, Iranu i wszędzie tam, gdzie już były znane przed wojną. Obok lalek robiono już wtedy płaszcze przeciwdeszczowe z folii igelitowej i zaczęto próbować wyrobów z poliestru. Tak było do r. 1966.

Ta historyczna dla naszego państwa data (tysiąclecie) różni nie wiele znaczy dla fabryki. Przechodzi wtedy zakład do resortu budownictwa, a nowe potrzeby i tworzywa, które się pojawiły otworzyły przed nim nowe możliwości i większe niż kiedykolwiek szanse rozwoju. Zmieniają się technologie, a z Włoch i RFN-u przychodzą nowe maszyny — wtryskarki. Na szeroka skalę rozpoczął już wtedy kaliski „Metalplast” produkcję kasków ochronnych.

Na szerszą skalę rozwinięła się produkcja płaskich i fali-

stych płyt poliestrowych. Służą one do pokrycia dachów, na budowę jako elementy pomocnicze, na ogrodzenia i dekoracje. Barwne, łatwe w użyciu, lekkie i tanie. Mimo zdwojonych wysiłków załogi, zapotrzebowanie na te płyty przerasta znacznie moc produkcyjną zakładu. Oprócz tego kaliski „Metalplast” produkuje świetliki dachowe, urządzenia sanitarne z polipropylenu, osprzęt elektrotechniczny i elementy do zbrojeń fundamentów. Wszystko dla budownictwa.

W pierwszym roku produkcji, w zakładzie już uspołecznionym (1945), jej wartość osiągnęła 30 tysięcy zł. Wykonała ją 16 zatrudnionych wtedy osób. Z roku na rok było jednak coraz lepiej. Wartość produkcji wzrastała średnio 15 — 20 mln zł rocznie. Wielka w tym zasługa załogi, która w roku 1955 zdobyła na własność sztandar przechodni ministra przemysłu chemicznego za trzykrotne zwiększenie pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym. Poważnej modernizacji uległ również park maszynowy, wprowadzono nowe technologie.

Wartość tegorocznej produkcji osiągnęła 310 mln zł, a za-

trudnionych jest już 830 osób, w tym 162 zasłużonych jubilatów, którzy przepracowali co najmniej 25 lat w zakładzie. Załoga bardzo zgrana i doświadczona. Niedawno otrzymała znowu sztandar przechodni za zdobycie pierwszego miejsca w zjednoczeniu we współzawodnictwie międzyzakładowym za rok 1974.

Obecnie Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” w Kaliszu przechodzą kolejną modernizację połączoną z przebudową. Całość będzie kosztować 110 mln zł, z czego 40 mln przypadnie na roboty budowlane, a reszta na nowe maszyny. No wa hala produkcyjna jest już prawie gotowa, a wszystko ma być ukończone i uruchomione 10 stycznia 1976. Nie przeszkodziło to zakładowi wykonać plan bieżącej 5-latk już w kwietniu bieżącego roku, tzn. 8 i pół miesiąca przed terminem. W nowej hali produkować się będzie większą gamę osprzętu dla fabryk domów. Planuje się też rozpoczęcie produkcji nowego asortymentu — płaskich płyt poliestrowych na sufity i wielkich elementów tworzywowych na ściany do konstrukcji aluminiowych.

W nadchodzącej pięciolatce perspektywy rysują się obiecująco. Przy dalszym, dynamicznym rozwoju budownictwa, ta cy kooperanci jak zakłady „Metalplast” mają dobrą przyszłość, w niektórych przypadkach będą nawet faworyzowani. Ich baza musi się rozwijać, a produkcja szybko wznosić.

BOGDAN PARDUS

LESZCZYŃSKIE

Młodzi budują swój dom

Dom — czerwienię świeżą cegła, okna ma jeszcze nieoszkłone, otoczony jest rozgardiaszem placu budowy. Usytuowano go na skraju miasta, u podnóża wzniesienia pokrytego ogrodami i łąkami. Powstaje największy w Gostyniu budynek mieszkalny i jeden z najładniejszych, jakie udało mi się widzieć w ostatnich latach. Już teraz widać, że nie będzie to stereotypowy blok, jakich tysiące w polskich miastach, tylko pięciokondygnacyjny o niepowtarzalnym charakterze, w kształcie litery „C” z dużymi oknami, z brzoziarną dziedzińcem. Zaprojektował ten dom mgr inż. arch. Eryk Sieński z Poznania.

Będzie tu mieszkać 70 rodzin. Ojcowie tych rodzin codziennie po południu przychodzą na budowę, przyglądają się robotom, kombinują — sami wznoszą mury swoich przyszłych siedzib. W Gostyniu materializuje się idea młodzieżowego patronatu nad budownictwem mieszkaniowym. Zaproponował ją Edward Gierke na VIII Plenum KC PZPR w roku 1971. Członkowie Związku Młodzieży Socjalistycznej w wielu miastach Polski podjęli ją i postanowili własnymi siłami wznosić domy mieszkalne. Mieszkała już w domach przez siebie wybudowanych młodzi w Środzie, Koninie czy Ostrowie, otrzymując też niebawem klucze do takich mieszkań ZMS-owcy z Gostynia. W tym ostatnim mieście przedsięwzięcie budowy domów rozpoczęło się w lutym 1973 roku. Ówczesny Zarząd Powiatowy ZMS, Spółdzielnia Mieszkaniowa i Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego (PBRol) w Gostyniu podpisały umowę. Na jej mocy miał powstać dom z 70 mieszkańcami, a później drugi taki sam. Siłę roboczą w całości mieli zapewnić przyszli lokatorzy. Kandydatów na mieszkańców, a na pierwszych budowniczych znalazło się od razu więcej niż było miejsc na liście. Kiedy miasto wykupiło wreszcie teren pod zabudowę, zaczęli oni w maju 1974 roku wznoszenie swojego domu.

Fachowy nadzór i opiekę nad młodzieżą budową podjął gostyński PBRol (42 mieszkańca będą, przecież dla jego pracowników). Dostarcza materiały budowlane, narzędzia i fachowców. Ponieważ obowiązki wedle umowy zasada, że dom ma być zbudowany wyłącznie siłami jego mieszkańców, wobec tego w czasie, gdy „na patronacie” — bo tak potocznie nazywa się tę młodzieżową budowę — konieczna jest pomoc fachowców, spoza grona 70 młodych — część z nich wykonuje proste prace na budowie prowadzonych przez PBRol w okolicach Gostynia, gdy tymczasem specjaliści tego przedsiębiorstwa pracują na młodzieżowej budowie. Wkład pracy się bilansują.

— To ciężki wysiłek — mówią przyszli lokatorzy. — Przez dwa tygodnie w miesiącu, każdego popołudnia od

godz. 16, do 20, w soboty o dwie godziny wcześniej, pracują w zespołach 35-osobowych. Ci, którzy mają budowlane zawody, przewodzą; pozostali jak umiemy, pomagają przy prostszych czynnościach. Na okres dwóch lat — tak długo potrwa budowa — rezygnują z popołudniowych rozrywek, z wypoczynku na łonie rodziny. Budują swój dom.

Budują z wielkim zapałem, starannie i szybko, na ile pozwalają dostawy materiałów. Mówią o nich w PBRol, że gdyby cała załoga przedsiębiorstwa tak wydajnie pracowała, to po dwakroć więcej mogłaby zbudować.

Teraz tynkują wnętrza, zakładają instalacje elektryczne i piony wodno-kanalizacyjne. Budowę zamierzają zakończyć w przyszłym roku, może w maju może w lipcu — jak siły i dostawy materiałów wykończą nowych pozwola. Na razie brak im klepek parkietowej. Mówią: „nasza robota, szybkość zbudujemy, szybko będziemy mieszkać”. Powstało na budowie koło terenowe ZMS: sami rozwiązują konflikty, dzielą sprawiedliwie pracę, gdy dom ukończą, będą przydzielali mieszkania.

Każdy z nich sumiennie musi odpracować to, do czego się zobowiązał. Jak zachoruje, to potem odrabia. Czasem pomagają inni członkowie rodziny, ale generalnie każdy z siedemdziesięciu przyszłych lokatorów sam musi odpracować określoną ilość godzin na budowie — przeciętnie 1200.

Dom stoi pod dachem. Już jest następny zespół, który nie bawem rozpocznie budowę takiego samego domu. Czym będzie tych 140 mieszkańca dla Gostynia, najlepiej ilustruje liczba 240 mieszkań spółdzielczych i 60 z budownictwa rad narodowych, które otrzymali mieszkańcy miasta w mijającym pięcioleciu. To bardzo mało. Oczekujących na nowe mieszkania jest w Gostyniu kilkakrotnie więcej. Gdyby nie inicjatywa młodych z ZMS i pomoc udzielona przez PBRol, to Gostyni nie miałby dodatkowych mieszkań dla swoich obywateli. Są one konkretną wartością czynu gostyńskich ZMS-owców.

TOMASZ TALARCZYK



Podpieranie autorytetu?

Problem poruszony w naszym cotygodniowym felietonie w cyklu „Co o tym sądzicie” spotkał się z żywym odzewem czytelników, którzy nadesłali do redakcji listy z własnymi refleksjami. Cytujemy fragmenty tylko niektórych listów, wszystkim natomiast korespondentom dziękujemy za nadesłane uwagi.

Sądzę, że „podpieranie autorytetu” to nie dziwactwo ani ludzka słabość, lecz raczej wyolbrzymione „ja”, które jest pożyteczne tylko w sferze poczucia własnej godności. Dziś nie te czasy, aby współpracownicy nie widzieli szkodliwości takich postaw i nie mówili między sobą: „Woda sodowa uderzyła mu do głowy”.

Autorytetu nie podeprzemy żadnymi przedmiotami, a tylko sprawiedliwym, ludzkim potraktowaniem każdego człowieka, niezależnie od jego wykształcenia i roli, jaką spełnia w danym zakładzie czy środowisku. Poza tym konkretna znajomość spraw od strony ich fachowości, operatywność poczyniń, przemysłowe do końca decyzje i odwaga spojrzenia prawdzie w oczy — to najkrótsza, moim zdaniem, droga do trwałego i prawdziwego autorytetu. (3509)

ROMAN POTOK
Kościan

Obiecie mniej lub bardziej ważnego stanowiska lub funkcji nie stanowi — i nie powinno — tym, że już się ma autorytet lub, że uzyskać go można przy pomocy prymitywnych środków, jakimi są na przykład pozerstwo, „madmuchiwanie się” itp. Używanie autorytetu wynika z sumy rzeczywistych osiągnięć jednostki, popartych takimi wartościami, jak wiedza, talent, pracowitość, kultura itd. Jeśli jest gdzieś inaczej, to tylko świadczy, że nie wszystkim stanowiska wychodzą na zdrowie. (3520)

Cz. S.
Poznań

Rozumiem, że przełożony musi zachować pewien dystans w stosunku do podwładnych. Jednak dla swojego dobra i prawdziwego autorytetu powinien starać się, by nie wywołać w swoich pracownikach kompleksu niższości, by pracownicy mogli z nim rozmawiać nie tylko o sprawach służbowych, ale także osobistych. No i przede wszystkim powinien być sprawiedliwy w swoich sądach. (3512)

PIOTR GABRYEL
Kościan

Najlepsze lekarstwo na takich sobków i snobków — to nie zwracać na nich uwagi. (3506)

ANDRZEJ NIEDZIŃSKI
Mosina

Uważam, że autorytet trzeba sobie wypracować solidną pracą. Towarzyszyć muszą mu takie cechy, jak skromność, wyrozumiałość, uczciwość, odpowiedzialność i mądra ludzka dyscyplina. Znam ludzi o takich walorach i choć dziś niektórzy spośród nich są na emeryturze, zawsze dobrze ich wspominamy („nasz kierownik”, „nasz dyrektor”), bo przedstawiają sobą prawdziwy nie gasnący autorytet. (3479)

WINCENTY PYTA
Krotoszyn

O istocie i wartości autorytetu rzeczywistego u człowieka stanowiąca tzw. wartość umysłu i serca, jakie on, jego charakter i osobowość reprezentuje, a nie, jakie by chciał i usiłował zademonstrować wobec otoczenia. (3504)

WŁODZIMIERZ TETZLAFF
Poznań

Jestem stałym czytelnikiem „Głosu Wielkopolskiego”. Od pewnego czasu szczególnie dokładnie czytam felietony pod tytułem „Co o tym sądzicie”. Są one moim zdaniem bardzo cenne — każą myśleć i odrzucać to, co w życiu przeszkadza i psuje dobre stosunki międzyludzkie. Jak choćby to, o czym autor pisze ostatnio w felietonie „Podpieranie autorytetu?” — Jesteśmy przecież ulepiani z jednej „gliny” i dlaczego niektórzy mieliby być zbyt ważni lub lekceważyć kogoś drugiego?

Zachęcam redakcję, aby stale zamieszczała swoje ciekawe artykuły „Co o tym sądzicie”, a być może wielu czytelników skoryguje swoje błędy. Uważam, że taki właśnie sposób przedstawiania pewnych spraw pod rozważanie przemawia do przekonania a nieraz pomaga w świetle artykułu ujrzeć samego siebie. (3505)

STEFAN WOJBYŁAK
Poznań

Przyjrzawszy się takim autorytetom jak na przykład profesor Tadeusz Kotarbiński i wielu jemu podobnych — dostrzegamy u nich nie tylko wiedzę i mądrość, ale przede wszystkim skromność i prostotę.

Natomiast jakże często osoby na tzw. niskim szczeblu starają się jak najbardziej swój autorytet podparć, ucho dzić za ważniaków. Nie dostrzegają przy tym, jak często się w ten sposób ośmieszają.

Autorytet rzeczywisty jest jak, nie przymierzając, futro: czym kosztowniejsze, tym skromniejsze. Za to lichy towar upiększa się nieraz bezwartościowymi świecidełkami. (3480)

HELENA KOSOWICZ
Dolsk

„Polityka” przytoczyła ostatnio przykład ogłoszenia Politechniki Warszawskiej, w którym to ogłoszeniu nazwisko jednego z naukowców ujrzało światło dzienne w następującej ornatystyce: prof. zw. dr hab. inż. mgr fil. dr h.c. Stefan Z. Śmiem podejrzałem, że jest to albo skrajny przykład ludzkiej próżności, albo też jeszcze jeden przejaw kompleksu niższości, wymagający „podparcia się” aż 10-członowym tytułem.

K. M.
Wągrowiec

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1674 60-959 Poznań.

w rolnictwie

się dziś do likwidacji gospodarki indywidualnej. Dobrze prosperujące gospodarstwa na dół otaczane będą pomocą, wzorowi rolnicy uzyskają możliwość wydzierżawienia dodatkowych gruntów, a młodym ludziom, właściwie przygotowanym do pracy na ziemi, umożliwi się zorganizowanie nowych gospodarstw.

Charakterystyczną cechą najbliższych lat w rolnictwie będzie także kurczenie się powierzchni użytków rolnych, związane z postępującą urbanizacją oraz zalesianiem najsłabszych gruntów. Tym większe więc nadzieje pokłada się w ustawie o ochronie roli, tym bardziej godna uznania jest także troska zarówno o każdy kawałek lasu, jak i o właściwą uprawę każdego skrawka pola. Ziemi ornej, choćby nie najlepszej, nie można lekko ręką wyłączać z produkcji.

Jednym z problemów gospodarki rolnej, który z uwagi na jego rangę należy jednak potraktować oddzielnie, jest woj. pilskim zagospodarowanie doliny Noteci. Obecnie — zairzyjmy raz jeszcze do statystyki — pod względem obsady zwierząt na 100 hektarów użytków rolnych Pilskie zajmuje... 35 miejsce w kraju.

W nadchodzących latach będziemy więc świadkami jakosićowych przemian w strukturze rolnictwa Ziemi Pilskiej. Pod względem zatrudnienia zajmuje ono trzydzieste piąte miejsce w kraju, a trzeba pamiętać, że wielkość te ulega dalszemu zmniejszeniu w związku z przewidywanym rozwojem przemysłu i budownictwa. Proces to normalny, prawidłowy, obserwowany w wielu krajach, w których rolnictwo traktowane jest jako poważna dziedzina gospodarki. Gdy jednak wziąć pod uwagę kilka sygnalizowanych wyżej faktów dnia dzisiejszego — łatwo uprzedzić sobie, jak bezprecedensowo ogromne — organizacyjne i finansowe — jest to zadanie. Jego pomyślna realizacja wymaga dokładnego rozpoznania bieżącej sytuacji, przeanalizowania jej oraz dokonywania systematycznej oceny stopnia wykorzystania przez różne sektory gospodarki rolnej aktualnie posiadanych możliwości.

Nadzieję, że potrzebny jest program właściwego zagospodarowania gruntów ornych, a także ustalenie kierunków inwestowania zgodnie z planowanymi przemianami w strukturze rolnictwa.

ZYGMUNT ROLA

LUDZIE I WYDARZENIA

Gościem rządu polskiego jest premier Socjalistycznej Republiki Rumunii, Manea Manescu. Ta wizyta przyjaźni, jak się oczekuje, ma przyczynić się do dalszego rozwoju partnerstwa gospodarczego i handlowego między Polską i Rumunią. Podobnie jak przed rokiem wizyta polskiego premiera w Rumunii utorowała do brze spożytkowane szanse rozwoju głównie specjalizacji produkcyjnej i kooperacji przemysłowej.

Manea Manescu, z wykształcenia ekonomista, jest profesorem i członkiem Akademii Nauk Społeczno-Politycznych. Urodził się w roku 1916. Mając dwadzieścia lat, wstąpił do Rumuńskiej Partii Komunistycznej. Po wyzwoleniu Rumunii spod faszystów pełnił odpowiedzialne funkcje partyjne i państwowe.

Od 1965 roku przez siedem lat był sekretarzem Komitetu Centralnego partii, by w 1972 roku zostać członkiem Komitetu Wykonawczego KC. Obecnie jest członkiem Stałego Biura Politycznego Komitetu Wykonawczego KC. W latach, kiedy był sekretarzem KC przewodnił przy jednoczesnym Radzie Gospodarczej Socjalistycznej Republiki Rumunii, a w latach 1969-72 był ponadto wiceprezidentem Rady Państwa. Zanim w marcu ubiegłego roku powołany został na urząd premiera pełnił obowiązki wicepreziera i przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania. Premier Manea Manescu — naukowiec, działacz gospodarczy i polityk — przybył do Warszawy, by tutaj, jak stwierdził w oświadczeniu dla prasy, prowadzić rozmowy na temat współpracy ekonomicznej i zagadnień międzynarodowych.

Dobłą podstawą tych rozmów są już osiągnięte wyniki

współpracy polsko-rumuńskiej. Wymiana towarowa między naszymi krajami jest w bieżącym pięcioleciu o 20 proc. większa niż planowano. Wpływ na to miała przede wszystkim realizacja szeregu umów o współ-

Możliwości rozszerzenia współpracy polsko-rumuńskiej, a zwłaszcza integracji gospodarczej w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, wynikają z szybkiego rozwoju obu naszych socjalistycznych krajów. Rumunia ma pod tym względem duże osiągnięcia. Produkcja przemysłowa w okresie powojennym zwiększyła się w tym kraju ponad trzydziestokrotnie. Wysokie tempo rozwoju gospodarczego będzie się utrzymywać także w przyszłości. Niedawno postanowiono powiększyć zadania przyszłego pięciolecia przyjęte jesienią roku ubiegłego na XI Zjeździe partii.

Ważną rolę w przyspieszaniu rozwoju Rumunii odgrywa jej współpraca ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Potwierdza to między innymi fakt, że przeszło połowę obrotów rumuńskie go handlu wewnętrznego przypada na państwa członkowskie RWPG.

Istnieją różne skuteczne płaszczyzny pomnażania wkładu Polski i Rumunii w umacnianie socjalistycznej integracji gospodarczej. Jedną z nich jest działalność Polsko-Rumuńskiej Komisji Współpracy Gospodarczej, która na dziesiątej swojej sesji obradowała w styczniu tego roku w Warszawie. Inną są spotkania szefów rządów. Premierzy Manea Manescu i Piotr Jaroszewicz spotykają się w ciągu piętnastu miesięcy po raz drugi. Warszawskim ich rozmowom towarzyszy przekonanie, iż stanowić one będą ważki wkład w umocnienie i zacieśnienie wzajemnych powiązań i stosunków.

TKACZ

Polsko-rumuńskie kontakty przemysłów okrętowych

Zapoczątkowana przed kilkunastu laty współpraca przemysłów okrętowych Polski i Rumunii obejmuje wzajemne dostawy statków i wyposażenia okrętowego oraz wymianę specjalistów i myśli technicznej.

W latach 1968-74 Stocznia Gdańska zbudowała dla Rumunii 16 trawlerów przetwórci o nośności 1500 DWT każda. Te pływające fabryki stanowią trzon rumuńskiej uprzemysłowionej floty rybackiej. Z kolei pod banderą PLO pływa 12 niewielkich drobnicowców ze znakami firmowymi stoczni w Turku Severin.

Stocznia rumuńska nadal korzysta z usług projektantów polskich oraz z polskiego wyposażenia. Według opracowanej przez Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni dokumentacji budowane są obecnie w Konstancy masowce o nośności 55 000 ton. Zawarte już zostały kolejne kontrakty na dostawę do Rumunii polskich statków rybackich, handlowych i szkolnych oraz urządzeń okrętowych. Jak również na import z Rumunii różnorodnych maszyn. (PAP)

ru. Kolejowego w Poznaniu, w jednym z narożników halli P1 pracują obok siebie dwa zespoły przeważnie młodych ludzi. Jedni — wśród których jest 20-letni Czesław Badke — na stanowisku oznaczonym numerem 11. Drugi — 19-letni Jacek Krotofil oraz Andrzej Sobczak i Paweł Bakoś —

Zginął człowiek

Zabawa „na 152”

pięć, sześć metrów obok na platformie „Stara” zajmują się zaciskaniem kabli elektrycznych znajdującego się tam silnika trakcyjnego. Atmosfera swobodna. Pomiędzy stanowiskiem 11 a ciężarówką krąży dowiecy, żartobliwie docinki. Kolo południa robi się jeszcze weselej. W jednym kierunku leci gumowa rękawica, w drugim — smata, potem śrubki, pryskanie wodą. Trudno odpowiedzieć na pytanie, kto zainicjował owe „mie złego początek”. Faktem jest, że w pewnym momencie, w ferworze zabawy Czesław Badke chwycił stojące obok niego wiadro z benzyną i oblewał nią platformę „Stara”, na której znajdują się ludzie.

Teraz wypadki następują po

Materiały • Półfabrykaty • Bazy

Budowlane inwestycje dla...budownictwa

„Ważnym osiągnięciem obecnego 5-lecia — czytamy w Wytocznych na VII Zjazd partii — jest rozbudowa przemysłu materiałów budowlanych oraz unowocześnienie i rozwinięcie bazy przemysłowej budownictwa.

Rozmach, wielkość i efekty inwestycji własnych resortu budownictwa w latach 1971-75 przewyższają wielokrotnie przedsięwzięcia poprzednich planów 5-letnich. W ujęciu finansowym wyraża się to kwotą około 128 mld zł. przeznaczonych na rozwój budownictwa i jego przemysłowej bazy wytwórczej, zaś w efektach — w pchać dwukrotnym zwiększeniu produkcji przemysłu materiałów budowlanych i 6-krotnym — zdolności wytwórczych zakładów produkujących elementy dla budownictwa mieszkaniowego.

Taka jest pozycja wyjściowa do przyszłego 5-lecia. W okresie tym przewiduje się pełną koncentrację sił na obiektach kontynuowanych. A w budo-

wie znajduje się szereg bardzo ważnych zakładów. Należą do nich przede wszystkim cementownie: w Strzelcach Opolskich, której zdolność produkcyjna obliczana jest na 1,6 mln ton cementu, w Gozardach i Ożarowie — po 2,4 mln ton oraz „Przyjaźń” w Wierzbicy o zdolności wytworzenia 2,2 mln ton cementu. Wznosi się ponadto wiele innych obiektów, jak zakłady gipsowe w Stawianach, Wytwórnia Rur Spreżonych w Ostrowie Wielkopolskim, klinkiernia w Gozdnicy, Zakłady Wełny Mineralnej w Gliwicach i Małkini, zakłady porcelitu w Tułowicach, fabryki zjednoczenia „Metalplast” w Złotowie, Belsku-Białej i Zamościu.

Rozbudowują się praw, wszystkie branże przemysłu materiałów budowlanych — przemysł szklarski, stolarki budowlanej oraz maszyn i urządzeń dla budownictwa. Część tych obiektów zostanie zakończona w roku przyszłym, a po zostało w dwóch następnych latach. Na ich produkcję czekają prace budowy, stąd tak wielkie znaczenie ma koncentracja sił na tych przedsięwzięciach.

A przecież równolegle rozbudowuje się także baza przemysłowa dla budownictwa mieszkaniowego — powstaje 41 wytwórni domów i wielkowymiarowych elementów budowlanych o łącznej zdolności produkcyjnej ok. 260.000 izb. Około połowa tych zakładów ma być gotowa w roku przyszłym, podobnie jak liczne obiekty zaplecza dla baz transportowych, sprzętowych i zaopatrzeniowych.

Inwestycje te — jak się przewiduje — poprawią wydatnie bilans materiałowy budownictwa.

W większości działów przemysłu materiałów budowlanych planuje się uzyskanie dwu a nawet trzykrotnie większych przyrostów produkcji od tych, które osiągnięto w bieżącym 5-leciu. Można zatem przypuszczać, że już niedługo nastąpi wyprzedzenie produkcji materiałów budowlanych w stosunku do potrzeb budownictwa. (PAP)

Ofensywa przeciwników MPLA w Angoli

Angola weszła w okres rozstrzygających wydarzeń. Do daty ogłoszenia niepodległości 11 listopada zostało tylko 2 tygodnie.

W tej chwili MPLA znajduje się w trudnej sytuacji, ponieważ w ub. tygodniu jej przeciwnicy rozpoczęli wielką ofensywę, zmuszając kierownictwo organizacji do ściągnięcia w rejon stolicy oddziałów z innych frontów.

W związku z tym ofensywa wojsk Narodowego Frontu Wyzwolenia Angoli (FNLA) na Luandę została zatrzymana. Wojska te nie zdołały przełamać silnej obrony i w tej chwili na znacznych odcinkach frontu sytuacja ustabilizowała się. Należy jednak oczekiwać, że wojska FNLA będą nadal starały się okrążyć Luandę od wschodu. (PAP)

Paradoxy XX wieku

Gwiazda ekranu

Seria porażek i wpadek fatalnie obniżyła autorytet organów wywiadu i kontrwywiadu państw NATO. Aby ratować nadwątlony prestiż, postanowiono uciec się do klasycznych środków reklamy, jakie dotychczas nie zawodziły w przypadku lansowania np. nowych idoli przemysłu rozrywkowego czy nowych marek proszku do prania. We współpracy z bratnimi organizacjami wywiadowczymi, na czele z amerykańską CIA, wywiad zachodnoniemiecki — BND, przystąpił w ścisłej tajemnicy do kreowania filmu pod roboczym tytułem „Życie i dzieło Gehlen”. Scenariusz rysuje świetlany obraz działalności byłego szefa służby szpiegowskiej RFN, zarządcy antykomunisty, mistrza dywersji i sabotażu, byłego oficera hitlerowskiego. Znaczną część akcji dzieje się w Pullach, oślawionej centrali dywersyjnej. Koszt produkcji superfilmu ma wynieść 15 000 000 marek. (PAI)

MUZYKA

Muzyczne spotkania Przyjaciół ONZ

Tradycją się stały coroczne koncerty organizowane wraz ze Studenckim Stowarzyszeniem Przyjaciół ONZ. Trudno do końca zgłębić organizacyjną tajemnicę tej współpracy, faktem jest jednak, iż na widowni pojawia się wtedy szereg nowych twarzy, a w konkursach widnieje mniej lub bardziej eksponowane symbole działalności ONZ. Muszę się przyznać, że lubię te muzyczne spotkania, gdyż mają w sobie coś świątecznego. Do takiej właśnie atmosfery przyczynia się bez wątpienia także dobór repertuarowy. Odnosi się to i do ostatniego — piątkowego wieczoru w auli UAM.

Zawsze mile witamy na poznajskiej estradzie gościnnie występujących mistrzów batuty. I sądzę, że nawet bez względu na ich klasę artystyczną — wielką czy średnią, rezultat konfrontacji z kimś z zewnątrz — musi, a przynajmniej powinien, mieć pozytywny wpływ na członków orkiestry i nie tylko. Nam, słuchaczom takie „odświeżenie” utartych szlaków wyobraźni również do brze robi. Mijamy więc nadzieję, że w tym sezonie usłyszymy więcej interesujących postaci i to takich choćby jak Reiner Miedel. Szwajcarski dyrygent już w „Sui-cie pastoralnej” Larsa Erika Larssona nakreślił swą pełną wdzięku i elegancji sylwetkę artystyczną.

Sam utwór skomponowany w 1938 roku zdradza pewne ekletyczne dążności, jednak należy do tych, które mogą się podobać. Szczególnie chyba ostatnia — lekka, figlarna część. Ona właśnie stanowi przyczynek pewnego zdziwienia, które towarzyszyło mi w trakcie słuchania II Symfonii D-dur Jana Brahmsa. Wydawało się, jakby tą wielką formą dyrygował nie ten sam artysta. Symfonia nie zachowała nastroju zamierzonej chyba przez kompozytora pogody i momentami nuzła bezbarwnymi dźwiękami.

Podobnie brzmiał koncert wio-loncelowy d-moll Eduarda Lalo, a szkoda, bo utwór jest prze-

Zginął człowiek. Młody, w pełni sił. Każda nagła śmierć budzi naturalne odruchy współczucia i żalu, wywołując zarazem mniej lub bardziej ożywione komentarze. Ten wypadek odbił się szeroko echem, co — w połączeniu z okolicznościami, w jakich się wydarzył — skłania do głębszej refleksji i spojrzenia nań z odrobiną dystansu, bez zbędnych emocji. Jest ofiara, jest podejrzan o nieumyślne spowodowanie śmierci (art. 152 kk), wobec którego zastosowano areszt tymczasowy. Nie będziemy jednak wkraczać na grunt prawa karnego. W tej sprawie toczy się śledztwo i kompetentne organy zajmą się autorytatywnym ustaleniem stopnia oraz rodzaju winy. Dla nas istotniejsze jest to zdarzenie, głównie dla tego, że mamy świeżo w pamięci podobne wypadki. Stąd też przedmiotem naszego zainteresowania będą przede wszystkim zjawiska z kręgu mentalności ludzkiej oraz problemy związane z przestrzeganiem dyscypliny pracy, przepisów przeciwpożarowych i bhp. Chcemy przedstawić Czytelnikowi materiał, stanowiący wyjątkowo ciekawy rezultat reporterskich dociekań.

Feralny dzień

Piątek, 10 października. W Zakładach Naprawczych Tabo

Meandry szwedzkiej koniunktury

Korespondencja własna ze Sztokholmu

Wyprowadzenie do kraju, który zna się z uprzednio z nim pobytu sprzed kilku lat, jest dla każdego okazją do porównań. Związkiem dla dzień nikarza, starającego się niejak z zawodowego obowiązku wyrobić sobie pogląd o sytuacji gospodarczej i życiu jego mieszkańców. Jeśli zaś jest to kraj zachodnioeuropejski, a okres niebytności przypadł na ostatnie lata, charakteryzujące się załamaniem światowej koniunktury, sposobności do porównań nie powinno zabraknąć, niekoniecznie w sensie pozytywnym.

Szwecja nie jest pod tym względem typowym przykładem. Ten zasobny kraj, należący do gospodarczej czołówki świata, w dalszym ciągu przeżywa okres prosperity. I chociaż nie brak napięć mniej czy bardziej zauważalnych w życiu codziennym, a przeciętny Szwed w równej mierze pociąga na rzeczywiście co Francuz czy Anglik, ogólna sytuacja kraju wydaje się nie mniej pomyślna niż przed kilku laty, a następstwa inflacji odczuwalne są, w porównaniu z innymi państwami zachodnioeuropejskimi, w stopniu z pewnością mniejszym.

Gunnar Myrdal — profesor ekonomii politycznej, jeden z najwybitniejszych współczesnych Szwedów, wyjaśnia ów stan rzeczy szczęśliwym związkiem trzech przyczyn. Pierwsza polega na tym, że Norwegia posiada wielkie zasoby ropy naftowej, nie ma zaś przemysłu, stąd ogromny rozkwit szwedzkiego eksportu do tego kraju. Następnie, kiedy prawie cały świat miał kiepskie zbiory, Szwecja osiągnęła znakomite i zarobiła na tym miliardy koron. Wreszcie, gdy wystrząsnął kryzys naftowy, wzrósł popyt na surowce. Szwedzka ruda żelaza, drewno i wszystko co się da zeń zrobić stały się w dwójnasób cenne. Nie można jednak zapominać, iż owe dobrodziejstwa losu znalazły istotne uzupełnienie w ciężkiej, okrojonej żelaznymi rygorami pracy, w zapobiegliwości i zmyśle organizacyjnym, w wewnętrznej dyscyplinie i poczuciu obowiązku, wszczepionym w społeczną mentalność Szwedów.

Przebywając w Szwecji, miałem sporo okazji do obserwacji zarówno standardu jak i organizacji życia jej mieszkańców. Obie te kwestie są z sobą związane nierozdzielnie. Sprawna organizacja, solidność

w miejscu pracy i życiu prywatnym, wzajemne zaufanie mają zasadnicze znaczenie dla funkcjonowania państwa. Przy mioty te są w szwedzkim życiu czymś tak głęboko zakorzenionym, że brak któregoś z nich powoduje nierzadko prawdziwy szok wśród Szwedów, jak to było ostatnio w przypadku szeroko dyskutowanych, nie tylko na łamach prasy, ale i w konstrukcyjnych, które doprowadziły do kilku katastrof myśliwców „Viggen”.

Przeciwnicy szwedzkiego modelu życia wskazują nie bez racji, iż cechujący go racjonalizm ma szereg ubocznych skutków. Obserwuje się wyobcowanie jednostki „wpasowanej” w istniejący układ stosunków, ograniczanie indywidualnych możliwości rozwoju. Włączone w mechanizm produkcji i konsumpcji społeczeństwo (a zasady funkcjonowania owego mechanizmu przyswajają się chociażby poprzez programy telewizyjne, już najmłodszym), przywykłe do opiekuńczego nadzoru państwa, nie przejawia większego zainteresowania prywatnym losem. Gdy nocują podczas jednego z weekendów w zaprzyjaźnionych Szwedów postanowili powiadomić o tym fakcie hotel, gościnni gospodarze uznali to za zbyt ciche. — „Nikogo nie obchodzi gdzie jesteś i co robisz — wyjaśniali przekonywując — póki nie zalegasz z rachunkiem i nie pozostajesz w konflikcie z prawem...”

Szwedzi anno 1975 są jednym z najzamożniejszych społeczeństw. Statystycy stwierdzają, że w ciągu ostatnich sześciu lat zwiększyła się stopa dobrobytu: liczba telefonów wzrosła z 400 do 590 na 1000 mieszkańców, zaś liczba odbiorów telewizyjnych z 200 do 300, co trzeci obywatel posiada obecnie samochód, prawie nie istnieje bezrobocie.

Wszakże wskaźniki te nie wielkim stopniem oddają prawdziwy obraz życia społeczeństwa, zbyt pochopnie byłoby więc wyliczanie na ich podstawie daleko idących wniosków. Przeciętny Szwed jest wprawdzie bliższy statystycznemu ideałowi niż obywatel któregoś z państw zachodnioeuropejskich, żyje dostatnio i wygodnie, co nie znaczy bynajmniej, że w luksusie.

Przybywszy, który odwiedza Szwecję nie pierwszy raz i zaznajomi się z domami towarowymi Sztokholmu, rzuci się niewątpliwie w oczy pokazywany wzrost cen większości artykułów.

Szwecja, a zwłaszcza jej stolica, jest dzisiaj chyba najdroższym miejscem w świecie. Wprawdzie dochody Szwedów są na ogół wyższe, niż mieszkańców innych państw naszego kontynentu, nie oznacza to jednak wcale, że mogą sobie pozwolić na wszystko i nie muszą się liczyć z koronami.

Barometr wzrostu cen wskazuje w roku bieżącym około 15 procent. Wyższe są ceny mebli oraz niektórych artykułów spożywczych. Kilogram chleba kosztuje obecnie około 6 koron (1 dolar = 4,3 korony) kilogram mięsa 20—24 koron, przy czym godzi się zauważyć, iż spożycie mięsa na głowę jest w Szwecji niższe niż w Polsce (wynosi około 58,4 kg na głowę, w tym 4,2 kg drobiu), a niektóre jego gatunki ze względu na cenę, są praktycznie rzecz biorąc niedostępne dla tych, którzy zarabiają tyle ile wynosi średnia statystyczna płaca.

Podobnie ma się rzecz z czynszem mieszkaniowym, którego kolejny wzrost nastąpi w roku przyszłym. Podwyżka ma wynieść 10—15 procent. Oznacza to, iż w standardowym mieszkaniu trzypokojowym, położonym na peryferiach Sztokholmu, czynsz (poza którym płaci się także tzw. „insatslagen” — jednorazowe odstępne, w wysokości od 5 do 200 000 koron) wzrośnie z plus minus 670 do 720 koron, a więc pochłaniać będzie ponad trzecią część przeciętnego uposażenia.

Pisząc to, nie chciałbym, by ktokolwiek odniósł wrażenie, iż poddaję w wątpliwość szwedzką zamożność. Umysłowić sobie jednakże warto, iż nawet w bogatej Szwecji nie brak problemów, które w mniejszym czy większym stopniu spędzają sen z powiek jej mieszkańcom.

Szwedzi niechętnie słyszą lub czytają o swoim kraju, że jest on przykładem cudu gospodarczego. — Zamożność szwedzka nie spada z nieba — powiada — a podział dóbr pozostawia wiele do życzenia. Nie zmienia to jednak faktu, że przebywając w Szwecji łatwo można osiągnąć zbiorowym, wytrwałym wysiłkiem społeczeństwa.

JERZY WALASEK



Województwo nowosądeckie w swoim rozwoju stawia się na turystykę. W związku z tym systematycznie będzie rozszerzało bazę noclegową i unowocześniało już istniejącą. Na zdjęciu: nowy hotel „Kasprowy” w Zakopanem, który dysponuje 522 miejscami i przestronną restauracją. Fot. — CAF

Turystyczny przekładaniec

• POWODZENIE BIAŁEJ FLOTY I PROMÓW • TŁOK NA KOLEJKACH LINOWYCH • PRZYGOTOWANIA DO ZIMY W BESKIDACH • BIESZCZADZKA CIUCHCIA ODMŁODZONA • DOBRE WIEŚCI Z GÓR ŚWIĘTOKRZYSKICH.

Większość ośrodków wczasowych dawno zamknęła swe podwoje (niestety, wiele z nich nawet przedwcześnie mimo ładnego września), a liczne miejscowości wypoczynkowo-rekreacyjne opustoszały. Teraz ze wszystkich stron kraju spływają informacje, że był to sezon wyjątkowo udany.

Zwiększoną niż w inne lata frekwencją cieszyły się jednostki szczytowej białej floty. Jej statki i wodoroloty przewiozły w tym roku ponad milion pasażerów. Samymi tylko wodorolotami, na trasach ze Szczecina do Świnoujścia i Kołobrzegu oraz Sarnitz i Stralsundu w NRD podróżowało o 100 000 turystów więcej niż w roku ubiegłym. W sumie te szybkie jednostki przewiozły przeszło cztery miliony osób.

Mimo awarii największego statku żeglugi przybrzeżnej — „Agaty”, szczytowa flota zdołała przewieźć ponad 650 000 wycieczkowiczów i wczasowiczów. Tym samym cała żegluga tej strefy o 200 000 osób przekroczyła wyniki zeszłoroczne.

Promy Polskich Linii Oceanicznych, łączące nasze porty ze Skandynawią także miały powodzenie. Tylko w ciągu trzech kwartałów br. skorysowało z ich usług 168 000 pasażerów, to znaczy nieco więcej niż przewidywał plan na cały rok. Największy wzrost frekwencji — około 50 procent — nastąpił na linii Gdynia — Sztokholm, na której pływał

wynajęty przez PLO i armatorów szwedzki prom „Thjelvar”.

Tegoroczne wyniki udowodniły niebicie, że warto w przyszłości rozwijać zarówno przybrzeżną flotę morską, jak i żeglugę promową.

Od 1936 r., kiedy to ruszyła pierwsza w Polsce kolejka linowa na Kasprowy Wierch, kolejki linowe w Zakopanem, Krynicy i Bielsku Białym przewiozły 82,5 mln pasażerów. Bieżący rok był rekordowy. Nadal na kolejkach tych panował tłok i trudno było o zdobycie biletów. Dzięki wzrastającej frekwencji kolejka na Kasprowy już w sierpniu wykonała plan obecnej 5-letniej. Przewiozła ona w okresie minionych pięciu lat prawie pięć milionów turystów. W tym samym czasie na Górę Parkową w Krynicy wjechało 3,2 mln osób, a na Szyniówkę ponad 1,6 mln. Kolejka linowa na Gubałówkę, która w planie 5-letnim powinna przewieźć ogółem 9,4 mln turystów, wykona swe zadanie prawdopodobnie w początkach grudnia.

Obecnie kolejki linowe mają przerwę remontową. Na Kasprowy Wierch będzie można znów wjechać od 13 grudnia, na Szyniówkę od 10 grudnia, a na krynicką Górę Parkową od 29 listopada. Trwa również remont kolejki na Gubałówkę. Na razie kursuje ona z przerwami, od 8 do 21

listopada nastąpi na niej całkowita przerwa.

Do sezonu zimowego natomiast przygotowane już krzesełkowe wyciągi w Kotłach Gasienicowym i Goryczkowie w Tatrach. Po przerwie remontowej ruszą ponownie wyciągi na Skrzyczne i Czantorię w Beskidzie Śląskim. Nastąpi to około 6 grudnia. Czekają na narciarzy wyciągi orczykowe w tym rejonie, które już przygotowane do sezonu zimowego.

Przy okazji informacja, że w Beskidzie przystąpiono do zakładania nowych wyciągów orczykowych i zaczepnych. Podczas nadchodzącej zimy ma tu być czynnych 12 wyciągów, między innymi opodal ośrodków wypoczynkowych kopalni „Bobrek” i „Staszic” oraz kopalni „Walenty-Wawel”. Warto dodać, iż bardziej atrakcyjny dla narciarzy rejon Szczyrku ma już 13 wyciągów.

Odmłodzeniu uległa populacja w sezonie bieszczadzkiej ciuchcia. Dwa lata temu, jak wiadomo, groziła jej całkowita likwidacja z racji starzenia się taboru. Opinia publiczna uratowała tę kolejkę. Znalazły się nowe wagoniki i obecnie na tej atrakcyjnej trasie może przejechać jedno razowo do 300 osób. Do końca roku bieszczadzka ciuchcia ma otrzymać dalsze cztery wagoniki. W sumie będzie ich zatem dziesięć. Tym samym na najbliższe 50 lat sprawa tej kolejki leśnej została załatwiona, po myśli miejscowej ludności i licznych w tym rejonie turystów.

W Górach Świętokrzyskich „rodi się” nowa miejscowość wypoczynkowa — Ameliówka. Pierwszy ośrodek rekreacyjno-wczasowy wybudowali tutaj pracownicy przedsiębiorstwa produkcji prefabrykatów budowlanych. W budowie są następne obiekty. Ameliówkę, pięknie położoną w dolinie Lubrzanki, upodobał sobie także harcerze, a atrakcyjność tej miejscowości wzrosła jeszcze w przyszłym roku, po zakończeniu budowy tzw. „pętli świętokrzyskiej”.

Natomiast o projekcie budowy „drugiego Zakopanego” mówi się w słynnej już Stupi Nowej, gdzie co roku odbywa się tzw. „dymarki”. Ta kiełka miejscowość, której liczba mieszkańców ma wzrosnąć w najbliższych latach do 3500 osób, planuje rozbudowę bazy turystyczno-wypoczynkowej, głównie na słonecznym stoku koło Paprocie. Obecnie buduje się w Stupi Nowej wodociąg, który zaopatrzy w wodę domy wypoczynkowe, placówki handlowe i okoliczne wieś.

EUGENIUSZ COFTA

Umieszczone w klatce myszy, którym dostarczano pokarm bez żadnych ograniczeń, umierały po około 400 dniach. Większość z nich cierpiała na cukrzycę. Takie same myszy karmione racjonalnie, które zachowywały normalny ciężar, żyły przeciętnie tyle, ile żyją myszy na wolności — około 790 dni.

Chodzi, rzecz jasna, nie o zdrowie myszy, bo zwierzęta żyjące w dziko umiemy regulować sposób odżywiania same, lecz o nas ludzi, którzy w jedzeniu upatrujemy nie sposób dostarczania ciała niezbędnego do jego funkcjonowania składników, lecz — jedną z przyjemności. Przyjemność bywa w konsekwencjach dość problematyczna. Badania wykazały, że nadmiar ciężaru ciała od 5—14 proc. wagi zwiększa śmiertelność do 122 proc., nadwaga o 15—24 proc. — do 144 proc., zaś w grupie ludzi ważących o 25 proc. więcej niż powinni — śmiertelność wzrasta do 175 proc.

PRAWIE INWALIDZTWO

Sprawa jest na tyle poważna, że część lekarzy traktuje ludzi otyłych, jak... inwalidów. I nie bez racji. Ludzie otyli w 95 proc. cierpią m. in. na miażdżycę, nadciśnienie, zaburzenia metaboliczne, (m. in. jawna i utajona cukrzyca), choroby serca, zaburzenia w krą-

żeniu żylnym, choroby oddechowe itd.). Choroby te, pozornie niegroźne (pozornie — bo nie działające natychmiast), w istocie są niebezpieczne, np. 43 proc. osób chorych na nadciśnienie umiera z powodu niewydolności krążenia, 36 proc. z powodu niedokrwiennej choroby serca, 14 proc. — wskutek powikłań naczyniowych mózgu, a 6 proc. na skutek niewydolności nerek. Cukrzyca, choroba groźna i bardzo uciąż-

Otyłość skracza życie

Dobrowolni skazańcy?

liwa atakuje 30 proc. ludzi otyłych.

Tych i innych chorób można uniknąć. Jedząc ponad miarę zachowujemy się mniej więcej tak, jak byśmy samochodem osobowym orali pole. Nadwaga ciała powoduje, że każdy wysiłek fizyczny wymaga od serca szybszej pracy (a jest to serce ociężałe, przetłuszczone), w efekcie — serce pracuje szybciej, ale nie oznacza to, że zwiększa wydajność, przeciwnie — praca serca staje się mało efektywna: serce źle gospodaruje tlenem (stać zadyszka) oraz doprowadza do zmniejszenia się rezerw czyn-

nościowych tkwiących w układzie krążenia.

„ITD” — W NIESKOŃCZONOŚĆ

Dlatego właśnie ludzie otyli niechętnie podejmują wysiłek fizyczny, a to z kolei... prowadzi do dalszego zwiększenia otyłości. I tak koło się zamyka. Z tym tylko, że „po drodze” powstają dodatkowe komplikacje. Rozrasta się żołądek, a nogi noszą o wiele większy

ciężar. Przepona wędruje do góry, a kręgosłup szyjny ulega zniekształceniu. Równocześnie nie na tkankach przewodów oddechowych osadza się tłuszcz, powodując tzw. nadciśnienie. Stąd m. in. kolejne utrudnienie oddychania i niechęć do jakichkolwiek ruchów. Organizm otrzymuje coraz to mniej, proporcjonalną do zwiększonej otyłości — dawkę tlenu. Choroby można wyliczać niemal w nieskończoność. Istnieją różne metody odchudzania się. Najstarsza głosi: śniadanie zjedz sam, obiad z przyjaciółmi, a kolację oddaj wrogowi. Inna, będąca synoni-

mem nowoczesności, przepiszuwana na takiej zasadzie jak ongiś „Tędnawata” jest ponocną kosmonautów amerykańskich. Dieta ta zaleca jajka na twardo, sery żółte, niektóre jarzyny, drób gotowany, chude mięso, a także unikać chleba, słodczy, potraw mącznych, zup ze śmietaną, sosów itd. Istnieje również dieta owocowa i — na podobnej zasadzie — mleczna, która każdemu wiekowi lubiącemu jeść —

przez dwa dni w tygodniu ograniczać się do wypicia 1 litra mleka dziennie. W pozostałe dni nie tyle jeść, co „skubać”.

NAJLEPSZA RADA

Te i wiele innych „cudownych” diet — mają swoje zalety i wady. Jedne działają szybciej, drugie — wolniej, ale na dobrą sprawę wszystkie są nierealne, bo wymagają niesłychanie silnej woli. Okazuje się, że trwała likwidacja tkanki tłuszczowej następuje dopiero po... 2 latach. Odchudzanie kilkumiesięczne, poza prze-

ściową poprawą formy, nie daje nic.

Niektórzy twierdzą — i jest w tym trochę racji — że można dużo jeść i nie tyć, byle wiedzieć co jeść. We Francji np. oraz w krajach południowych jada się potrawy ostro przyprawione. Pieprz (zwłaszcza nieosiągalny u nas — czerwony), różne odmiany papryki, ocet, wino — ułatwiają trawienie i znacznie je przyspieszają, pełniąc dodatkowo funkcje sanitarne. W Afryce ostre przyprawianie potraw (a oznacza to potrawę, od której lży stają w oczach i traci się oddech) chroni przed ewentualnymi pasożytami z mięsa; podobnie w słynącej z długowieczności Gruzji oraz w Armenii jada się „na ostro” i zagryza jadłalnymi lodygami; aromatycznych traw o różnym smaku. Przy szaszłyku na półmisku oprócz baraniego, ostro przyprawionego mięsa, znajdują się pomidory oraz kilka gałązek jadalnych traw do zagryzania w postaci bukietu na biesiadnym stole. Ale i ta „szkoła jedzenia” nie przeszkadza, że niektórzy jej wyznawcy są otyli.

Wydaje się więc, że najlepszą dietą jest stara zasada: jeść wszystko, niczym się nie przejmając i zażywać dużo ruchu.

MACIEJ KUCZEWSKI

Dokończenie na str. 6

by nawet teoretycznie założyć, że nie dość efektywnie, wpaja no mu tę wiedzę, to przecież nawet uczeń szkoły podstawowej wie, czym różni się benzyna od wody sodowej; wie także, iż na ogół nie służy do oblewania ludzi.

O tym, jak praktycznie przedstawia się przestrzeganie przepisów przez niektórych z trudnionych — mogłem w znacznym stopniu przekonać się, odwiedzając miejsce tragicznego zdarzenia i rozmawiając z pracownikami.

Paweł Bakos tłumil ogień, który objął Andrzeja Sobczaka, czapka, rekoma — nie zaś wodą, czy gaśnicą. Odruch ten należałoby uznać jako prawidłowy, świadczący o znajomości przepisów ppoż i bhp. Szansa na uratowanie Jacka Krotofila mógł być koc azbestowy lub wisząca tuż obok, przy bramie hall, wielka kotara. Koc azbestowy — twierdzą pracownicy — był na miejscu (podobnie jak trzy gaśnice). Działając pod wpływem szoku i biegnąc do basenu, Krotofil prawdopodobnie spowodował większe jeszcze rozniecenie ognia. Cóż, wszystko stało się tak nagle.

Trudno dziennikarzowi ustosunkowywać się do tego, czy znajdujący się za „Starem“ palnik mógł tam stać, czy nie. Stwierdza to biegli. Fakt faktem, iż ognia (sensu largo) całkowicie z hali wyeliminować się nie da. Zamarły proces produkcyjny. Tak więc wszystko zależy od stosownego zabezpieczenia i właściwej dyscypliny pracy.

A z tą nie było w tym przypadku dobrze. Stwierdza się wprawdzie, że zastępca brygadzysty w grupie Badkiego zwraca uwagę, by zaprzestano głupich kawałów. Jak widać — niezbyt skutecznie. Ponoc jeden z kolegów mitygował Badkiego, by „przełaził z tymi dociągami, bo to się jeszcze źle skończy“. Reakcja godna pochwały, ale — tak czy inaczej — to tylko słowa.

Najwyżej 3 metry od stanowiska Czesława Badkiego znajduje się blaszany, zamknięty pojemnik opatrzony czerwonym napisem: „benzyna“. Wewnątrz — mniejszy, przenośny pojemniczek.

Skąd zatem, tuż obok, wzięło się wiadro z benzyną? — pytam Lechosława Mielę, który pracował w tym dniu.

— Zupełnie nie rozumiem dlaczego w wiadrze znajdowała się benzyna. Nie wiem. Używalimy przecież tego dnia specjalnego pojemnika...

Czesław Badke wyjaśniał podcazas przesłuchania:

— „Ja chcąc go zmoczyć chwyciłem wiadro z benzyną (podkr. — ZK), które stało obok. Codziennie myjemy w niej części. Było tego 4—5 litrów“.

A więc wiedział z jakim płynem ma do czynienia?

Na ścianie — sporych rozmiarów hasło (jedno z wielu): „Bądź czujny przy pracy, a unikniesz wypadku“.

W ZNTK — po zdarzeniu

Odbyły się narady poświęcone omówieniu wypadku i wniosków zeń wynikających. Zakładowy zespół do badania przyczyn i okoliczności wypadków przeprowadził dochodzenie i wydał stosowne zalecenia. Niektóre z nich szczególnie zasługują na uwagę: ● opracować dokument opisujący przebieg zdarzenia oraz zawierający przypomnienie obowiązujących w zakładzie przepisów bhp i ppoż; ● opracować metodę, która zapewni rzeczywiste zapoznanie się wszystkich pracowników z treścią tego materiału.

Nadal podejmowane będą starania, by wyeliminować benzynę z procesów produkcyjnych — na rzecz substancji mniej palnych i mniej toksycznych.

Nie są to słowa bez pokrycia. Jedno z ostatnich (a są i wcześniejsze) pism Działu Technologicznego, z 21. X 74, adresowane do redakcji Wydawnictw Instytutu Mechaniki Precyzyjnej w Warszawie, zawiera szereg konkretnych pytań, czy środek, o którym pisano w czasopiśmie „Powłoki ochronne“ — Emulsol RR — nadawałby się do mycia części elektrycznych.

Wprawdzie Instytut Mechaniki Precyzyjnej odpisał, iż Emulsol RR nie spełni raczej

wymagań stawianych przez ZNTK, a w kraju aktualnie nie produkuje się substancji o zaletach benzyny, lecz pozabawionej jej wad — Dział Głównego Technologa poczynił odpowiednie kroki, by zakupić 100 kg Emulsolu NC — podobnego środka, którego działanie zamierza się sprawdzić w praktyce.

Cóż więcej? Można jeszcze napisać, że w ZNTK opracowane są dla poszczególnych działów, korzystających z materiałów łatwopalnych — normalny ich zużycia. Są one okresowo aktualizowane i nikt bez argumentowania nie powinien otrzymać większej ilości np. benzyny niż zakłada norma. Przeprowadzane są także kontrole zużycia substancji łatwopalnych.

Nie są to więc sprawy regulowane w sposób improwizowany. Czynniki istotnie wiele, by pracę uczynić bezpieczniejszą dla życia i zdrowia. A jednak...

Skoro jest dobrze...

Pytanie tej treści postawił mgr. inż. Bogumił Sierański — kierownikowi działu BHP w ZNTK oraz inż. Ryszardowi Krużowi — głównemu technologowi Zakładów. Obaj — mają długoletnią praktykę i nie mało w tej materii doświadczeń. Toteż spodziewałem się uzyskać odpowiedź, w której zawarte byłoby pewne uogólnienia, znajdujące odzwierciedlenie w pracy innych zakładów, nie tylko ZNTK.

— Jak to jest? Mamymy przecież odpowiednie instrukcje, przepisy, przeprowadzane są szkolenia i kontrole, liczne akcje uświadamiające, a podobne wypadki przy pracy — pomijam kwestię zdarzeń losowych — jak były, tak są...

Bogumił Sierański: — Chyba nie najlepszy jest nadal poziom dyscypliny zawodowej i społecznej. Z mojej praktyki wynika, iż z najo m o ś c i prze pisów bhp i ppoż. jest dobra. Gorzej z ich przestrzeganiem. Wprawdzie są to przy padki raczej nieczęste, wpływa jednak na całość spraw. Dociekając przyczyn — postawiłbym lekkomyślność i niedbałość, mimo wszystko na drugim miejscu. Więcej zle roboty przynosi zakorzeniona w świadomości niektórych dewiza: to moje stanowisko pracy i ja wiem najlepiej jak mam przy nim postępować; tak czynię już dłuższy czas — proszę! — nic się do tej pory nie stało.

Ryszard Kruż: — Założmy, że chodzi o obsługiwane szlifierki dwutarczowej. Przed przystąpieniem do pracy należy m. in. opuścić ekran zabezpieczający przed odpryskami, lub przynajmniej włożyć okulary. Powiedzmy szczerze: ilu jest takich, którzy dopełniają tego obowiązku? Ekran? Okulary? Niepotrzebna strata czasu... „Dokonałem do tej pory obchodów się bez tego i wiem, że to zbędny dodatek“ — takie oto przekonania nie jest najczęściej źródłem nieszczęść.

Jest coś niepokojącego w owym dość powszechnym braku wyobraźni. Wszędzie — w zakładzie pracy, w mieszkaniu, na ulicy. Gorzej, że nie potrafimy nawet wyciągnąć właściwych wniosków z cudzych tragedii i błędów.

Nauka poszła w las?

Trzy dni po wypadku, około 14.45, Roman Ochocki, kierownik oddziału W-62, w którego skład wchodzi również stanowisko pracy poszkodowanego — zmierzając środkiem Halli P1, kilkanaście bodaj metrów od miejsca gdzie rozegrał się dramat. Wzrok jego padł na uchylone drzwi „szafy“ — suszarki do maszyn elektrycznych. Ponieważ urządzenie było w ruchu, już — już miał naprawić niedopatrzenie i zamknąć drzwi, kiedy odezwał się bodaj siódmy zmysł. Zajrzał do wnętrza i spostrzegł wewnątrz jednego z młodych pracowników... beztrzonko suszącego sobie włosy!!! Nawet przy otwartej szafie i tuż na skraju — panuje tam temperatura rzędu 70—80 stopni. Gdyby ktoś przechodził zamknął ciężkie drzwi — finał przewidzieć nie trudno. Jeszcze mało?

ZBYSZEK KRUSZONA

Trudno o miejsce na górze

Wdrapać się na górę trudno. Utrzymać miejsce na szczycie jeszcze trudniej. W niektórych dyscyplinach w sporcie, zmiana warty odbywa się coraz częściej. Związkiem w tych najpopularniejszych, które interesują setki milionów mieszkańców naszego globu.

W przeszłości ukuto teorię mającą tłumaczyć niepowodzenia polskich sportowców w grach zespołowych na arenie międzynarodowej. Stwierdzono: Polacy to urodzeni indywidualiści, nie mają więc po ważniejszych szans w konfrontacji zespołów. Zwolna jednak trzeba było zweryfikować tę opinię. Olimpijskie, a potem w eliminacjach i finałach mistrzostw świata, sukcesy piłkarzy, do których dołączyli w roku ubiegłym siatkarze oraz szczypiarzy, dowodziły, że przy odpowiednim prowadzeniu zespołów, również i tutaj stać nas na wywalczenie miejsca w czołówce.

Wielosć osiągnięć sprawiła, że opinia publiczna w kraju dość szybko zaakceptowała taki stan rzeczy. Charakterystyczna dla mentalności Polaków huśtawka nastrojów dała o sobie znać ostatnio. Wypowiedź trenera siatkarzy Huberta Wagnera „mnie interesuje tylko zwycięstwo“ rozumiano aż nadto dosłownie, czyli „zawsze zwycięstwo, wszędzie zwycięstwo“. Uzasadnienie: przecież nasi siatkarze są najlepsi na świecie. A jak najlepsi, to tyle co niepokona ni.

Jeszcze bardziej rozbudziło apetyty wśród sympatyków najpopularniejszej polskiej dyscypliny —

M. Sadowski nowym prezesem Lecha

W Domu Kultury Kolejarzy w Poznaniu odbyło się w poniedziałek nadzwyczajne walne zebranie Kolejowego Klubu Sportowego „Lech“. Zwołano je w związku ze śmiercią prezesa klubu — Wacława Draba. Nowym prezesem Lecha został zastępca dyrektora Zachodniej Dyrekcji Okręgu Kolei Państwowych — Mirosław Sadowski.

Zarówno w dyskusji, wypowiedziach przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych województwa poznańskiego i Poznania, jak i deklaracji programowej nowego prezesa akcentowano szczególnie potrzebę poszerzenia zakresu działalności klubu. Lech jest bowiem, jak stwierdzono, organizacją sportową nie tylko kolejarzy, ale także społeczeństwa Poznania i regionu Wielkopolski. Konkretnym przejawem, iż tę tendencję należy rozwijać, była poniedziałkowa decyzja walnego zebrania o poszerzeniu składu zarządu klubu o osoby zajmujące m. in. kierownicze stanowiska w pozakolejowych instytucjach i zakładach pracy Poznania.

Kilkunastu działaczy Lecha otrzymało również w poniedziałek wyróżnienia „za zasługi w rozwoju związkowej kultury fizycznej i turystyki“, czterech — Złote i sześciu — Srebrne Honorowe Odznaki Rady Kultury Fizycznej i Turystyki „Kolejarz“. (ad)

Z warcabowych pól

● W ogólnopolskim turnieju w Polskiej Grze, rozegranym w Czernejwie z udziałem 44 zawodników, zwyciężył Andrzej Martko (Warszawa), uzyskując 8 pkt. z 10 gier. Dalsze miejsca: 2. J. Bajdak (Lublin) 7,5 pkt., 3. R. Grzelak, R. Stencel i J. Jaskólski (wszyscy Łódź), J. Grzywacz (Warszawa) po 7 pkt., 7. J. Łukaszewicz (Warszawa), K. Jablonka (Poznań) po 6,5 pkt.

● W poznańskim błyskawicznym turnieju „Październik-75“ zwyciężył H. Klepacz (Wilda) 9,5 pkt. z 11 gier. Dalsze miejsca: 2. J. Matyszczak (Nowe Miasto) 7,5 pkt., 3. M. Nawrocki (Wilda) 7,5 pkt., 4. H. Strychalski (HCP) 7 pkt., 5. E. Kozłowski (Wilda) 6,5 pkt., 6. Radecki (Jeżyce) 6,5 pkt., 7. St. Zaremba (HCP) 6 pkt. W drugim turnieju błyskawicznym triumfował Z. Sziwe (Wilda) uzyskując 6 pkt. z 8 gier. (nt)

piłki nożnej. Złoty medal olimpijski radośnie wszystkich zaskoczył, wyeliminowanie Angli i Włochów z finału MS przyjęto jako niespodziankę, ale nastroje przed finałami w RFN były sceptyczne, a niekiedy wprost pesymistyczne. A potem — jak to jeszcze często u nas — hurraoptyzm. Kolejne zwycięstwa z renomowanymi przeciwnikami sprawiły, że powoli zaczęto traktować taki ciąg zdarzeń, jako coś oczywistego. Ba, w końcu odzywały się głosy, że właściwie to, chociaż trzecie miejsce w MS jest największym sukcesem polskiego piłkarstwa, ale gdyby nie pechowa porażka z RFN, byli byśmy zapewne druzdy. A kto wie, może nawet... itd. w tym duchu. Owo, skądinąd ludzkie pragnienie — być wśród bardzo dobrych najlepszych, przybrało rozmiary niemal euforii po zwycięstwie nad Holandią we wrześniu br. W Chorzowie aż 4:1! Jeżeli drużyna uważana przez wielu fachowców za najlepszą na świecie przegrywa tak wysoko, no to chyba jasne, iż jej pogromcy należy się berło pierwszeństwa.

Co było potem dobrze pamiętamy: zimny kubek wody w Amsterdamie oraz miniona niedziela w Warszawie, kiedy to okazało się, iż włoskie szancone obronne były skuteczniejsze od najbardziej bramkostrzelnego ataku. Czy możemy mówić o Waterlo polskiego futbolu? Może niektórzy tak to odebrali, ale moim zdaniem najłatwiej o przesadę. Sport to smak zwycięstw i sukcesów, ale także gorycz porażek i potknięć. Amsterdam i Warszawa były jednak chyba tylko potknięciami.

Układ kolejności w V grupie eliminacyjnej piłkarskich ME jest zgodny z oczekiwaniami. Holendrzy po chorzowskim łaniu uodowodnili o siebie, że są lepsi od Polaków. Nasza drużyna wyprzedziła Włochów, czego także oczekiwano. Szkoda oczywiście, że nie wygraliśmy z Italią ani w Rzymie, ani w Warszawie i nie potwierdzili wyższości ofensywnego stylu gry, nad nieubliwanym „catenaccio“. Nasza siła w latach ubiegłych, było doskonale rozsyłanie przeciwników i zaskakiwanie ich naszą nieschematyczną, szybką grą. Ale ostatnio już dwukrotnie trafiła kosa na kamień. Dokładne pilnowanie szyb-

kich polskich napastników, przy słabszej postawie najstarszej wieloletniej formacji zespołu — drugiej linii okazało się skuteczne. Trzeba będzie szukać nowych koncepcji, częściowo z innymi zawodnikami. Czy będą oni kontynuować dzieło swych kolegów — posrebrzanych medalistów z RFN? Dział trudno na to odpowiedzieć, początkowo chyba — jak przy wszelkich zmianach — będą prawdopodobnie kłopoty z utrzymaniem się na szczycie. Wiele jednak zależy będzie od atmosfery wokół reprezentacji i zaufania, jakim nadal winniśmy obdarzać jej trenerów i współpracujących z nią fachowców.

W opiniach: dlaczego już w Amsterdamie Górski nie dokonał szybciej zmian, a także dlaczego tak długo zwlekał z nimi w Warszawie, jest nieco racji. Ostatecznie jednak ta drużyna w niewiele zmieniłym składzie sprawdzała się od eliminacji MS w 1973 roku. Błędy mniejsze i większe popełnia z nas każdy. Ważne, aby ich nie powtarzać.

Powyższe uwagi, kierowane pod adresem piłkarzy, tylko w skromnej części odnoszą się do siatkarzy. Trener Hubert Wagner chyba bardziej dalekosiężnie patrzy w przyszłość. W Jugosławii w mistrzostwach Europy grało tylko siedmiu z dwunastu mistrzów świata z Meksyku. Mimo to reprezentacja zdobyła wicemistrzostwo kontynentu. Największy sukces po meksykańskim! A przecież grę naszych siatkarzy dokładnie przeanalizowano po niespodziewanym ubiegłorocznym sukcesie. Tym razem nie byli oni najlepsi, to prawda, ale tzw. rezerwowi zawodnicy już (głównie Lech Łasko) za rok w Montrealu, mogą należeć do najsukcesowniejzych w olimpijskim turnieju. A kadre poszerzone, gdyż przynajmniej część z mistrzów świata, którzy nie grali w Jugosławii wróci do drużyny. Zaś — jak powiedział Wagner — „tylko rywalizacja, nawet w gronie kolegów, daje rezultaty“.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Gdyby Molik jeździł na „Bultaco“...

1. Tjipko Oldenburger (KN MV Holandia) na „Bultaco“, 2. Czesław Molik (Unia Poznań) na „Honda“ — taka była kolejność w tegorocznych finałowych wyścigach na Woli o XXX Złoty Kask i o II Memorial im. Jerzego Mielocha. Szczególnie w tej drugiej imprezie, zorganizowanej przez Unię i redakcję „Głosu Wielkopolskiego“, przewaga Holendra była olbrzymia. Wielu entuzjastów sportu motocyklowego stwierdziło wówczas, że gdyby ci rywale zamienili się maszynami to Czesław Molik równie łatwo pokonałby motocyklistę holenderskiego.

— Co pan o tym sądzi? — zapytałmy wiceprezesa do spraw technicznych Motoklubu „Unia“ — Włodzimierza Zaehlera.

— Po zawodach o XXX Złoty Kask, a przed rozdaniem trofeów, do komisji technicznej wpłynął protest sugerujący, że „Bultaco“ Holendra ma pojemność silnika większą niż przewiduje regulamin dla klasy 250 cm. Komisja nie stwierdziła, że tak nie jest, a ponadto, że nie dokonano przeróbek konstrukcyjnych „Bultaco“. Inaczej mówiąc była to wersja fabryczna ze zmianami jedynie typu kosmetycznego. Przygotowanie tej maszyny do zawodów trudno było uznać za staranne ze względu na duży luz tłoka w cylindrze. Zaniedbanie to osłabiło moc motocykla o 1 KM. Aliści Holender mógł sobie pozwolić na to bowiem „Bultaco“ ma 44 KM, a „Honda“ Molika tylko 36 koni mechanicznych. Jeśli dodamy, że Oldenburger, jakkolwiek nie jest wysoko notowany na torach zachodnioeuropejskich, to jednak opanował do perfekcji technikę jazdy na wirachach, wówczas łatwo zrozumieć dlaczego tak bezapelacyjnie zwyciężał na Woli. Podstawowym źródłem jego sukcesu była wszakże moc silnika „Bultaco“, dlatego też sądzi, że gdyby na tej maszynie starował Molik, a Holender na „Honda“, to triumfatorem byłby Molik. A gdyby jechali na identycznych maszynach? Wówczas szanse wyrównałaby się, bowiem atut Holendra to technika, a poznaniaka — zmysł taktyczny.

— Kupno „Bultaco“ dla Molika to...

— ... rzecz niezmiernie trudna. Zależy od Ośrodka Techniczno-Zaopatrzeniowego PZMot, który nie darzy sentymentem motocyklistów trawlistych, a ponadto wszelkie transakcje zaliczają w tempie ślimaczym. Np. od złożenia naszego zamówienia (na motocykl „Yamaha“ produkcji japońskiej) do otrzymania tej maszyny upłynęły dwa lata. Kiedy wystartował na niej w wyścigu ulicznym nasz zawodnik — Szymkowiak stwierdził, że nie ma szans, bo rywałe chociaż też jeżdżą na „Yamahach“, to jednak innej, już ulepszonej wersji. Tak właśnie bywa: w chwili zamawiania sprzęt jest nowoczesny, kiedy się go otrzymuje — już przestarzały...

— Imprezy na Woli pozostawiają niedostygi emocji, bowiem od lat obsada jest niemal identyczna i kolejność na szczycie również: Oldenburger przed Molikiem...

— Dzieje się tak, bo tor na Woli jest unikalny, nieco przypomina trasę motocrossu (ma jednak długie proste, wymagające maszyn o dużej szybkości i dlatego crossowcy nie chcą startować na naszych imprezach). Jedno okrążenie toru wolskiego to 2100 m (fakt ten znacznie zmniejsza widowskość zawodów — widz obserwuje przecież tylko ich fragment), podczas gdy niemal wszystkie tory piaskowe i trawiaste w Europie zachodniej mają obwód dochodzący do 700 metrów. Na tych stadionach odbywają się zawody z udziałem motocyklistów tra-

Dobre wyniki młodych pływaków

Na pływalni POSTW-u odbyły się w niedzielę zawody pływackie z udziałem dziewcząt i chłopców (roczniki 1964 — 68) reprezentujących Wartę, Lecha i Dzielniakę (Zielona Góra). Był to generalny sprawdzian formy — przed zbliżającymi się mistrzostwami Polski dzieci — który wykaże, że w tej imprezie nasz okręg powinien odegrać pierwszoplanową rolę. W poszczególnych grupach wiekowych najlepsze wyniki uzyskali:

DZIEWCZĘTA

Rocznik 1964: A. Rutkowska (Dzielniaka) — 1.31,2 na 100 m klas. i A. Szuklarska (Warta) — 1.34,0 w tej samej konkurencji; rocznik 1965: A. Skowron (Lech) — 1.31,2 na 100 m klas. i M. Majchrzak (W) — 1.34,2 w tej samej konkurencji; rocznik 1966: A. Zakowska (W) — 3.25,2 na 200 m zmienn. i V. Bartkowiak (W) — 1.47,4 na 100 m klas.

CHŁOPCY

Rocznik 1964: P. Marciniak (L) — 1.28 na 100 klas. i P. Abramowicz (L) — 2.55,6 na 200 zmienn.; rocznik 1965: K. Lipiński (W) — 2.55,6 na 200 zmienn.; rocznik 1966: M. Nowak (L) — 1.30,6 na 100 wznak i R. Wawrzyniak (W) — 1.43,2 na 100 klas.

Powyższa kolejność została ustalona na podstawie tabeli PZP. Według niej wyniki — Rutkowskiej i Skowron oceniane są na 639 punktów, Szuklarskiej — 592, a Majchrzak — 589 punktów. (v)

SIATKÓWKA KOBIET O WEJŚCIE DO II LIGI

Stal Ostrów — Przemysław 0:3 i 2:3
Energetyk — AZS P-n 3:0 i 3:0
SKS Sulęcín — Warta 0:3 i 0:3
AZS Gorzów — Zawisza II Sulęcín 3:0 i 3:1
AZS Z. Góra — Promień Zary 2:3 i 3:2

1. Energetyk 8 8 24:7
2. AZS Gorzów 8 6 20:7
3. AZS Z. Góra 8 5 19:11
4. Promień 8 5 20:14
5. Warta 8 5 17:11
6. Zawisza II 8 4 16:14
7. Przemysław 8 4 18:17
8. AZS P-n 8 3 11:17
9. Stal 8 0 2:24
10. SKS Sulęcín 8 0 1:24

dalekopisem

W stolicy Francji rozpoczął się halowy turniej tenisowy o „Grand Prix“ Paryża. Wojciech Fibak wygrał w pierwszej rundzie z Włochem Paolo Bartoluccim 6:1, 6:1. W drugiej rundzie Polak zmierzył się z Holendrem Tomem Okkerem, który pokonał Włocha Adriano Panatę 6:1, 6:1.

wiastych oraz żużlowców i to takich jak Anglicy — Collins, Luis, Nowozelandczy — Maurger i Briggs, Szwed — Micha nek, Duńczyk — Olsen. Micha nek startował kiedyś na Woli, ale okazała się ona zbyt trudna dla jego maszyny.

Jeśli nie chcemy smażyć się niemal we własnym sosie, musimy zbudować w Poznaniu tor powy tor piaskowy o obwodzie około 900 m (opracowuje się już założenia budowy takiego toru) i rozszerzyć kontakty międzynarodowe. Spełnienie tych dwóch warunków umożliwi organizację atrakcyjnych imprez.

— Obecnie „trawlarze“ mają przerwę w startach aż do kwietnia. Nie mogliby pojechać na torach lodowych w ZSRR lub Skandynawii?

— Nie. Starty na lodzie wymagają zupełnie innego sprzętu i całkowicie odmiennej techniki niż wyścigi na trawie lub piasku. Wystarczy powiedzieć, że na wirachach toru lodowego motocyklista posługuje się kolanem jako podpórka.

— Unia ma motocyklistów, którzy odnoszą sukcesy na trawie (Molik, Sobczak, Kwiatkowski, Firlik, Nalepka i inni) oraz w wyścigach ulicznych (np. Stachowski — mistrz Polski w klasie 125 cm, oraz Synoradzki, Wiśniewski, Wylegała). Czy nie udaloby się utworzyć także sekcji żużlowej? Poznaniacy lubią ten sport, a tor Olimpij jest w znakomym stopniu wykorzystany...

— To prawda, ale założenie i prowadzenie sekcji żużlowej pochłania ogromne kwoty, przy czym na częściowy ich zwrot można liczyć dopiero po kilku latach jeżeli zespół wywalczy awans do I ligi. Nie stać nas na takie przedsięwzięcie.

Rozmawiał: M. L.

Akademia Ekonomiczna w Poznaniu,
ul. Marchlewskiego 146/152, nr kodu 60-967,

WYDZIERŻAWI

na terenie miasta Poznania

POMIESZCZENIA MAGAZYNOWE

o powierzchni ca 100—200 m²
oraz teren pod składowisko opału
o powierzchni ca 300 m².

Oferty należy składać w Sekcji Organizacji Prawnej Uczelni, Poznań, ul. Marchlewskiego 152, pokój 102, telefon 521-16.

5804-K1

W ZWIĄZKU Z PRZYSTĄPIENIEM
DO OPRACOWANIA

NOWEGO SPISU TELEFONÓW

miasta Poznania i województwa,

Urząd tutejszy prosi o nadesłanie wszelkich zmian dotyczących nazwy abonenta, wynikających z skutku reorganizacji przedsiębiorstwa lub instytucji, a także zmian użytkownika, tytułu naukowego itp.

Zmiany należy zgłaszać bezzwłocznie pisemnie do Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji w Poznaniu, ul. Bułgarska 55.
2334-K2

Przedsiębiorstwo
Budownictwa Rolniczego w Gnieźnie
al. Reymonta nr 13

ZAKUPI

4-działaniowy, pełnozakresowy

KALKULATOR ELEKTRONICZNY

zasilany alternatywnie z sieci lub baterii.
Oferty należy składać bezpośrednio w przedsiębiorstwie.

Kupujący zastrzega sobie prawo wyboru oferty.
2439-K6

Komunikat

Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — zawiadamia, że w dniu 10 listopada 1975 r. o godz. 12 w sali nr 121 Collegium Iuridicum, ul. Czerwonej Armii 90 — odbędzie się PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ — mgra WIESŁAWA SLEBIO-DY — pt. „Finansowanie spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego”.

Promotorem pracy doktorskiej jest prof. dr habil. Andrzej Komar z UAM, a recenzentami są — doc. dr habil. Jan Gluchowski z UMK w Toruniu — doc. dr habil. Wojciech Łączkowski z UAM w Poznaniu.

Tekst pracy wraz z recenzjami został wyłożony w czytelni pracowników nauki Biblioteki Głównej UAM, ul. Ratajczaka 40.
Wstęp na obronę wolny.
5770-K1

Praca Nauka

Raszyn — Pogodna, potrzebna opiekunka do 7-miesięcznego dziecka na 6 do 8 godzin. Oferty, telefon 33-35-95 oraz oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27481g.

Przyjmę ucznia w zawo-
dzie kalceniczym. Skar-
ka 42. 27557g

Pani (25-letnia) poszuku-
je pracy (gotuje, pomaga
na przyjęciach, opiekuje
się dziećmi wieczorem).
Oferty: „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 27560g.

Potrzebna pani do sprzą-
tania 1 X w tygodniu. Po-
znań — Solacz, ul. Zr. 12
ka 10. 27592g

Przyjmę dozorstwo, waru-
nek mieszkanie. Może
być z paleniem. Oferty:
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 27632g

Samochodowej branży —
rencista — prawo jazdy,
przyjmę pracę. Oferty:
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 27659g.

Zaopiekuję się dzieckiem
u siebie w domu. Oferty:
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 27796g.

Studenci politechniki u-
dzielają korepetycji z ma-
tematyki tel. 641-38 Matu-
szak. 27740g

Ekonomistka przyjmie
pracę zlecenie. Oferty:
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 27784g.

Przyjmę pracę na szwy-
ku lub lekką pracę cha-
rupniczą. Oferty: „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 27785g

Pracownik naukowy u-
działa korepetycji z przed-
miotów ścisłych. Szul-
czyński tel. 628-15 po
godz. 16. 27611g

Student IV roku udziela
korepetycji z matematyki
i fizyki, tel. 637-23 No-
waczyk. 27717g

Potrzebna opiekunka do
3-letniego dziecka w Mo-
sinie (bloki). Oferty: „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
27783g.

Kupno

Aparat fotograficzny mie-
chowy 6X6 lub 6X9 mało
używany kupię. Poznań,
Osiedle Lecha 24 m. 8.
27525g

Kupię łóżecko piętrowe.
Marian Węgrzyk, Mosina,
ul. Waryńskiego 29.
27694g

Kupię bony PeKaO. Oferty:
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 27657g.



GRA LICZBOWA „KOZIOŁKI”

— informuje wszystkich
grających na te-
renie województwa po-
znańskiego, kaliskiego,
konińskiego, piłskie-
go, leszczyńskiego i
miasta Poznania — że
na 964 GRĘ w dniu
2 listopada 1975 r.

— należy wyjątkowo
oddawać kupony „Ko-
ziołków” o jeden dzień
wcześniej, z uwagi na
przypadający w dniu
1 listopada 1975 r. —
Dzień Zmarłych.

● Gra Liczbowa „Ko-
ziołki” — to Gra
niezmienna, pewna
i szczęśliwa.

● To nasza Gra —
Gra Wielkopolski i
Poznania.

● Wysockie wygrane —
samochód — nagro-
dy. 5688-K1.

Skrzynię ładowczą Stara.
28 kupię. Dzierżyńskiego
72 m. 5. 27687g

Kupię bony PeKaO. Oferty:
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 24285g.

Sprzedaż

Sprzedam szwedzki pal-
nik na ropę Bentone do
centralnego ogrzewania.
Wojtasik, Chodzież, tel.
570. 27509g

Sprzedam rower duet.
Łozowa 90 m. 5. 28357g

Sprzedam szafę 3 drzwi-
ową jasną, tapczan 2-oso-
bowy, kuchenkę gazowo-
węglową. Wład. telefon
401-16. 28509g

Sprzedam kalkulator kie-
szonkowy produkcji ja-
pońskiej. Oferty: „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 28551g.

Sprzedam kłacz żarobio-
ny ze zrebakiem i krowę
cielną. Luboń 3, ul. No-
winy 12. 27612g

Sprzedam silnik M-20, wy-
równarkę niekompletną
do drewna. Przeźmier-
wo, Folwarczna 8 a.
27618g

Sprzedam fortepian krzy-
żowy z metalową płytą z
tłumikiem. Ul. Powidz-
ka 17 m. 2 — Warszaw-
skie. 27544g

Sprzedam czyszczarkę taś-
mową z wentylatorem,
nową. Oferty: „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 27596g

Sprzedam garaż blaszany
oraz kozuch damski no-
wy. Kassuska 13 m. 4.
27608g

Sprzedam maszynę do lo-
dów, wiadomość Zbąszyn
Topolowa 1 tel. 4
27628g

Sprzedam suknię ślubną
na szpuli, osobę —
wzrost 160 — cm. Telefon
32-05-39 godz. 18—20.
27672g

Sprzedam pelise męską
(dużą) adres Mickiewicza
9 m. 6. 27685g

OGRZEJĄ TWÓJ DOMEK JEDNORODZINNY...

PRZEDSIĘBIORSTWO
EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO

„PEWEX”

ODDZIAŁ W POZNANIU

OFERUJE

EKONOMICZNE, KRAJOWE

KOTŁY CENTRALNEGO OGRZEWANIA

typ „CAMINO KWD”

● PALIWO — KOKS, MIESZANKA WĘGLOWO - KOKSOWA,
TORF

● WYDAJNOŚĆ OD 8.400 DO 18.000 kcal/h GWARANTUJE
OGRZANIE POWIERZCHNI MIESZKANIOWEJ OD 70—150 m²

INFORMACJI UDZIELAJĄ oraz ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ
PLACÓWKI HANDLOWE „PEWEX”

POZNAŃ	— Dzierżyńskiego 23 (narożnik Kwiatowej)
KALISZ	— 3 Maja 21
KOŁO	— Nowowarszawska 3
KONIN	— 20-lecia PRL 9
LESZNO	— Zwycięstwa 1
GNIEZNO	— Warszawska 8
OSTRÓW	— Królowej Jadwigi 6
PIŁA	— Buczka 34
WRZEŚNIA	— Obrońców Stalingradu 30
KĘPNO	— Wiosny Ludów 14

SPRZEDAŻ ZA WALUTY WYMIENIALNE I BONY TOWAROWE
BANKU PKO SA.

ZAPRASZAMY!

5793-K1

INSTYTUT MASZYN ROBOCZYCH
na Wydziale Maszyn Roboczych i Pojazdów
Politechniki Poznańskiej

organizuje w roku akademickim 1975/76

2-semestralne

PODYPLOMOWE STUDIUM

„OPTYMALIZACJA KONSTRUKCJI MASZYN ROLNICZYCH”

Program Studium obejmuje problematykę w zakre-
sie optymalizacji, niezawodności i trwałości kon-
strukcji maszyn i urządzeń rolniczych.

Na Studium mogą być przyjęte osoby, które:

- posiadają dyplom ukończenia studiów wyż-
szych, stwierdzający uzyskanie tytułu magistra
inżyniera lub inżyniera - mecha, mecha,
- pracują co najmniej 2 lata w dziedzinie projek-
towania, badania lub eksploatacji maszyn i urzą-
dzeń rolniczych,
- zostaną skierowane na Studium przez zakład
pracy.

Zgłoszenia na Studium przyjmuje Sekretariat In-
stytutu Maszyn Roboczych Politechniki Poznańskiej,
ul. Piotrowo 3, 60-965 Poznań, pokój 752, tel. 782-237
w terminie do dnia 30 listopada 1975 roku.

Kandydaci winni przedłożyć:

- wniosek,
- odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych,
zaświadczenie o odbytej co najmniej dwuletniej
pracy w kierunku związanym ze studium,
- skierowanie zakładu pracy,
- kwestionariusz osobowy,
- życiorys wraz z informacją o przebiegu pracy
zawodowej.

O przyjęciu na Studium i terminie rozpoczęcia za-
jęć w styczniu 1976 r., kandydaci zostaną powiado-
mieni miennymi. Zajęcia odbywać się będą 2 razy
w tygodniu: piątki i soboty, co drugi tydzień od go-
dziny 8 rano.

Studium powyższe prowadzone będzie odpłatnie
(koszt uczestnictwa 1 osoby 5.000, — zł) — zgodnie
z przepisami Zarządzenia Ministra Nauki, Szkolnic-
twa Wyższego i Techniki (Monitor Polski nr 28 poz.
173 z 1975 r.).
5783-K1

Sprzedam garaż przeno-
sny ocieplany. Tel. 731-80
po godz. 16. 27699g

Sprzedam przyczepę tury-
styczną - towarową. Wia-
domość tel. 321-640 od
godz. 10—18. 27747g

Sprzedam pokój kombi-
nowy. Akacja 8 m. 5
po godz. 16. 27748g

Tanio sprzedam szafę do
ręce fortepian, skrzyp-
ce, materace. Gwardii Lu-
dowej 20 m. 5. 27773g

Sprzedam okazjnie futro
karakulowe, czarne,
luźne w bardzo dobrym
stanie na średnią figurę.
Lubeckiego 27-A od godz.
16. 27781g

Sprzedam kozuch damski
i męski. Tel. 445-05.
27786g

Sprzedam popielatę futro
karakulowe. 35.000 zł.
Wielka 21 m. 7, po godz.
17. 27131g

Samochody

Kupię nowego „Zaporoż-
ca”. Adres wskazuje „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
27486g.

Sprzedam Syrenę 104,
możliwość garażowania.
Tel. 659-89. 27526g

Sprzedam Fiat 125p od-
biór XI 75. Poważne ofer-
ty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 27641g.

Kupię Fiat 125p po wy-
padku. Oferty: „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 27641g

Kupię Skodę lub Dacie,
nowe lub po małym prze-
biegu. Telefon 467-01 lub
oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 28245g.

Sprzedam Stara 25 + czę-
ści, lub zamienie na Fiat-
a 125p. Tel. 426-09.
28449g

Lokale

Bydgoszcz Centrum — 2
pokoje, kuchnia, łazienka
— zamienie na równorzę-
dne lub mniejsze w Pozna-
niu. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 27180g.

Panu wesoły pokój wy-
nalme. Winiogrody, Kmie-
ca 2 m. 2. 27322g

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY
w Rzepinie

POSIADA DO ODWROTNEJ SPRZEDAŻY CZĘŚCI ZAMIENNE, PEŁNOWARTOŚCIOWE

(nowe)

do ciągnika Ursus C-325/28, C-330, C-4011, Zetor
Major 3011, Zetor Super 50, ładowacz obornika
NUJu-100, opryskiwacz ORZ-300, ORC-700, kombajn
zbożowy „Vistula” oraz części do samochodu Żuk
i aparatury paliwowej.

Przy zakupie zostanie udzielony rabat w wysokości 10 proc.

SPRZEDAŻ PROWADZI DZIAŁ ZAOPATRZENIA
CODZIENNIE OD GODZ. 7.30 DO GODZ. 13.30.

2429-K2

Zamienię pokój słoneczny
— na 1 pokój z kuchnią.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 27365g.

Nieruchomości

Kupię ogródek działkowy
Oferty: „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 27605g.

Sprzedam dom willowy
z dużym ogrodem. Zgło-
szenia: Kobylnica, Dwor-
cowa 1, po godz. 16.30.
27178g

Kupię — wydzierżawię lo-
kal, nadający się na sklep
galanterijny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
27227g.

Kupię działkę rekreacyj-
ną nad jeziorem ca 30 km
od Poznania, najchętniej
zalesioną. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 27237g

Kupię w Poznaniu domek
jednorodzinny, ewentual-
nie do wykończenia. Of-
erty z ceną „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 27259g.

Kupię dom jednorodzin-
ny, może być stare budow-
nictwo, do 250.000 zł. A-
dres wskazuje „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 27260g

Kupię działkę budowlaną,
Kiekrz lub Szamotuły. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 27276g.

Sprzedam 2,69 ha, dom
mieszkalny i budynek gos-
podarczy, blisko trasy
E-8. Józef Lewandowski
Uścienin, 62-421 Wólka
woj. poznański. 1350p

Sprzedam wolny dom z
ogrodem oraz zabudowa-
niami gospodarczymi (ko-
munikacja autobusowa).
Stanisława Perz, Tarnowa-
laka nr 88, 64-130 Rydzyn-
ka, woj. Łęczyński. 1354p

Różne

Świadców wypadku sa-
mochodowego na Ron-
dzie Kopernika w dn.
30. 8. 75, proszę o zgłosze-
nie się nr tel. 751-26.
28481g

STRONA

GŁOS — 29 X 1975

Praca • Nauka

Pilnie potrzebna pomoc do lepszych prac przy chorej na kilka godzin dziennie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27440g.

Zapiekuję się dzieckiem u siebie w domu (Gór-czyn). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27369g.

Ucznia w zawodzie ślusarsko-mechanicznym — również powyżej 18 lat przyjmę. Poznań-Staro-łęka, ul. Kotwiczka 4. 27377g

Przyjmę pracę w dom. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27341g.

Przyjmę pracę do domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27429g.

Udzielam korepetycji z chemii. Zakres szkoły średniej. Ostroroga 30 tel. 679-784. 26665g

Studenci Politechniki u-dziela korepetycji z ma-tematyki. Tel. 642-72, Zborowski. 26744g

Pracownik naukowy przy gotowaniu z chemii. Tel. 32-06-20 Szczuka. 26780g

Studenci Politechniki u-dziela korepetycji z ma-tematyki. Tel. 647-95 Kan-tak. 26908g

Prof. matematyki udzie-li korepetycji. Szama-rzewskiego 16 m. 6. 27073g

Matematyka korepetycji student udziela. Tel. 423-28. 27145g

Studentka udziela kore-petycji z języków: pol-ski, rosyjski. Elżbieta Ko-walczyk 60-548 Poznań, ul. Obornicka 80A pokój 516. 27248g

Student IV roku Polite-chniki, udziela korepety-cji: matematyka, fizyka. Nowak, tel. 66-09-71. 27275g

Wpisy na zaoczne (kore-spondencyjne) kursy kre-szeń budowlanych in-stalacyjnych maszynowych, oraz kalkulacji i koszty-sowania inwestycji przy-jmuje, szczegółowych pi-smemy informację udzie-la — „Wiedza” 31-139 Kraków, ul. Spasowskie-go 8. 2104-K2

Kupno

Kupię tapczan, 4 krzesła, motocykl Pannone — nie kompletny. Poznań, Czer-wonej Armii 69 m. 17. Jankowski. 27186g

Prasę mimoszrodową 15 — 20 ton o nastawnym sko-ku kupię. Tel. 67-10-02. 27187g

Kupię „siporeks” — pla-nobeton i cegły. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27234g.

Kryształowy zyrandol lub inne lampy kupię. Tel. 20-02-24 lub oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 27310g.

Zegar staromodny wiszą-cy oraz stojący kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27414g.

Kupię kozuch damski (średni wzrost). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27415g.

Kupię mundur po pow-stańcu wielkopolskim, wzrost 170-178 pas 104 — 115. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27446g.

Sprzedaż

Sprzedam kompletny hy-drofor. Luboń 1, ul. Jan-ka Krasickiego 6. 27159g

Sprzedam radio „Domi-nanta” i adapter „Bambi-no”, Kosinińskiego 8 m. 26. 27166g

Sprzedam okazjonalnie szafę gabinetową oszkloną, biurko, stół, tapczan dwu osobowy, szafę dwu-drzwiową, stół pod te-lefon. Adres wskaże „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 27179g.

Łóżeczko dziecięce sprze-dam. Ścinawska 18, od godz. 16. 27258g

Kalkulator japoński, 12 działań, sprzedam. Wia-domość: tel. 464-02. 27264g

Rada Nadzorcza i likwidator firmy Zachodnio - Polskiego Zjednoczenia Spirytusowego Spółka z o. o. w likwi-dacji z siedzibą w Poznaniu przy ul. Kancierskiej nr 2

OGLASZA,

że na dzień 29 listopada br. godz. 9 zwołuje Walne Zgromadzenie Wspólników w lokalu przy ul. Kancierskiej nr 2.

Przedmiotem obrad Walnego Zgroma-dzenia będą sprawy związane z ostatecz-ną likwidacją Spółki.

L i k w i d a t o r

Witold Lewicki

60-249 Poznań

27937g ul. Jarochońskiego 58/3

Sprzedam tanio nowy stół rozkładany, na wy-soki polysk, 6 nowych krzeseł. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27297g.

Sprzedam garaż blaszany, ocieplany, Mielżyńskiego 31A m. 11. Tel. 501-29 od godz. 15. 27376g

Wózek, komplet głęboki, spacerówka, NRD, atrak-cyjny, sprzedam tanio. Ul. Tomockiego 16 m. 16, po godz. 15. 27296g

Sprzedam wózek głęboki, niemiecki. Wiadomość: po 16, tel. 69-36-44. 27300g

Sprzedam prasę mecha-niczną o nacisku 30 t oraz piec hartowniczy elektr., o komorze grzejnej 300 X 200 X 600. Szamo-luły, ul. Szczuczyska 17, wzgl. tel. 33-36-09. Po-znań. 27326g

Sprzedam szafę stylową — orzech, 4-drzwiową — oszkloną. Os. Kosmonau-tów 19G m. 62 od ul. Na-ramowickiej. 27372g

Sprzedam buraki pastew-ne. Poznań-Winogrody, ul. Kowalska 9A. 27390g

Sprzedam fortepian, Lu-boń, Waryńskiego 23, po godz. 16. 27340g

Sprzedam okazjonalnie spa-cerówkę produkcji NRD w bardzo dobrym stanie. Tel. 41-19-12 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27344g.

Suknię ślubną z organdy ny. szwedzka sprzedam. Suchy Las, tel. 25. 27396g

Samochody

Sprzedam DKW F8 w b. dobrym stanie z częściami i zapasowymi. Grochow-ska 40 m. 20 od godz. 15, W. Targosz. 27189g

Sprzedam Skodę 1100, rok 1948, w dobrym stanie, cena 8000 zł. Adres wska-że „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27266g.

Sprzedam „Skodę 1201” na chodzie z częściami i zapasowymi. Ryszard Wi-ktorowski, Garbary 54 m. 7 godz. 20-22.

Kupię silnik Wartburga 900. Tel. 67-24-49. 27293g

Sprzedam tanią zespół na pędowy do Fiata 126p, nowy silnik do Trabanta. Zbytowita 10. 27367g

Sprzedam kompletne nad-wozie Trabanta 600. — Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27398g.

Sprzedam Wołgę C21 lub zamiennie na Zuka skrzy-niowego. Wronki, ul. 22 Lipca 18, tel. 252. 27317g

Lokale

Kalisz — centrum, dwa po-koje, kuchnia, łazienka, 50 m² — zamienie na mie-szkanie w Poznaniu. Wia-domość: Poznań, Dzier-żyńskiego 32 m. 10, godz. 17-19. 27315g

Pracująca, poszukuje po-koju nieumeblowanego. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 27424g.

Samodzielne mieszkanie 76 m² — zamienie na M-2. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 27434g.

Zamienie mieszkanie no-we budownictwo, 2 po-koje z kuchnią, ul. Włod-kowica — na mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, cen-tralnym ogrzewaniem. Of-erty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 27437g.

Małżeństwo, członkowie SM — wynajmie pokój na okres roku. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 27477g.

Nieruchomości

Sprzedam działkę ogro-dniczą 2500 m² w Zabiko-wie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26894g.

Sprzedam dom mieszkal-ny w Pobiedzicach, z o-grodem i wolnym mie-szkaniem. Informacje: Po-znań, Łukaszczyca 12 m. 1 po godz. 15. 27029g

Sprzedam działkę 21 arów z rozpoczętą budową i bu-dynkiem gospodarczym w Żerkowie k. Jarocina. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 27055g.

Kupię mały dom na wsi. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27047g.

Sprzedam działkę wraz z materiałem budowlanym w Chodzieży. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27068g.

Kupię w Witaszycach ko-ło Jarocina dom do 300 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27114g.

Kupię domek mieszkal-ny lub gospodarczy, do 0,5 ha ziemi. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27383g.

Oddam w dzierżawę 5.000 m² w Poznaniu, dogodny dojazd, nadająca się na ogrodnictwo, hodowlę, cze-ściowo zadrzewiona. Of-erty z propozycjami i ceną „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27345g.

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO - MONTAŻOWE

HANDLU WEWNĘTRZNEGO

we Wrocławiu, ul. Legnicka nr 55, telefon 388-69

ZMIENIŁO NAZWĘ NA:

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-MONTAŻOWE „PROMER”

we Wrocławiu, ul. Legnicka nr 55, telefon 388-69

Nadzór nad przedsiębiorstwem sprawuje Ministerstwo Przemysłu Ma-szynowego przez Zjednoczenie Przedsiębiorstw Produkcji Maszyn i Urządzeń Handlowych „PROMER” w Warszawie.

Konto bankowe pozostaje bez zmian.

Przedsiębiorstwo prowadzi działalność na terenie województw: wro-cławskiego, legnickiego, jeleniogórskiego, wałbrzyskiego, zielonogórskiego, gorzowskiego, poznańskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i pil-skiego.

W ZAKRESIE:

- remontów, montażu, przeglądów technicznych, urządzeń chłodzi-czych, (maszyn gastronomicznych i wag),
- pomiarów w instalacji elektrycznej i uziomów.

ZLECENIA NA USŁUGI REMONTOWE PRZYJMUJĄ:

- Zakład PRM „PROMER” — Wrocław, ul. Legnicka 55
- Zakład PRM „PROMER” — Jelenia Góra, ul. Drzymały 4
- Zakład PRM „PROMER” — Wałbrzych, ul. Lewartoskiego 3
- Zakład PRM „PROMER” — Legnica, ul. Rzemieślnicza 12
- Zakład PRM „PROMER” — Zielona Góra, ul. Ogrodowa 9
- Zakład PRM „PROMER” — Poznań, ul. Grunwaldzka 225
- Oddział PRM „PROMER” — Gorzów Wielkopolski, ul. Armii Polskiej 29
- Oddział PRM „PROMER” — Ostrów Wielkopolski, ul. Kaliska 45
- Oddział PRM „PROMER” — Koło, ul. Wojciechowskiego 10.

2418-K2

Leszno — sprzedam dom gospodarczy (pokój, ku-chnia) z rozpoczętą budo-wą domu jednorodzinnego, kurniki, ciepłarnię 80 m², całość 0,24 ha. Wa-runek: mieszkanie 2 poko-je. Miejsce obojętne. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27050g.

Kupię domek jednorod-zinny w okolicy Pozna-nia, z dogodną komunika-cją, do 300 tys. zł. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27425g.

Kupię działkę 2500 m² w Swarzędzu lub okolicy. Oferty i adres „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 27428g

Sprzedam działkę ogro-dniczą, 9200 m² Poznań — częściowo opłotowaną, światło, woda oraz domek (możliwość zamieszkania). Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 27445g.

Różne

Dr Eugenia Ryglewiczowa — choroby kobiece, wróciła i przyjmuje godz. 15-17, oprócz środy i so-boty. Ul. Słowackiego 55. 26926g

Regulatory napięcia sieci, do telewizorów, wykonu-je warsztat teleradiome-chaniczny. Poznań, Wiel-ka 20. 27304g

Poszukuje wykonawcy na budowę młynarki (szklar-nia). Wiadomość: telefon 33-18-95. 26831g

Pasy przepuklinowe, po-operacyjne, ciążowe, przy obniżeniu żołądka, do sztucznego oddechu, sus-pensoria, sznurówki i gor-sety ortopedyczne, wkład ki elastyczne przy scho-rzeniach i zniekształce-niach stóp — wykonuje Warsztat Ortopedyczny — Z. Janaszek, Poznań, Dol-na Wilda 20. 27198g

Szukam garażu, rejon Przybyszewskiego — Mar-celińska — Świerczewskie-go. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 27252g.

Garaż blaszany oddam w dzierżawę, Grunwaldzka — Ostroroga. Tel. 67-43-26, po godz. 16. 27339g

Taksometry — instalacja, naprawy gwarancyjne. Krótkie terminy. Poznań, Rybaki 13. 27005g

Matrymonialne

Wdowiec 51-letni z dzieć-mi, wykształcenie śred-nie, prawy, światły, po-zna panią do lat 50 tylko praktykującą katolicką, chętnie bezdzietną. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26826g.

Inwalidka lat 27 (inwalidz two niewidoczne) z braku znajomości pozna odpo-wiednią kawalerę do lat 35 w celu matrymo-nialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26789g.

Kawaler lat 46, wzrostu średniego, szczupły, wykształcenie średnie, spo-kojny, dobrego charakte-ru, pozna panią uczciwą, skromną, gospodarną do matorkę, milej prezencji, niepalącą, mieszkaniem. Cel matrymonialny. Dy-skrecja zapewniona. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26902g.

Rencista lat 40, stanu wol-nego — pozna panią w ce-lu matrymonialnym. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27245g.

Panna 23 lata, ładna, zgra-bna, wesoła, inteligentna — pozna pana milego, kulturalnego, z wyższym wykształceniem, albo koń-żącącego studia, w celu matrymonialnym. Szczegółowe oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 27119g

Kulturalna, 35-letnia, stan wolny, przystojna, niezależna materialnie, z wyż-szym wykształceniem — pozna odpowiedniego pa-na. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 27974g.

Kawaler lat 40, inżynier, z mieszkaniem w Gdań-sku — pozna lekarke. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27772g.

Emeryt PKP lat 63 rozwie-dziony nie z własnej winy z mieszkaniem w Pozna-niu poszukuje samotnej pany. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 27805g.

Rencista lat 40, stanu wol-nego — pozna panią w ce-lu matrymonialnym. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27245g.

Pracownicy poszukiwani

PHS — Oddział Ogólnospożywczy w Poznaniu

- zatrudni zaraz z terenu m. Poznania
- sprzedawców,
- kierowników sklepów,
- agentów na kioski spożywcze (w Syp-niewie),
- roznosicieli mleka.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracow-niczych, pokój 505, 506, V piętro, przy ulicy 27 Grudnia 13. 5812-K1

Przetargi

Spółdzielnia B. M. „Przyszłość” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 97 — o g ł a s z a

PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż maszyny do pisania „Consul” — Cena wywoławcza 3.000,— zł.

Oferty należy składać w biurze Spółdzielni, do dnia 20. XI. 1975 r., gdzie maszyna jest do obejrzenia w dniu 17. XI. 75 r. od godz. 18 do 19.30.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24. XI. 1975 roku o godz. 18.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta w/g uznania lub odrzucenia ofert bez podania przy-czyny. 5810-K1

Policealne Studium Leśne w Porąbnie, 64-332 Bukowiec Stary — o g ł a s z a

I PRZETARG NIEOGRANICZONY — na samochód ciężarowy marki „ZUK”, typ M. O. 3, nr rejestracyjny PF 56-54.

Cena wywoławcza — 44.200,— zł.

Przetarg odbędzie się dnia 20 listopada br. o godz. 10.

Pojazd można oglądać codziennie od godz. 8 do godz. 16. 2449-K2

Wdowiec lat 61, posiadaj-ący własne mieszkanie, pracujący — pozna w ce-lu matrymonialnym pa-nią domatorkę od lat 50 — 60. Oferty „Prasa” Grun-waldzka 19 dla 27297g.

Kulturalnego, bez nalo-gów, kawalera lub wdow-ca do lat 45, z mieszka-niem — pozna panna 39-letnia. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 27646g.

Magister, panna 28-letnia, miła ładna, mieszkaniem — pozna kawalerę z wyż-szym wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27538g.

Panna 28-letnia, wzrost 168 cm, członek spółdziel ni mieszkaniowej — z po-wodu braku znajomości, pozna kawalerę lub wdow-ca do lat 35, wyznanie rzymsko - katolickie. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27492g.

Panna o oryginalnej uro-dzie, wykształcona, kultu-rałna, szlachetnego cha-rakteru (mieszkanie), po-zna pana z wyższym lub średnim wykształceniem do lat 47, w celu matry-monialnym. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 27454g.

Pani elegancka, miłego i dobrego charakteru, z mieszkaniem — pozna pa-na przystojnego na stano-wisku, do lat 58. Cel ma-trymonialny. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 27452g.

Kawaler, przystojny, bez nalogów, z mieszkaniem — pozna panią przystoj-ną, niezależną, milej pre-zencji, wykształcenie wyż-sze lub średnie do lat 30. Poznajemy oferty ze zdję-ciami, zwrot zapewniony. Cel matrymonialny. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27334g.

Rozwiedziona lat 37, po-zna pannę lub wdowę do lat 36 najchętniej z pro-wincji. Dziecko mile wi-dziane. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa” Grun-waldzka 19 dla 27410g.

Rozwiedziona bez winy z mieszkaniem w nowym budownictwie, dobrze sy-tuowana, niebrzydka, po-zna pana od lat 33-47 w ce-lu matrymonialnym. Po-ważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27981g. 27242g.

Dla kuzyna kawalera, rol-nika, wyznania rzymsko-katolickiego, lat 43 — po-znam pannę lub wdowę, w celu matrymonialnym, do lat 38 z zamkniętym do rolnictwa. Zdjęcia mi-le widziane. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 26846g.

Panna 26-letnia, zgrabna, szatynka, wzrost średni, z wykształceniem średnim, z mieszkaniem, pozna ka-walera bez nalogów, ka-tolika, z wykształceniem średnim. Cel matrymo-nialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26846g.

Agroma DOJARKI informuje doradza — zaopatruje

- jedno — i dwukonwiove, produkcji ZZ Agro-met - Archimedes Wrocław, na licencji f-my Alfa - Laval, w cenach detalicznych 14200 zł i 20 300 zł za komplet, z aktualnie udzielanym rabatem dla rolników indywidualnych w kwotach 6 400 zł i 10 500 zł.
- jedno — trzy — cztero — i pięciokonwiove, pro-dukcji Zakładów Impulsa NRD, w cenach deta-licznych 5 500 zł, 20 000 zł, 25 000 zł i 34 000 zł za komplet.

W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY
Okręgowych Spółdzielni Mleczarskich i Okrę-gowych Przedsiębiorstw Handlu Sprzętem Rol-niczym A G R O M A.

Zakupione dojarki instalują s z y b k o i f a c h o w o Państwowe Ośrodki Maszynowe, dokonując równo-cześnie bezpłatnie pierwszego uruchomienia i in-struktażu. 5820-K1

Praca Nauka

Potrzebna samodzielna, uczciwa pomoc domowa zaraz. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia od godziny 17. Poznań 23 Lutego 21 m. 10.

28893g

Uczniów na dobrych warunkach przyjmie warsztat silnikowy samochodowych. Poznań - Piątkowo, Obornicka 286.

27142g

Kto udzieli lekcji tańca towarzyskiego młodemu mężczyźnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28326g

Kupno Sprzedaż

Kupię bon. PeKaO. J. Krasickiego 74.

28592g

Sprzedam futro z nutrii - szafiry na wzrost 170 cm. Tel. 67-99-15.

28622g

Wózki dla lalek, wózki głębokie i spacerówki, szeroki asortyment poleca sklep przy ul. Dzierżyńskiego 126.

28593g

Banknoty, monety, medale, obrączki kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28329g.

Pralkę oraz leżankę lub kanapotapeczan kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28317g.

Radio Philips typ Aachen Super D53 AU określić stan - kupię Głogowska 56 m. 20.

28300g

Leice kupię, produkcji 1926 - 1930. Ryszard Wojski, Warszawa, Grójcka 41 m. 13.

28343g

Bony PeKaO kupię. Tel. 534-19.

28370g

Okazanie sprzedam nową pelisę męską - spod z nutrii. Zbińska, Poznań, Staszica 19 m. 13.

28228g

Sprzedam futro męskie, opasy australijskie, kołnierze bobry amerykańskie. Tel. 67-11-75.

28360g

Kompresor samochodowy, nowy, sprzedam. Ul. Mazowiecka 2 m. 2.

28266g

Sprzedam małe używany piec węglowy (budowany „Glutos” NRD) Cichocki, Wrocław 9 m. 4 godz. 16-17.

28286g

Sprzedam krowy tel. 718-89.

28307g

Sprzedam ładną, białą szafę 3-drzwiową w stylu Ludwik XVI. Teczowa 3 m. 2 - pukać.

28369g

Sprzedam 1-roczną, pikowaną podkładkę Rosa, canina oraz małe świerki na choinki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28349g.

Sprzedam piec do etażowe go c.o. 1,1 m² z automatyczną regulacją ciągu oraz 150 l zbiornik - pod grzewacz do wody - nowe. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28318g.

Sprzedam tanio Skodę 1101 na chodzie i WSK-123. Przydane, Swadim 10.

28339g

Sprzedam kracie siubną. Tel. 640-55.

28309g

Sprzedam kalkulator 12 działaniowy z pamięcią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28372g.

Sprzedam futro nutrie (średnia figura). Lubon 3 ul. Konarskiego 40.

28376g

Sprzedam kalkulator japoński z prostownikiem. Telefon grzeźniowy 736-82 godz. 17-19.

28391g

Sprzedam nowe minikalkulator wielodziałaniowy, aparat słuchowy, magnetofon ZK-240. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28395g.

Sprzedam tanio skuter Osa 175 tel. 473-10.

28275g

Sprzedam nową tokarkę zegarmistrzowską. Długosza 5 m. 3 po 18.

28313g

Samochody

Peugeot 404 sprzedam lub zamienię na mniejszy wóla. Słucka 37 m. 1.

28217g

Kupię fabrycznie nową Syrenę 105. Florian Witczak, Dornow p-ta Górzyn koło Międzychodu.

28311g

Kupię Wartburga 353 po wypadku lub do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28319g.

Sprzedam Warszawę górną, nową z 1969 roku po remoncie kapitalnym oraz silnik RS-09 z maszynami towarzyszącymi. Wacław Sobczyński, Zielniczki 63-011 Pławce.

28392g

Kupię Fiata 126 nowego lub do 5 tys. km. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28392g.

28392g



UWAGA, GRAJĄCY W DUŻEGO LOTKA

W związku ze świętem zmarłych skrócony okres przyjmowania zakładów Dużego Lotka

Kolektury terenowe przyjmują zakłady do czwartku 30 października br. Kolektury w m. Poznaniu do piątku 31 października br.

Życzymy szczęścia w grze

P.P. TOTALIZATOR SPORTOWY

5822-K1

Sprzedam tanio samochód Warszawa M-20. Poznań, Kordeckiego 38.

27943g

Kupię Fiata 600 opis z ceną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28254g.

28254g

Lokale

Prudnik - woj. opolskie! M-3 komfortowe (nowe budownictwo) zamienię na podobne. Miejsce obojętne. Władysław Marjusz, Prudnik, Kochanowskiego 12.

2432K2

Polacy z Ameryki, małżeństwo z córką studentką poszukują wolnego mieszkania z wygodami, c.o. telefonem, garażem na okres do roku, dzielnicą: Jeżyce, Grunwald, Sołacz. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27937g.

28165g

Zamienię lokal rzemieślniczy w centrum Krakowa na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26199g.

26199g

Pilnie kupię mieszkanie własnościowe M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27940g.

27940g

Bezdzietne małżeństwo członkowie SM poszukuje pilnie pokoju na okres 2-3 miesięcy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28189g.

28189g

Studentom wynajmę jednoczęściowy i dwuczęściowy pokój komfortowy. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28155g.

28155g

Małżeństwo bezdzietne studentki AM. członkowie SM poszukuje pokoju, mieszkania. Tel. 33-13-55.

28165g

Przyjmę pana na wspólny pokój. Śmiełowska 58 Górzyn.

27964g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje nowe budownictwo 49 m², II p. na 3 pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28189g.

28189g

Pracująca poszukuje pokoju (może się zająć dzieckiem). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28192g.

28192g

Dom piętrowy wydzierżawia na biura. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28195g.

28195g

Przyjmę na pokój 2 studentów - Jeżyce. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28202g.

28202g

Kupię mieszkanie własnościowe w Poznaniu. Chodzież, tel. 570.

27510g

Zamienię pokój z kuchnią, kwaterunkowe, z wygodami, centrum - na 2 pokoje, również z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27483g.

27483g

Kupię mieszkanie trzy-pokojowe w Poznaniu z garażem lub mały domek. Tel. 659-89.

27474g

Zamienię nowe M-3, ul. Głogowska - na 3 pokoje z kuchnią, I lub II piętro, w starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27529g.

27529g

Krotoszyn - M-3 własnościowe - zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27532g.

27532g

Trzy panienki poszukują pokoju lub małego mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27553g.

27553g

Na wspólny pokój przyjmę ucznia. Rolna 60 m. 11.

27535g

Wrocław! Mieszkanie 3 pokoje, komfort, telefon, centrum - zamienię na podobne w Poznaniu. Wia domosć: tel. 584-57, godz. 7-14.

27543g

Przyjmę na pokój studentkę, mogącą udzielić korepetycji gry na pianinie. Osiedle Warszawskie, ul. Wiestawy 48.

27552g

Małżeństwo z dzieckiem po studiach, poszukuje pokoju z kuchnią lub M-2 na rok (do 1. I. 75 r.). Płatne z góry. Najchętniej Dębica, Górzyn. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27589g.

27589g

Zamienię mieszkanie typu M-2 Osiedle Kosmonautów, I piętro - na podobne bliżej centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27600g.

27600g

Nieruchomości

Sprzedam korzystnie parcelę budowlaną 900 m² z prawem zaopodow pod dom jednorodzinny lub dwulubowy. Wronki - Nowe Osiedle ul. Zaczysze nr 1 Kubicki w godz. 15 - 17.

27839g

Sprzedam w Środzie dom piętrowy z oryginą. Wolne mieszkanie. Wiktor Dunić, Sątopy 64-333 Rukowice.

27982g

Kupię lub wydzierżawię 1-2 ha ziemi w Rakoniewicach lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28204g.

28204g

Sprzedam działkę ogrodniczą - sadowniczą 2519 m², uzbudowaną, ogrodzoną, Poznań Pokrzywno. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27615g.

27615g

Dom piętrowy z wolnym mieszkaniem, dużym podwórkiem, zabudowaniami gospodarczymi, warsztatem i magazynowymi w Gołańczu, blisko dworca, okazję sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27634g.

27634g

Zguby Różne

W dniu 27. 10. zaginął jamnik czarny podpalany. Uczelwę, znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Dzierżyńskiego 251 m. 1 (w podwórzu) lub telefon 33-23-52.

28739g

Znalazcę książki pozostawionej przypadkowo w taksówce pt. „Książka poszukiwana przez Gęstapę w Generalnym Gubernatorstwie” proszę o oddanie jej za wynagrodzeniem tel. 603-27. Wzgl. 603-36 do godz. 15.

28708g

Małownik mieszkań oraz tapetowanie. Rataje Os. Manifestu Lipcowego 93 m. 4. Przystanek końcowy linii „B”.

25040g

Cyklinowanie, lakierowanie parkietów. Tel. 738-73. Szaj.

24639gpr

Dnia 16. X. zaginął pies czarny pudel z nr skrzepienia 01700. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Osiedle Warszawskie, Modlińska 14 m. 2.

28673g

Spółdzielnia Rzemieślnicza prowadzi dogodne usługi chemicznego czyszczenia dywanów, mebli na miejscu u klienta. Zgłoszenia rano - wieczorem tel. 454-69.

26742g

Naprawa lodówek sprężarkowych. Łukaszeński tel. 740-87.

25692g

Kozuchny, futra, czyszczenie mechanicznie, solidnie. Gromadzka 14, (Winogrody).

23304g

Fachowa naprawa telewizorów, tel. 552-59 po 14 Kopanski.

26181g

Posiadam gotówkę, przystąpię do spółki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27981g.

27981g

Oddam garaż murowany. Poznań, Janickiego 16 m. 1 - Szydłowska.

27630g

Kto uszyje spiesznie wiatrownicę zimową, chłopięcą. Telefon 635-02.

27691g

F. ytki marmurowe na posadzki mozaikowe wykonuje Zakład Kamieniarski, Kasprzyski, Mysłowiec, ul. Armii Ludowej 28.

1907-K2

Zakład Elektrotechniczny wykonuje prace elektroinstalacyjne w domkach jednorodzinnych i remoncie instalacji. Tel. 731-23 Hundert.

27992g

Betoniarz 175-litrowy - wykonuje warsztat - No wa Soł. Mickiewicza 2. Bogdan Pawlicki. Możliwość dostawy na miejscu.

2435K2

Garaż do wynajęcia. Żeromskiego 27.

27896g

Naprawa lodówek, Hajdrych tel. 33-16-07.

27795g

Koldry z pierzyn przebiłam. Poznań, ul. Kwiatowa 8.

27795g

Matrymonialne

Rzemieślnik lat 44 samotny, domator, mieszkanie, posłubi ładną panią. Oferty tylko ze zdjęciem zapewniam zwrot. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27940g.

27940g

Dwie statynki średniego wzrostu, lat 58, niezależne, z własnym mieszkaniem - poznają kulturalnych domatorów, równo ważonych, w celu matrymonialnym. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27788g.

27788g

Kawaler technik lat 26, wzrost 172, domator bez natógw z braku znajomości pozna pannę do lat 25 o podobnych walorach w celu matrymonialnym. Zdjęcia mile widziane, zwrot i dyskrekcja zapewni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27555g.

27555g

Dnia 25 października 1975 roku zmarła nagle

DANUTA PIECZYŃSKA

pracownik Obwodowej Przychodni Lekarskiej PKP nr 1 w Poznaniu.

W Zmarłej straciła Kolejowa Służba Zdrowia sumiennego i wzorowego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 października 1975 r. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia składają:

P. K. P.

Obwodowa Przychodnia Lekarska nr 1 w Poznaniu Rada Zakładowa ZZK - OOP - PZPR.

1184-K3

Dnia 26 października 1975 roku zmarł po długotrwałej chorobie

lekarz LUDWIK BAMBAUER

długoletni kierownik Rejonowej Przychodni Lekarskiej PKP w Opalenicy.

Kolejowa Służba Zdrowia straciła w Zmarłym wzorowego i oddanego lekarza.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 października 1975 r. o godz. 14.15 w Kościele.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Z. D. O. K. P.

Zarząd Służby Zdrowia w Poznaniu Obwodowa Przychodnia Lekarska nr 1 w Poznaniu Rada Zakładowa ZZK - OOP - PZPR.

1185-K3

W dniu 26 października 1975 r. odeszła na zawsze moja najukochańsza żona przeżywszy lat 34

LIDIA RYDRYCH

z domu Majewska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30. 10. br. o godz. 13.45 na cmentarzu Junikowo.

W głębokim smutku pogrążony

M A Z

ul. Podkomorska 25.

W dniu 27 października 1975 r. zmarł

JÓZEF MACIEJAK

Z żalem żegnamy byłego długoletniego pracownika i serdecznego kolegi.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, POP, Koło Rencistów, współpracownicy Sp-ni Pracy „SWIT” w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 października 1975 r. o godz. 16 na cmentarzu przy ul. Starejlekiej.

1183-K3

Dnia 25 października 1975 r. zmarła nagle

DANUTA PIECZYŃSKA

moja najukochańsza żona, nasza najwspanialsza mamulka, namaszczona Olejami św. sp.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 października br. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

TEATRY

POZNAŃ
OPERA — g. 19 Polski Teatr Tańca — Balet Poznański (występ gościnny).
MUZYCZNY — g. 19 „Rulekka serce”.
POLSKI — g. 19 „Kordian”.
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”.
LALKI i AKTORA (Scena Marciniek) — g. 10 i 17 „Tygrysek”.
KALISZ
TEATR im. W. BOGUSŁAWSKIEGO — „Las”.
KONIN
TEATR im. A. FREDRY (z Gniezna) — „Burza”.

KINA

CHODZIEŻ Notec „Joe Kidd”.
CZARNKÓW: „Niespokojne moce”.
GNIEZNO Lech: „Samotny detektyw”; Polonia: „Doktor Judy”.
GOSTYŃ: „Syn Godzilli”.
GÓRA: „Pamiętne lato”.
JAROCIN: „Peppino podbija Amerykę”.
KALISZ Oaza: „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej”; Stylowe: „Moja wojna, moja miłość”; „Dzieje grzechu”; „Nie o niej nie wiedzieć”.
KEPNO: „Wesoły romans”.
KOŁO: „Rodeo”.
KONIN Centrum: „Czerwone i białe”; „Kochać jak Romeo”; Górnik: „Gdyby Don Juan był kobietą”; „Zeglarz nad Dunajem”.
KOŚCIAN: „Mściciel”; „Dzielną szeryf Lucky Luke”.
KÓRNIK: „Wawóz zapomnianych baśni”.
KROTOSZYN: „Grzeszna natura”.
LESZNO: „Noce i dnie” cz. I i II.
NOWY TOMYŚL: „Ważżżż”.
OBORNIK: „Nona”.
OSTRÓW Roma: „Niewidzialny batalion”; „Ostatni seans filmowy”; Słońce: „Noce i dnie” cz. I i II.
OSTRZESZÓW: „Złoto dla zuchwalców”.
PIŁA Iskra: „Sugarland Express”; Koral: „Grzech Antoniego Grudzy”; Sokół: „Kłopoty z cnotą”.
PLESZEW: „Mgła nie ukryje zdradcy”.
RAWICZ: „Włoch szuka żony”.
SŁUPCA: „Zaw krwi”.
SREM Kłusowe: „Bądź z nim szczęśliwa”; Słońce: „Tylko wtedy gdy się śmieje”.
ŚRODA: „Zaproszona”.
SZAMOTULY: „Rozwód”.
SYCOW: „Przedmażeńskie podboje”.
TRZCIANKA: „Dowódca armii”.
TUREK: „Pamiętne lato”.
UNIEŚCIE: „Strach na wróble”.
WAŁCZ: „Poedynek na szosie”.
WSCHOWA: „Noc na Karłowcu”.
WRZESNIA: „Dzieje grzechu”.
WAGROWIEC: „Wspaniały interes”.
WYRZYSK: „Zaproszenie”.

RADIO

PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.35 Mini-turynie pianistów; 9.05 Dla I i II (wych. muzyczne); 9.25 „Gra Zespołu „Ergo”; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Zespół J. Mikulczy; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Rozmyślenia nad Christa T”; 10.40 Leksykon jazzu; 11 Refleksy; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Muzyka polska; 11.25 Brazylijskie rytmy; 13 Muzyka lud. Turcji; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.30 Katalog wydawniczy; 14 Sport to zdrowie; 14.05 Zespoły piosenki i tańca z różnych regionów Polski; 14.30 Rytmy miłośnych; 15.10 Włoskie płyty; 15.05 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Z lektora przez lata; 17 Radiokurier; 17.20 Koncert żywych miłośników muz. poważnej; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Koncert żywych; 19.15 Muzyka; 19.30 Transmisja z Filh. Narodowej IX Międzynarodowego Konkursu im. F. Chopina — koncert laureatów; 22.55 Muzyka rozrywkowa; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Wzajemnie bez zobowiązań.

WIADOMOŚCI: 6.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22.30.
PROGRAM II: 7.45 Słynne marsze grają Czeskie Ork. Detec; 8.35 My 75; 8.45 Muzyka spod strefy; 9 Recital z nagrań wiolonczelisty E. Feuermann; 9.40 „Ekonomia na co dzień” — ekonom. korzyści oszczędzania czasu; 10 Olsztyńskie rozmaitości literacko-muzyczne; 11 Dla szkół średnich (chemia); „Izotopy”; 11.25 Na fortepianie gra W. Nahorny; 11.40 „Odpocznik jesienią” — Socjologia o sposobach spędzania wolnego czasu; 11.50 Od Tat do Bałtyku; 12.05 „Słuchacz pisać — my odpowiadamy”; 12.15 Duety fortep.; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla I i II (język polski); „Karolcia” — słuch.; 13.20 Muzyka; 13.35 Spotkanie z aktorką — R. Hanin; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Turcja; 14 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Rep. literacki — „Szlakiem kolei żelaznej”; 14.35 Koncert C-dur na obój i ork.; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 V Sonata f-moll — J. Bacha; 16 „W trosce o słowo i treść”; 17.25 Konc. solistów poznańskich; 17.55 Muzyka po pracy; 18.40 Public. ekonom.; 19.15 Hiszpański — Sereñada; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Teatr PR: „Filin z prawdą w oczach”; 21 Utwory Charlesa Ivesa; 21.55 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 22.05 Stojące aktualności muz.; 22.30 „Migracje ptaków” — cz. V; 22.50 Wiersze H. Komorowskiej; 23 Impresje jazzowe; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Z nagrań zespołu „Ars antiqua di Milano”.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
Uwaga: Program własny na UKF 69.74 MHz: 16.15 Program stereofoniczny.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Werble żałobne dla Rancas” — pow.; 9.10 Z kompozytorskiej teki M. Theodorakisa; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Koncert wiolonczelowy C-dur; 10.15 Język niemiecki; 10.35 Tradycjonalistów z Warszawy — Gold Washboard; 10.50 „Mnich” — pow.; 11 W roli głównej Zespół Faraon; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Tradycjonalistów z Warszawy — Old Timers; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki J. M. Szancera; 14 W. Ochman — spadkobierca J. Rębskiego; 14.25 Piosenki bez słów zespołu Bemibem; 14.35 Gwiedź O. Budrewicza; 14.45 „Spełnienie” — gra Me Coy Lynner; 15.10 Przypomnijmy Zespół Dżamale; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Z jazzowego archiwum; 16.10 Piosenki z listów; 16.45 Nasz

Dodatkowa produkcja butów



Niedziela, 19 października, była w gnieźnieńskich zakładach pracy dniem czynu ZMS-ów. Dodatkową produkcję wykonywali w tym dniu, z okazji zbliżającego się VII Zjazdu partii, m. in. młodzi pracownicy Wielkopolskich Zakładów Obuwia. Do pracy stanęło 180 osób. Wykonali oni dodatkowo 750 par butów i 300 par cholewek wartości 430 000 złotych. Na zdjęciu: kontrola jakości ponadplanowej partii kozaczków damskich. (woj).

Na przykład Rogoźno

Przemiany w gminie

Dla przemian, które są coraz widoczniejsze w pilskim rolnictwie, w pewnym sensie typowe jest to wszystko, co w ostatnich pięciu latach dokonało się w gminie Rogoźno. Dzięki przejmowaniu ziemi

Jeździectwo na AR

Studenci „w siodle”

Poznańska Akademia Rolnicza jest jedną z pierwszych w kraju uczelni, które w ramach zajęć wychowania fizycznego wprowadziły naukę jazdy konnej. Zajęcia odbywają się w siedmiu grupach ćwiczeniowych w Zakładzie Treningowym Koni Eksploatacyjnych w Poznaniu na Woli. Pod kierunkiem doświadczonych trenerów studenci zootechniki i rolnictwa zdobywają umiejętności jeździeckie.

Polski Związek Jeździecki zabiega o tworzenie sekcji jeździeckich LZS nie tylko przy stadninach, ale także w oparciu o PGR-y, a więc miejsca pracy przyszłych rolników i zootechników. Będą oni mieli zatem okazję wykorzystać w pełni nabyte w czasie studiów umiejętności.

Warto też przypomnieć, że PZJ nawiązał ścisłą współpracę z poznańską Akademią Wychowania Fizycznego, która w ubiegłym roku utworzyła dwuletnie Zaoczne Studium Trenowania Jeździeckiego. (ama)

z prawdą w oczach”; 21 Utwory Charlesa Ivesa; 21.55 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 22.05 Stojące aktualności muz.; 22.30 „Migracje ptaków” — cz. V; 22.50 Wiersze H. Komorowskiej; 23 Impresje jazzowe; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Z nagrań zespołu „Ars antiqua di Milano”.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
Uwaga: Program własny na UKF 69.74 MHz: 16.15 Program stereofoniczny.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Werble żałobne dla Rancas” — pow.; 9.10 Z kompozytorskiej teki M. Theodorakisa; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Koncert wiolonczelowy C-dur; 10.15 Język niemiecki; 10.35 Tradycjonalistów z Warszawy — Gold Washboard; 10.50 „Mnich” — pow.; 11 W roli głównej Zespół Faraon; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Tradycjonalistów z Warszawy — Old Timers; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki J. M. Szancera; 14 W. Ochman — spadkobierca J. Rębskiego; 14.25 Piosenki bez słów zespołu Bemibem; 14.35 Gwiedź O. Budrewicza; 14.45 „Spełnienie” — gra Me Coy Lynner; 15.10 Przypomnijmy Zespół Dżamale; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Z jazzowego archiwum; 16.10 Piosenki z listów; 16.45 Nasz

16.10 Piosenki z listów; 16.45 Nasz

od rolników indywidualnych, szybko rozwijały się gospodarstwa uspołecznione, w których dyspozycji znajduje się obecnie 60 procent wszystkich użytków rolnych gminy.

W gospodarstwach państwowych i uspołecznionych przybyło nowych pomieszczeń inwentarskich i budynków inwentarskich. W Karolewie zbudowano bukiacznice o trzy stu stanowiskach, w Studzieńcu — suszarnię do zielonki o wydajności półtorej tony surowca na godzinę i mieszalnię pasz, a państwowe gospodarstwa rolne wzbogaciły się o prawie 400 izb mieszkalnych. Dla podnoszenia wyników gospodarowania niemałe znaczenie mają inwestycje wodociągowe i melioracyjne, które w minionych latach zrealizowano w Rudzie, Tarnowie i Buguniewie, natomiast dla sprawnej obsługi rolników — baza dla Gminnej Spółdzielni w Rogoźnie oraz pięć pawilonów sklepowych. W Parkowie otwarto ponadto Ośrodek Zdrowia, zaś w Budziszewku i Studzieńcu oddano do użytku budynki szkolne. Wszystkie te inwestycje zrealizowano ze środków państwowych. Dzięki społecznej pracy mieszkańców dorobek gminy udało się powiększyć m. in. o zmodernizowane drogi i chodniki w kilku miejscowościach, o wiejską świetlicę w Budziszewku.

W gminie Rogoźno nie ma więc takiej dziedziny życia, która by ostatnie lata nie oznaczałyby korzystnych zmian. (zr)

rok 75; 17.05 „Werble żałobne dla Rancas” — pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Vadecum nr 40; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Pocztówka dla wszystkich; 19 „Cichy Don” — pow.; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 „Przeciw zbrodni” — gawęda; 20.10 Wielki pianista — W. Horowitz; 20.50 „Terapia” — słuch.; 21.20 Przedstawiamy J. Bristola; 21.35 „Rajd Safari” — Zespołu Klan; 21.50 „Niewierność oszukana” — opera tygodnia; 22.05 Śpiewa Barbara; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 „Poeta i obraz”; — wiersze T. Kubiaka; 23.05 L. v. Beethovena: Sonata skrzypcową nr 5 F-dur op. 24 „Wiosenna”; 23.30 Parafrazy klasyków — Tomas Hacki; 23.50 Gra J. Jarczyk.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Matematyka — I. 61 — Linia prosta cz. II; 7 — TTR — Mechanizacja rolnictwa — I. 37 (powt.) — Mechanizacja uprawy międzyzrębowej; 10 — „Wielka przemiana” — odc. I film ser. prod. ZSRR (kol.); 12.45 — I film ser. prod. ZSRR (kol.); 1.5 — Układ dokrewny i nerwowo; 13.25 — TTR — Mechanizacja rolnictwa — I. 2 (premiera); 13.50 — Zasadę ruchu pojazdów; 15.35 — NURT — Matematyka — Omówie-

Nowości z „Włókniarza”

Śremskie tkaniny
zdobią mieszkania w Afryce

Mają to zakład, niczym szczególnym nie wyróżniający się w panoramie Sremu (woj. poznański), jedynie tym, że znany jest... na czterech kontynentach. Spółdzielnia Pracy „Włóknarz”, o której mowa, jest bowiem najpoważniejszym eksporterem nie tylko wśród miejscowych zakładów, ale i w całej spółdzielczości Wielkopolski.

Wyrobami przysparzającymi „Włóknarzowi” splendoru da leko poza granicami kraju są narzuły gobelinowe. Są to prawdziwe cacka o pięknej kolorystyce, ciekawych wzorach i estetycznym wykonaniu; nie ma przy tym dwóch takich samych! Dorównują one najlepszym takim wyrobom w świecie. Wymownym tego potwierdzeniem jest obszerne listy za granicznych odbiorców śremskich narzut, wśród których główni — to Związek Radziecki, Jugosławia, Bułgaria, USA i Panama; zdobią one także mieszkania w wielu krajach Afryki, m. in. w Sierra Leone i Ugandzie, a także w Kuwejcie i Republice Malgascji.

Szanse dalszego zwiększenia produkcji narzut (i nie tylko) stwarza zaplanowana na następne trzy lata rozbudowa spółdzielni. Do 1978 r. kosztem 7 mln zł stanąca ma tam mianowicie nowa hala tkalnica (obecnie są 3 tkalnie i przędzalnia) oraz duży dom socjalny dla załogi. Z tą chwilą „na stawie” się ona głównie na wyrob tkanin dekoracyjnych. Produkcja zaś spółdzielni w całej następnej 5-lacie wyniesie 347 mln zł i będzie jeszcze raz tak duża jak w obecnej.

Do produkcji „Włókniarza” włączanych jest coraz to więcej nowości. Oprócz różnych tkanin dekoracyjnych zasłony i kocy wełnianych, 340-

osobowa załoga wyrabia — jedyna w Polsce — kołdry z waty elany pokryte stylonem; niedawno podjęto też produkcję bieżników gobelinowych z serwetkami, o powodzeniu których świadczy fakt, iż można je bardzo rzadko nabyć w sklepach. Ostatnim zaś nowym wyrobem spółdzielni jest herb Sremu na tkaninie żakardowej (herbów na takiej tkaninie nie produkuje się nigdzie w kraju). Wkrótce wykonawać się będzie podobne herby wszystkich miast wojewódzkich. Szczególnie więc cieszą się turyści, którzy nabyć będą mogli w sklepach z upominkami atrakcyjne pamiątki. (bop)

zawszad
o wszystkim

CERAMICZNE TRADYCJE

KOŁO. Zakłady Ceramiki Stolarowej są spadkobiercą bogatych tradycji ceramicznych, sięgających w tym mieście roku 1824, kiedy to powstał pierwszy warsztat. Początkowo produkowano wyroby z bogatymi zdobami opartymi na motywach historycznych oraz sztuki ludowej. Szczególnie popularny jest motyw czerwonej róży. Piękne wyroby ceramiki użytkowej i dekoracyjnej z Koła można było ostatnio podziwiać na wystawie zorganizowanej w Koninie przez Muzeum Okręgowe. (PAP)

ZOBOWIĄZANIA ROLNIKÓW

LIPKA. Wartość zobowiązań przedzjazdowych podjętych przez pracowników wszystkich sektorów gminnego rolnictwa przekracza 6 milionów złotych. Do najcenniejszych należą te, które zadeklarowano w Stacji Hodowli Roslin w Scholastykowie oraz Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i Spółdzielni Kółek Rolniczych w Lipce (woj. pilskie), gdyż dotyczą one zwiększenia produkcji żywności i mleka, usług na rzecz rolnictwa oraz oszczędności w gospodarce materiałowej. Zobowiązania produkcyjne podjęli także rolnicy indywidualni — członkowie partii. (zr)

MIESZKANIA
DLA PRACOWNIKÓW
ROLNICTWA

TUCZNO. W centrum zainteresowania władz gminy (woj. pilskie) i miejscowych zakładów pracy znajduje się sprawa poprawy warunków mieszkaniowych lud

Jedna sprawa
wyjaśniona

Na końcu ul. Dolna Wilda w Poznaniu, obok siedziby pożarniczej. Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego „Zremb”, leżało kilka stalowych konstrukcji. Zawiadomił o tym redakcję czytelnik z ul. Wspólnej. Sprawdziwszy rzecz na miejscu, wraz z nim zastanawialiśmy się, kto je tam pozostawił i do czego miałyby służyć owe elementy? Pytania te zadaliśmy publicznie w artykule, zatytułowanym „W poszukiwaniu marnotrawnych właścicieli” („Głos” z 2 X br.).

Częściowo odpowiedziało nam na nie dyrekcja „ZREMB-u”, zawiadamiając redakcję, że konstrukcje te zabrał w dzień po ukazaniu się artykułu ich właściciel — Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski. Rozmowy z kierownikiem Działu Głównego Mechanika HCP oraz z dyrektorem Poznańskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego (które konstrukcje wykonało) wyjaśniły przeznaczenie elementów. Są to wpusty, w których — po zabetonowaniu w fundamenty — bę-

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawiciel w województwach:
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Widok 69, tel. 22-79.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Grunwald 10, tel. centrali 52-20, wewn. 10-70.
PIŁA: Zygmunt Rola, ul. Marchlewskiego 29, tel. 21-15

5-latka
jednej gminy

Dla gminy Wałcz (woj. pilskie) mijająca 5-latka oznacza m. in. 14 nowych obiektów, w tym 5 mieszkalnych i inwentarskich. W Szwecji i Witankowie wybudowano wodociąg. Rolnictwo uspołecznione zyskało w owym czasie dziesięć budynków mieszkalnych o stu dwudziestu łóżkach oraz dwie obory dysponujące w sumie 440 stanowiskami.

Tutejsi mieszkańcy inicjują wiele czynów społecznych. W Witankowie i Starej Lubiance wybudowali boiska sportowe, w Krepku zaś budynek z PFZ zaadaptowali na świetlicę. Dzięki społecznej pracy Szwecji i Witankowie mają już chodniki dla pieszych. Naprawiono tu ponadto 13 kilometrów dróg oraz wybudowano 7 przystanków autobusowych. Wartość wszystkich prac wykonanych w czynie społecznym oblicza się na 5,4 mln zł.

W ostatnim 5-leciu w samym tylko Państwowym Wieloobiekowym Gospodarstwie Rolnym w Marcinkowicach wybudowano 156 mieszkań, przeprowadzono 43 remonty kapitalne budynków oddając do użytku 631 zmodernizowanych lub nowych izb mieszkalnych. (zr)

USŁUGI DLA WSI

LEKNO. Szybko zmienia się krajobraz wsi położonych na terenie tej niewielkiej gminy (woj. pilskim) sąsiadującej z Wągrowcem. Częściowo dzięki pracy społecznej mieszkańców modernizowana jest nawierzchnia wielu dróg, a znaczny udział w po prawie jakości obsługi rolników ma Gminna Spółdzielnia. W ostat nich latach wybudowała ona maszynię i nowy pawilon handlowy. W Brzeźnie Starym i Rąbczynie powstały zakłady usług mechanicznych dysponujące garażami oraz warsztatami i częścią biurową. Wiejski Ośrodek Zdrowia otrzymał część mieszkalną. Obecnie w Leknie trwa budowa obiektu szkolnego. (zr)

ZAKŁAD STARY, ALE...

DRAWSKI MŁYN. Istniejąca tu Odewnia Zeliwa Ciągłiwego należy do najstarszych zakładów przemysłowych woj. pilskiego. Mimo trudnych warunków pracy zadania planu 5-letniego wykonano już 20 września. Zostanie on przekroczony o ponad 7 procent dzięki dodatkowej produkcji, której wartość wyniesie 771,7 milionów złotych. W okresie mijającej 5-latki Odewnia zanotowała 64-procentową dynamikę wzrostu rezultatów, na co niemały wpływ miała realizacja zobowiązań produkcyjnych. W tym samym okresie średnie płace wzrosły tu o 1264 zł. W przyszłym roku zakład oczekują zmiany, gdyż całkowicie wyeliminowana zostanie produkcja piast. (zr)

echa
na naszych
publikacji

da ustawione maszty flagowe przy obiektach klubu sportowego „Warta”, znajdujących się obecnie w rozbudowie i modernizacji, w pobliżu Stadionu im. 22 Lipca. Ma to nastąpić do 30 maja przyszłego roku.

Ponieważ pozostawienie tych konstrukcji na nieopłótanym terenie mogło istotnie wzbudzać wśród przechodniów wrażenie, że zostały przez kogoś porzucone, po ukazaniu się artykułu przewieziono je tam, gdzie w przyszłości zostaną umieszczone na stałe, to znaczy w rejon stadionu.

O spychaczach natomiast (był on również tematem wymienionego powyżej artykułu), którego niedostateczne wykorzystanie przy robotach koło bloku nr 13 na Osiedlu Kosmonautów obserwował jeden z naszych czytelników, nadal nie nam nie wiadomo. Żadne z pracujących tam wówczas przedsiębiorstw do niego się nie przyniosło. Trudno się temu dziwić. Postępowanie takie nie jest rzeczą chwalebna. (zk)